



Uniwersyteckie Centrum  
Badań Wolności Religijnej  
UKSW w Warszawie



VIDE & CREDE

Uniwersytet Kardynała  
Stefana Wyszyńskiego

## **Materiały źródłowe**

### **Zeszyt 12 (5/2023)**

**Stolica Apostolska i Chiny, ewangelizacja w społeczeństwie świeckim, przekazywanie depozytu wiary: wywiad z Edwardem Pentinem, dziennikarzem, autorem książek i znanym watykanistą.**

Warszawa, 2023

## INFORMACJE O PUBLIKACJI

**Publikacja zrealizowana w ramach projektu finansowanego ze środków Ministra Edukacji i Nauki**



Ministerstwo  
Edukacji i Nauki

**„Zadania realizowane przez Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW w Warszawie są finansowane ze środków Ministra Edukacji i Nauki” na podstawie umowy nr MEiN/2021/DPI/333 z dnia 14.01.2022”.**

„Realizacja badań naukowych dotyczących kompleksowej i interdyscyplinarnej analizy wolności religijnej oraz zagadnień związanych ze współpracą na rzecz interreligijności i interkulturowości w wymiarze teoretycznym, empirycznym i praktycznym prowadzonych w ramach Uniwersyteckiego Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie”.

**Redakcja: Piotr Bednarski**

**Tłumaczenia: Ignacy Przybyłowski, Anna Lubowicka, Piotr Bednarski,**

## Spis treści

|  |    |
|--|----|
| Informacje o publikacji .....  | 2  |
| Podsumowanie .....   | 5  |
| Biografia Edwarda Pentina .....  | 7  |
| Wywiad z Edwardem Pentinem, dziennikarzem, autorem książek, wieloletnim korespondentem EWTN w Rzymie .....   | 8  |
| Droga duchowa i zawodowa .....   | 8  |
| Dziennikarz w Watykanie .....  | 9  |
| Informowanie o trudnych kwestiach Stolicy Apostolskiej .....   | 10 |
| Zagrożenia dla wolności słowa i wolności sumienia.....   | 11 |
| Rosnąca siła sekularystów i wojujących ateistów po 2001 .....  | 11 |
| Wierność Magisterium w zakresie moralności w Kościele – wyzwania po Soborze Watykańskim II .....   | 12 |
| Prześladowania chrześcijan – działania Stolicy Apostolskiej, pasywność mediów obojętnych wobec tych prześladowań .....   | 13 |
| Tajne porozumienie Stoicy Apostolskiej z Chinami – konsekwencje i ocena efektów porozumienia .....   | 13 |
| Czy Chiny wpływają na Kościół katolicki ? Czy biskupi chiński promowani przez rząd w Pekinie mogą infiltrować Watykan ?.....   | 14 |
| Manipulacje na Synodzie o rodzinie i innych synodach .....   | 16 |
| Zaproszenie nieprawowiernej organizacji New Ways Ministry i promowanie jej w czasie przygotowań do Synodu o synodalności .....   | 17 |
| Wyzwania związane z wywiadami papieża, wypowiedziami ad hoc, zniekształceniami w przekazie wypowiedzi papieża przez Eugenio Scalfari - redaktora lewicowej gazety <i>La repubblica</i> ..... | 19 |
| Następny papież .....  | 20 |
| 10 lat pontyfikatu papieża Franciszka – kilka refleksji .....  | 20 |
| Skandale związane z finansami i inwestycjami Watykanu, kardynał Becciu , reformy kardynała Pella .....   | 21 |
| Decentralizacja doktrynalna i centralizacja administracyjna za pontyfikatu papieża Franciszka .  | 21 |
| Czy model podzielonego kościoła anglikańskiego jest punktem odniesienia dla programu reformy Kościoła katolickiego ?.....  | 22 |
| Czy niemiecka „Droga synodalna” pchnie Kościół w kierunku odejścia od Magisterium i Tradycji ? .....   | 22 |
| Rola papieża Benedykta XVI po jego rezygnacji .....  | 23 |

|   |    |
|---|----|
| Promowanie na Światowych Dniach Młodzieży 2023 kontrowersyjnych moralnie: Agendy 20230 i Celów Zrównoważonego Rozwoju ONZ .....   | 23 |
| Pachamama, walka z ociepleniem klimatycznym i inne wyzwania.....  | 23 |
| Chrześcijaństwo jako religia nadziei .....  | 24 |
| Motywy odejścia z kościoła anglikańskiego i przejścia na katolicyzm.....  | 25 |
| Przesłanie do widzów .....  | 25 |
| Bibliografia: artykuły i książki Edwarda Pentina i inne publikacje dotyczące tematów poruszonych w wywiadzie .....  | 27 |
| Linki do audycji z Edwardem Pentinem i innych nt poruszane w wywiadzie.....   | 29 |
| Aneks 1: Prześladowania chrześcijan w Europie „znacznie bliżej”, niż wielu myśli – ostrzega węgierski premier – artykuł E. Pentina.....   | 31 |
| Aneks 2: W Nigerii wiara kwitnie w obliczu śmiertelnych prześladowań katolików – wywiad Edwarda Pentina dla EWTN UK .....   | 33 |
| Aneks 3: Edward Pentin: Manipulacje na watykańskim synodzie? Dochodzenie w sprawie domniemanej manipulacji podczas Nadzwyczajnego Synodu na temat Rodzin – Wprowadzenie i Rozdział 1..... | 37 |
| WPROWADZENIE.....   | 37 |
| ROZDZIAŁ PIERWSZY.....  | 38 |
| Dowody na fałszerstwa i manipulacje .....   | 38 |
| Ogłoszony cel Synodu.....   | 38 |
| Raport okresowy .....   | 39 |
| Janie Pawle II, gdzie jesteś?.....  | 44 |
| Zmuszanie kardynała Erdö?.....  | 45 |
| <i>Zmiana doktrynalna – nie, ale praktyka duszpasterska.</i> . . . . .  | 46 |
| Bunt w auli synodalnej z powodu manipulacji .....   | 48 |
| Subtelna inżynieria dokumentu końcowego .....   | 51 |
| Rewolucyjny Synod?.....   | 53 |
| Współudział niektórych mediów katolickich.....  | 56 |
| Przechwycona książka .....  | 59 |
| Cantagalli zastraszony? .....   | 65 |
| Wpływ homoseksualnego lobby?.....   | 65 |
| Synod jako "niezwykle pozytywne wydarzenie" .....   | 66 |

## PODSUMOWANIE<sup>1</sup>:

Edward Pentin, dziennikarz, autor książek i doświadczony znawca spraw Stolicy Apostolskiej, dzieli się refleksją na temat swojej drogi życiowej i zawodowej, przedstawiając swoją duchową podróż od anglikanizmu do katolicyzmu. Omawia temat funkcjonowania Watykanu i ocenę dziesięciu lat pontyfikatu papieża Franciszka. Podejmuje także temat kolejnego papieża.

W oparciu o swoje analizy i obserwacje wskazuje na kwestię decentralizacji doktryny – ideę, którą wyraźnie zaproponował papież Franciszek w jednej ze swoich wczesnych encyklik „*Evangelium gaudium*”, w której napisał: „*Nie sądzę też, że należy oczekiwać od papieskiego Magisterium przedstawienia ostatecznego lub pełnego nauczania w każdej sprawie, która dotyczy Kościoła i świata. Nie jest wskazane, aby Papież zastępował lokalnych biskupów w rozeznawaniu każdej kwestii pojawiającej się na ich terytorium. W tym sensie jestem świadomy potrzeby promowania zdrowej „decentralizacji”*” (EG 16). To zaangażowanie papieża Franciszka w decentralizację władzy nauczania Kościoła niesie w sobie ryzyko rozbicia jedności doktrynalnej Kościoła (to co stało się we wspólnotach protestanckich np. anglikanizmie, a co Edward Pentin widział jako anglikanin). Jednocześnie dążenie to stoi w pewnym napięciu z inną tendencją dostrzegalną w podejściu papieża Franciszka i dykasterii Stolicy Apostolskiej pod jego kierownictwem: centralizacji władzy w Watykanie, skłonność do ręcznego sterowania i przejmowaniem pewnych kompetencji biskupów. Dotyczy to zjawisko wielu decyzji personalnych, postępowań w odniesieniu do zakonów, a nawet suwerennego Zakonu Maltańskiego, a także niektórych spraw kościelnych, takich jak podejście do Mszy łańciskiej, zwykle podlegającej jurysdykcji lokalnych biskupów rozeznających kwestie rytu nadzwyczajnego w kontekście duszpasterskiej sytuacji wiernych. I tak w przypadku Nadzwyczajnej Formy Rytu Rzymskiego doszło do dramatycznego przeniesienia uprawnień decyzyjnych biskupów na dykasterie watykańskie i papieża, ograniczając rolę biskupów.

Przechodząc do kwestii międzynarodowych, Edward Pentin omawia pewne osłabienie reakcji Watykanu (za czasów pontyfikatu papieża Franciszka) w kwestiach prześladowań chrześcijan (np. w Nigerii), a także wątpliwości związane z tajnym porozumieniem między Watykanem a Chińską Republiką Ludową. Wskazuje na negatywny wynik tego porozumienia, przejawiający się w nasileniu prześladowań chrześcijan w Chinach przez Komunistyczną Partię Chin, co pozostaje w kontraście do pozytywnej oceny Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, wciąż podtrzymującej opinię o dobrych owocach tej tajnej umowy. Odnosi się także do niejasnych i czasami mylących działań i wypowiedzi Watykanu związanych ze współpracą Watykanu z Organizacją Narodów Zjednoczonych i jej instytucjami (WHO i innymi) oraz inicjatywami ONZ, które stoją w coraz większej sprzeczności z nauczaniem moralnym Kościoła (dramatyczne zwrot w kierunku promowania przez ONZ i WHO tzw. praw reprodukcyjnych jako prawa człowieka, Agendy 2030 i celów zrównoważonego rozwoju i ich praktycznych konsekwencji). Edward Pentin podnosi także kwestie poprzednich synodów i problemów jakie wystąpiły (co jest przedmiotem jednej z jego książek) oraz przygotowań do Synodu o synodalności. Dzieli się w szczególności obserwacjami na temat mechanizmów poprzedniego i obecnego synodu, wskazując pewne wspólne wątki, jak np. rola ekspertów i sekretariatu forsujących określony kierunek dyskusji i propozycji także doktrynalnych, mających ogromny wpływ na kształt dokumentów synodalnych. Takie zjawiska budzące kontrowersje, prowokują do opinii, że przebieg a zwłaszcza wynik synodu jest narażony na ryzyko, że zostanie oceniony jako z góry przesądzony i generalnie sterowany przez liberalnych hierarchów i niekoniecznie oddając opinie ojców synodalnych. Ciekawym tematem poruszonym przez Edwarda Pentina jest zarządzanie Watykanem i postęp w

---

<sup>1</sup> Fragmenty dotyczące wolności religijnej, wolności sumienia, prześladowań chrześcijan znajdują się m.in. na stronach: 12-15, 30-35

reformowaniu finansów Watykanu, w tym efekty reform zainicjowanych przez zmarłego kardynała Pella. Kardynał Pell docenił w swoich wypowiedziach w ostatnich miesiącach przez niespodziewaną śmiercią (2023), że dokonuje się postęp w zakresie reformy sfery gospodarczej i finansowej, zwłaszcza w ostatnich 2 latach, podejmowane są działania naprawcze i porządkujące i wzmacniane procedury przejrzystości finansowej. Ważnym momentem w tym procesie było odejście z funkcji kardynała Becciu z funkcji Zastępcy (Sostituto) ds. Ogólnych w Sekretariacie Stanu, odwołanego przez papieża Franciszka z jego funkcji.

Słowa klucze: Watykan, polityka zagraniczna Stolicy Apostolskiej, wolność religijna, synod, papież Franciszek, wolność sumienia;

## BIOGRAFIA EDWARDA PENTINA <sup>2</sup>



Edward Pentin jest doświadczonym dziennikarzem specjalizującym się w zagadnieniach życia Kościoła katolickiego, wolności religijnej, prześladowań chrześcijan. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu dziennikarskiemu w zakresie informowania i regularnej analizy spraw Kościoła katolickiego i Stolicy Apostolskiej, dostarcza swoim odbiorcom pogłębionego zrozumienia tematyki Kościoła w kontekście społecznym, kulturalnym i politycznym.

Jako korespondent w Rzymie mediów katolickich (m.in. pracował w radio watykańskim, aktualnie korespondent National Catholic Register), Edward Pentin wypracował na bazie rozległych kontaktów i wiedzy specjalistycznej na temat papieżstwa, Watykanu i Kościoła katolickiego, solidną pozycję analityka spraw Kościoła i Watykanu w szczególności. Jest jednym z nielicznych anglojęzycznych korespondentów, którzy od kilkunastu lat systematycznie relacjonują kwestie Stolicy Apostolskiej dla anglojęzycznych mediów. Edward rozpoczął karierę w Rzymie jako producent i prezenter w Radiu Watykańskim, a następnie zaczął pisać reportaże dla wielu publikacji, w tym Newsweeka, The Sunday Times, Foreign Affairs, Newsmax i National Catholic Register. Artykuły obejmowały szeroki wachlarz zagadnień związanych z religią, polityką i społeczeństwem. Pojawiał się jako komentator w takich mediach jak Al Jazeera, Sky News (Wielka Brytania), CNN, Fox News, ITV, BBC Radio 4 The World Tonight i BBC World Service. Edward był także współredaktorem *The Holy Land Review*, franciszkańskiego kwartalnika specjalizującego się w Kościele i Bliskim Wschodzie. W 2015 roku napisał cieszącą się dużym uznaniem książkę, której tytuł brzmi po polsku *Manipulacje katolickim synodem? Śledztwo w sprawie rzekomych manipulacji na Nadzwyczajnym Synodzie o Rodzinie*. Poza reportażem Edward pracował jako badacz i konsultant lorda Altona z Liverpoolu, jednego z czołowych działaczy por-life na świecie, oraz jako konsultant ds. komunikacji w Instytucie Dignitatis Humanae, w zespole doradców pro-life z siedzibą w Rzymie. W latach 2013 i 2014 zapewniał efektywną koordynację medialną trzech dużych konferencji międzynarodowych w Rzymie. Obecnie jest pełnoetatowym korespondentem katolickiego dziennika National Catholic Register w Rzymie i stałym współpracownikiem programów EWTN. Edward posiada tytuł licencjata w dziedzinie stosunków międzynarodowych i tytuł magistra teologii stosowanej. Posiada również dyplom dziennikarstwa i przygotowanie zawodowe w sztuce pisania przemówień.

Edward Pentin wielokrotnie podnosił w swoich artykułach kwestie wolności religijnej, relacjonował tematykę prześladowań religijnych chrześcijan oraz informował o zagrożeniach wolności sumienia. Pokazywał też, w duchu autentycznej troski o Kościół, pewne mechanizmy instytucjonalne Kościoła, zwłaszcza Watykanu, mechanizmy synodalne, które wymagały poprawy.

Słowa klucze: wolność religijna, prześladowania chrześcijan, wolność sumienia, synodalność, przejrzystość, Kościół katolicki

---

<sup>2</sup> Źródło: Biografia Edwarda Pentina <https://edwardpentin.co.uk/about/>

# WYWIAD Z EDWARDEM PENTINEM, DZIENNIKARZEM, AUTOREM KSIĄŻEK, WIELOLETNIM KORESPODENTEM EWTN W RZYMIE<sup>1</sup>

Wywiad, którego Edward Pentin, korespondent National Catholic Register z Rzymu, udzielił Piotrowi Bednarskiemu i Zbigniewowi Przybyłowskiemu dnia 17 marca 2023 roku.

Tekst zaznaczony na zielono: Piotr Bednarski

Tekst zaznaczony na niebiesko: Zbigniew Przybyłowski

Tekst zaznaczony na czarno: Edward Pentin

Dobry wieczór! Mam przyjemność zaprosić Państwa na program o społeczeństwie, kulturze i Kościele katolickim. Ten program jest rejestrowany wieczorem polskiego czasu, ale mamy również gości z innych krajów. Witam więc wszystkich serdecznie!

Nazywam się Piotr Bednarski i jestem gospodarzem tego wydarzenia. Bardzo się cieszymy, że możemy dziś porozmawiać z Edwardem Pentinem. Edward jest bardzo doświadczonym katolickim reporterem z Rzymu, autorem kilku książek. Jedną z nich jest szczególnie ważna: „Sfałszowanie watykańskiego synodu: Śledztwo w sprawie domniemanej manipulacji na Nadzwyczajnym Synodzie o Rodzinie”. Napisał również bardzo inspirującą i bogatą informacyjnie książkę o przyszłym papieżu. Edward jest także korespondentem *National Catholic Register* z Rzymu. Jest dobrze zaznajomiony z mechanizmem działania polityki i zna wielu ludzi w Kościele. Tak więc, Edwardzie, witamy bardzo serdecznie i cieszymy się, że możemy cię gościć w naszym programie.

Dziękuję, Piotrze. Cieszę się, że mogę być z wami.

Zanim rozpoczniemy program, chciałbym przedstawić kilka ogłoszeń. Ten program jest tworzony we współpracy z EWTN Polska, Centrum Kultury Chrześcijańskiej Maryi Królowej oraz Stowarzyszeniem Katolików Świeckich "Przybądźcie Wierni". Chcemy dostarczać naszym widzom dobre programy i dzielić się spostrzeżeniami na temat Kościoła katolickiego, jego wyzwań, wiary i wspólnie spojrzeć z nadzieją w przyszłość. Będę prowadził ten wywiad z moim kolegą Zbigniewem Przybyłowskim, a wspierać nas będą Szczepan Bartoszek z EWTN, który zapewni wsparcie techniczne oraz Łukasz Mirosław.

Zgodnie ze zwyczajem tych programów chciałbym zaprosić wszystkich do wspólnej modlitwy Ojcze nasz, po łacinie, prosząc dobrego Boga o pokój na świecie, szczególnie na Ukrainie, która cierpi z powodu agresji Rosji, ale także za inne części świata, aby dobry Bóg dał nam pokój. Módlmy się także za Ojca Świętego, którego 10. rocznicę pontyfikatu obchodzimy i za cały Kościół. Módlmy się.

Pater Noster, qui es in Coelis...

Przekazuję teraz głos mojemu koledze Zbigniewowi Przybyłowskiemu, który rozpocznie ten program.

Droga duchowa i zawodowa

Dobry wieczór. Chcielibyśmy zacząć od krótkiego przedstawienia siebie, twojej drogi życiowej, jak zostałeś katolikiem, czy miałeś trudności, czy miałeś wątpliwości, zakręty na tej drodze, jeśli tak można to ująć i jak zostałeś dziennikarzem oraz ekspertem od Watykanu?

Oczywiście. Pochodzę z Canterbury, które jest bardzo ważnym miejscem dla Kościoła w Anglii, co było prawdziwym błogosławieństwem. Dorastałem jako anglikanin i zostałem bierzmowany przez arcybiskupa

---

<sup>1</sup> Tłumaczenie: Franciszek Przybyłowski, , korekta: Zbigniew Przybyłowski, Piotr Bednarski



Canterbury, w katedrze w Canterbury. Tam się urodziłem i dorastałem. Ale po opuszczeniu uniwersytetu zacząłem swoje poszukiwania.

Nie sądziłem, że Kościół anglikański posiada pełnię wiary. Zawsze wydawała mi się „rozwodniona” i nie czułem żeby to był prawdziwy Kościół. Czułem, że prawda jest gdzie indziej i rozpocząłem jej poszukiwania. Spędziłem wiele lat chodząc do tak zwanych wolnych kościołów, a następnie do innych kościołów anglikańskich, ale nigdy tak naprawdę nie znalazłem prawdy. Dopiero kiedy w połowie lat 90-tych pojechałem do Afryki, do Tanzanii, gdzie dostałem pracę jako nauczyciel angielskiego na prawie dwa lata, przeżyłem wydarzenie, które zmieniło moje życie, ponieważ uczyłem razem z niemieckimi benedyktynami ze wspólnoty Św. Otylii (Sankt Ottilien) w Bawarii. Byli mnichami misjonarzami, którzy wyjechali do Tanzanii, aby tam ewangelizować na przełomie XIX i XX wieku. Więc pojechałem tam, nauczałem przez prawie dwa lata, a potem wróciłem do Anglii wierząc, że prawdziwym kościołem jest Kościół katolicki. Miałem silne poczucie, że Eucharystia jest ważna, że jest prawdziwa, że jest w niej realna obecność. Wkrótce po powrocie z Afryki zostałem przyjęty do Kościoła. Było to w 1998 roku.

Od tamtego czasu znów zacząłem trochę uczyć, także za granicą. Potem dostałem pracę w Radiu Watykańskim. Stało się tak tylko dlatego, że pewnego dnia, kiedy byłem w Szwajcarii i tam uczyłem i gdy słuchałem Radia Watykańskiego pomyślałem: „Jakie to byłoby dobre miejsce do pracy i dawałoby możliwość wykorzystania moich umiejętności!”. Ponieważ miałem doświadczenie w stosunkach międzynarodowych i dziennikarstwie, pomyślałem, że dobrze byłoby je wykorzystać. Miałem także tytuł magistra teologii, więc wszystko wydawało się łączyć w tak pomyslny sposób. Byłem więc bardzo szczęśliwy kiedy dostałem pracę prezentera wiadomości Radia Watykańskiego, gdzie pracowałem przez kilka lat. To było na początku XXI wieku. Potem zostałem „wolnym strzelcem” i zacząłem pisać jako dziennikarz watykański; zajmowałem się Watykanem i papieżem, tj. w tamtym okresie Janem Pawłem II. Od tego czasu byłem niezależnym dziennikarzem aż do roku 2015, kiedy zacząłem pracować w pełnym wymiarze godzin dla *National Catholic Register*<sup>2</sup>. Pracowałem dla *Register* przez 20 lat, najpierw jako freelancer, a następnie jako pełnoetatowy korespondent. To w zarysie moje doświadczenie w wierze i zawodzie.

## Dziennikarz w Watykanie

[Czy możesz nam trochę opowiedzieć o tym, jak trudno jest dziś być dziennikarzem w Watykanie? Jakich zasad trzeba się trzymać? Jak uniknąć pokusy sensacji? Pokusy dostarczania złych wiadomości w celu przyciągnięcia uwagi? Z drugiej strony istnieje presja, aby unikać pewnych informacji i wejść w pułapkę samozadowolenia i oportunisty. Jak poruszać się po tych wodach?](#)

Cóż, zawsze kierowałem się zasadą, że najpierw jestem katolikiem, a dopiero potem dziennikarzem. Więc zawsze traktowałem to jako moją kotwicę. Kotwicą jest moja wiara i to ona inspiruje moją pracę. To jest to, co mnie napędza. To jest mój swego rodzaju regulamin. Wszystko z tego wynika. Jeśli znajdę historię, która jest interesująca dla wiary, niezależnie od tego, czy jest dobra, czy zła, myślę, że jest to coś, co należy opowiedzieć i myślę, że jest to historia, którą warto ogłosić.

To zawsze była moja zasada. Powiedziałbym, że aż do początku pontyfikatu papieża Franciszka było to dość proste. W tym sensie, że za Jana Pawła II i Benedykta, wspaniałą rzeczą w dziennikarstwie katolickim było, przynajmniej wtedy, że był to rodzaj ewangelizacji. Właśnie dlatego chciałem się tym zająć, że czułem, że jest to rodzaj ewangelizacji, kiedy relacjonujesz to, co mówi papież, zwłaszcza Benedykt, ponieważ kiedy zacząłem pracować Jan Paweł zbliżał się do końca swoich dni.

---

<sup>2</sup> National Catholic Register to katolicka gazeta wydawana w Stanach Zjednoczonych. Została założona 8 listopada 1927 roku przez Matthew J. Smitha jako krajowe wydanie Denver Catholic Register. Obecny właściciel rejestru jest Eternal Word Television Network, Inc. (EWTN) z Irondale w stanie Alabama, która jest także właścicielem Katolickiej Agencji Informacyjnej. Treści obejmują wiadomości i artykuły ze Stanów Zjednoczonych, Watykanu i całego świata na takie tematy, jak kultura, edukacja, książki, sztuka i rozrywka, a także wywiady. Treści online obejmują różne blogi i najświeższe informacje. Drukowane wydanie Rejestru ukazuje się co dwa tygodnie (26 razy w roku).[2] Tom Wehner jest redaktorem naczelnym od 2009 roku. Jeanette DeMelo została redaktorem naczelnym w 2012 roku. (źródło: WIKIPEDIA wersja ang. [https://en.wikipedia.org/wiki/National\\_Catholic\\_Register](https://en.wikipedia.org/wiki/National_Catholic_Register))

Ale Benedykt był tak mocnym papieżem nauczającym, tak wielkim teologiem, że samo relacjonowanie jego homilii i pism było prawdziwą radością. Muszę powiedzieć, że przekazywał prawdy wiary w bardzo interesujący sposób, również dlatego że robił to jako papież. Bardzo mi się to podobało. To były zupełnie inne czasy.

A potem przyszedł papież Franciszek. Bardzo interesujące jest to, że chociaż papież chciał, aby Kościół był mniej auto-referencyjny i mniej zapatrzonej w siebie, to z perspektywy dziennikarza, z powodu wszystkich kontrowersji, które pojawiły się podczas jego pontyfikatu w Kościele, praca stała się bardzo wewnętrznym dziennikarstwem, patrzeniem do wewnątrz Kościoła, przyglądaniem się niefortunnej polityce, która miała miejsce, podziałom, prawdziwym zawirowaniom, które mieliśmy w ciągu ostatnich 10 lat. Myślę, że to było niefortunne. Przynajmniej z mojej perspektywy jako katolickiego dziennikarza, ponieważ nie patrzysz na zewnątrz i nie próbujesz nieść wiary światu. Wszystko pochłaniają wewnętrzne spory, frakcje i podziały. Tak właśnie zmieniło się to na przestrzeni ostatnich lat.

Pytałeś, jak uniknąć sensacji. Zawsze starałem się tego unikać, ponieważ uważam, że nikomu to nie służy. Ale niestety pojawiło się tak wiele wiadomości, które były dość szokujące, było wiele skandali, które moim zdaniem wymagają omówienia, ponieważ myślę, że łaską ostatnich 10 lat jest fakt, że tak wiele odkrywają. I myślę, że jest to korzystne, ponieważ uważam, że jeśli Kościół ma zostać prawdziwie zreformowany i ponownie stać się naprawdę silnym narzędziem ewangelizacji i zbawienia, to te kwestie muszą zostać ujawnione i rozwiązane. Powiedziałbym więc, że jest pozytywna strona całego tego spoglądania do wewnątrz.

Informowanie o trudnych kwestiach Stolicy Apostolskiej

[Wspomniałeś o skandalach i trudnościach w radzeniu sobie z tą sytuacją. Czy dostrzegasz, odczuwasz, doświadczasz wielu oporów, gdy przychodzi do omawiania kontrowersyjnych tematów w dzisiejszych czasach? Czy napotykasz na trudności, gdy mówisz o kwestiach takich jak eutanazja, aborcja, obowiązkowe szczepienia lub zmiany klimatyczne? Ponieważ Watykan wydaje się zajmować stanowiska w niektórych z tych kwestii, a przypuszczam, że jesteś w kontakcie z wieloma ludźmi, którzy te stanowisko zajmują. Czy doświadczasz takiego oporu?](#)

Cóż, nie we wszystkich tych kwestiach, ale w niektórych tak. Z tego, co słyszę i z perspektywy, którą mam, myślę, że w niektórych kwestiach Watykan przyjął, dość jednostronne poglądy. Na przykład odbyła się konferencja na temat zmian klimatycznych, duża konferencja z udziałem Ban Ki-moona, byłego sekretarza generalnego ONZ, który przybył do Watykanu. Było tam wielu ekspertów mówiących o zmianach klimatycznych i tak dalej, a ja byłem dość zszokowany tym, że ci, którzy mieli odmienne zdanie lub po prostu nie zgadzali się z rzekomym konsensusem, który wtedy panował, nie zostali wpuszczeni do sali, aby przedstawić ważne pytania, które chcieli zadać. Uważałem więc, że jest to problem.

A potem, pojawiła się bardziej aktualna kwestia szczepień, gdzie Papieska Akademia Życia naciskała na szczepienia dzieci podczas kryzysu COVID, kiedy było już jasne, że szczepionki nie są w 100% bezpieczne, zwłaszcza dla młodych ludzi. Są to dwie kwestie, które utkwiły mi w pamięci, gdzie uważam, że w jednej z nich napotkaliśmy na opór, a druga spowodowała, że miałem kłopoty w Watykanie z jej powodu. Ale nie sądzę, że powinno to zniechęcać dziennikarzy do robienia tego, co do nich należy.

Oczywiście, są też wszystkie te relacje o papieżu Franciszku, które są trochę jak chodzenie po linie, ponieważ nikt z nas nie chce pisać o krytyce papieża, a uzbierało się tego całkiem sporo. Nie sądzę, by wyciszanie lub ignorowanie tego przysłużyło się Kościołowi i prawdzie, bo ta krytyka często jest słuszna, ponieważ po prostu powtarza nauki Benedykta, Jana Pawła lub poprzednich papieży, które teraz są postrzegane jako sprzeczne z nauczaniem papieża Franciszka, lub vice versa. Nie sądzę, że to dobrze, żeby doniesienia o tych kwestiach były wyciszane lub ignorowane. Staram się więc o tym informować.

Niestety, ponieważ zdarzało się to dość często w ciągu ostatnich 10 lat i ponieważ byłem gotów to publikować, zyskałem reputację papieskiego krytyka, co nigdy nie było moim zamiarem. Czuję jednak, że jeśli musisz wykonywać tę pracę właściwie, musisz informować o tej krytyce, ponieważ uważam, podobnie jak wielu innych katolików, że to ważne.

[Kiedy informujesz o rzeczach, o których „nie powinieneś informować”, czy spotykasz się z retorsjami? Słyszymy o ludziach, którzy są poddawani ograniczaniu wolności słowa, którzy są prześladowani z powodu wolności](#)

sumienia. Czy napotykasz trudności w swojej pracy z powodu tego, co relacjonujesz i ponieważ jesteś postrzegany jako krytyk papieża?

Nie do końca. Myślę, że z pewnością niektórzy ludzie nie będą z tobą rozmawiać, ponieważ myślą, że będziesz krytyczny wobec papieża, zwłaszcza jeśli są blisko niego lub mają silne powiązania z nim. Szkoda, bo wcale nie o to mi chodzi. Staram się być tak bezstronny i obiektywny, jak to tylko możliwe. Ale jeśli ktoś zbudował sobie taką reputację, to czasami może być trochę trudno. Praca nie jest jednak niemożliwa i tak naprawdę te trudności nie powstrzymują mojej pracy w znaczący sposób. Więc tak, było trochę przeciwności.

Jak mówiłem, uważam za ważne, aby informować o prawdzie, niezależnie od tego, czy jest ona dobra, czy zła. Nie chcę krytykować moich kolegów, ale niestety myślę, że wielu członków watykańskiego korpusu prasowego ma tendencję do dostosowywania się. Jak ktoś powiedział, to tak, jakby siedzieli z tyłu Papamobilu, po prostu relacjonując komunikaty prasowe i to, co wychodzi z Watykanu, bez większej krytycznej analizy lub krytycznego sprawozdawania. Myślę, że to źle, ponieważ kiedy ktoś o tym pisze, jest uważany za wicherzyciela, co nie jest prawdą. Staramy się tylko przekazywać prawdę. W takiej sytuacji obecnie się znajdujemy.

### Zagrożenia dla wolności słowa i wolności sumienia

Zadaję te pytania, ponieważ wydaje się, że w dzisiejszym świecie coraz trudniej jest swobodnie wyrażać swoje opinie. Dotyczy to nawet Watykanu. Jest to część większego obrazu czegoś, co przypomina prześladowanie chrześcijan z powodu tego, w co wierzą. Chciałbym więc zapytać, z punktu widzenia watykańskiego reportera, czy uważasz, że chrześcijanie są obecnie poddani naciskom lub naruszana jest ich wolność sumienia, czy są prześladowani na Zachodzie i czy Watykan zajmuje odpowiednie stanowisko, aby ich chronić?

To dobre pytanie. Myślę, że to interesujące, ponieważ za Benedykta i Jana Pawła zawsze było trudniej, a wyzwaniem było przekazanie nauczania Kościoła światu. A gdybyś spróbował, spotkałbyś się z reakcją świata. W dzisiejszych czasach chodzi raczej o wewnętrzny sprzeciw ze strony samego Kościoła, ze strony kolegów, którzy bardzo wspierają bardziej liberalne, być może światowe poglądy, które odbiegają od odwiecznych nauk Kościoła.

Myślę, że prześladowania istnieją, tak jak ostrzegwał Benedykt, zdaje się podczas jego lotu do Fatimy około 10 lub 11 lat temu, kiedy powiedział, jaki jest największy problem. Nie pamiętam dokładnych słów, ale było to coś w rodzaju „strasznych prześladowań, które pochodzą z wewnątrz”. I to właśnie dzieje się teraz. A było to przed obecnym pontyfikatem, więc teraz jest to jeszcze bardziej widoczne. Ale tak, zgodziłbym się, że jest to dość trudne i są próby uciszenia nie tylko opinii, ale, jak mówię, wiadomości, na czym ja się skupiam, tj. na raportowaniu wiadomości, a nie na głoszeniu opinii.

Tak więc, nawet jeśli po prostu ogłaszasz fakty, które nie podobają się wewnętrznej opozycji, to choć trudno jest to zrozumieć, próbują cię uciszyć. Oczywiście należy to po prostu ignorować i kontynuować to, co staramy się robić.

### Rosnąca siła sekularystów i wojujących ateistów po 2001

Z drugiej strony, mamy wojujących sekularystów, którzy mogą swobodnie wyrażać swoje opinie i wygląda na to, że Kościół się temu nie sprzeciwia. Wygląda na to, że zgadzamy się z planem marginalizacji Kościoła i przekształcenia go w organizację pozarządową. Jak to się dzieje, że Kościół nie chroni swoich przed prześladowaniami na Zachodzie i poza nim?

To naprawdę interesująca debata. Przypomniałeś mi, jak w 2010 roku, kiedy Benedykt udał się do Wielkiej Brytanii, nie wiem, czy to pamiętasz, ale zdaje się, że z powodu islamskich ataków terrorystycznych, nastąpił wówczas silny sprzeciw wobec religii w ogóle. Pojawili się nowi ateści, tacy jak Richard Dawkins, Christopher Hitchens i Sam Harris, którzy bardzo krytycznie odnosili się do religii w ogóle, i dość trudno było nawiązać dyskusję ze światem świeckim, ponieważ zdobywali oni wówczas wielu zwolenników, co stanowiło prawdziwe wyzwanie.

Ale interesujące jest to, że oni w pewnym sensie zniknęli, a teraz mamy, jak już wspominałem, tych zdecydowanych krytyków w Kościele, którzy teraz atakują nauki Kościoła, które głosił od 2000 lat. Myślę, że jest to duża zmiana, ale wracając do twojego punktu, czy mógłbyś jeszcze raz wyjaśnić, co miałeś na myśli w ostatnim pytaniu?

Wierność Magisterium w zakresie moralności w Kościele – wyzwania po Soborze Watykańskim II

Jedną z rzeczy, które obserwujemy, jest to, że Kościół nie zajmuje mocnego stanowiska w obszarze moralności i wiary, ale zamieniamy się w rodzaj organizacji charytatywnej, w pewnym sensie w organizację pozarządową dbającą o sprawiedliwość społeczną. Dlaczego tak się dzieje?

Z tego co słyszę, a staram się trzymać tego, co słyszę, a nie własnej opinii, ponieważ nie jestem ekspertem od historii Kościoła, wynika, że nastąpiło ogólne odejście od odwiecznych nauk Kościoła, zwłaszcza w ciągu ostatnich 60 lat, od soboru. Było wiele odstępstw. Myślę, że w dużej mierze jest to zakorzenione w liturgii, ponieważ, jak wiesz, modlisz się tak, jak wierzysz, a wierzysz tak, jak się modlisz. I myślę, że nie jest zbyt ostrą krytyką czy spostrzeżeniem, że Kościół w ciągu ostatnich 60 lat wkroczył w pewnego rodzaju apostazję. To znaczy, nie w jawną apostazję, ale myślę, że nastąpiło odejście od solidnych nauk Kościoła.

I jest interesujące, gdy czyta się dokumenty przedsoborowe, zwłaszcza homilie, jak były jasne, szczególnie w kwestiach moralności. Teraz jeśli pójdziesz na konferencję watykańską, to wydaje się, że wiele wystąpień ma charakter bardzo socjologiczny; nie są one tak naprawdę teologiczne. Nie mają żadnej prawdziwej treści dotyczącej teologii i nauczania Kościoła, ale brzmią bardzo socjologicznie i wydaje się, że w pewnym sensie dryfujemy w kierunku czegoś, o czym niektórzy powiedzieliby, że jest bez wiary, bez większej wzmianki o Chrystusie i prawdziwej wierze.

W tym tygodniu informowałem o spostrzeżeniach włoskiego teologa, który powiedział, że papież Franciszek nigdy nie mówi o kryzysie wiary. To znaczy, on robi to, ale bardzo rzadko. I trzeba się zastanowić, dlaczego tak się dzieje, ponieważ mamy do czynienia z kryzysem wiary. I dlaczego nikt się tym nie zajmuje, tak, jak za czasów Jana Pawła i Benedykta, którzy często o tym kryzysie mówili i próbowali znaleźć rozwiązania. Natomiast ten włoski teolog powiedział, że rozwiązania Franciszka zwykle są ideologiczne; mówią o powszechnym braterstwie i tym podobnych kwestiach, które były hasłami Rewolucji Francuskiej. Nie są one tak naprawdę zakorzenione w Ewangelii i wierze, ale w swego rodzaju rewolucyjnym programie politycznym.

Wspomniałeś bardzo krótko, że zmiany zbiegają się w czasie z okresem Soboru Watykańskiego II. Czy powiedziałbyś, że jest to zbieżność w czasie, czy też istnieje związek przyczynowy związany z tą „apostazją”, jak to ująłeś?

Trwa na ten temat debata, prawda? Powiedziałbym, że ten dryf rozpoczął się na długo przed rewolucją francuską, a być może nawet przed reformacją. Myślę, że wiele z tego dryfowania zaczęło się dużo wcześniej, ale przyspieszyło od czasu Soboru i nie sądzę, aby można było winić Sobór jako taki. Nie sądzę, by w istocie można było powiedzieć, że było w nim coś szczególnie złego. Ale myślę, że to, co się stało, to swego rodzaju uprowadzenie Soboru, uczynienie go niejednoznacznym i widzieliśmy zjawiska tego samego rodzaju na synodach za Franciszka, ale o tym możemy porozmawiać później.

Sądzę więc, że uczyniono sobór niejednoznacznym, a oprócz tego nastąpiły wszystkie te zmiany społeczne w latach 60-tych, które się do tego przyczyniły. Sądzę, że wszystko to doprowadziło do przyspieszenia. Potem oczywiście doszło do reformy liturgii, która była niezwykle istotna, a ponadto nadużycia, które nastąpiły w nowej liturgii, były moim zdaniem niezwykle szkodliwe. To mój osobisty pogląd, że jest to zdecydowanie powód tego odejścia, które obserwujemy.

Prześladowania chrześcijan – działania Stolicy Apostolskiej, pasywność mediów obojętnych wobec tych prześladowań

Widzimy pewne nadużycia w nowej liturgii i myślę, że pytanie, które pozostaje otwarte, brzmi: czy to zmiana liturgii powoduje szkody czy też jej nadużycia? Teraz chciałem zapytać o prześladowania chrześcijan poza Europą. Wydaje się, że mamy do czynienia z bardzo brutalnym okresem prześladowań chrześcijan w Afryce i niektórych krajach muzułmańskich, a nie widzimy interwencji Watykanu ani starań dyplomacji w celu ochrony tych ludzi. Wiem, że Watykan nie ma oddziałów wojskowych, ale ma moralny autorytet. Dlaczego nie widzimy więcej działań dyplomatycznych w obronie chrześcijan, powiedzmy w Nigerii?

To dobre pytanie. Myślę, że ogólnie rzecz biorąc, ten pontyfikat był raczej cichy w kwestii prześladowań. Nie słyszy się o tym zbyt wiele; papież nie mówi o tym tak dużo, jak o wielu innych sprawach, a jednak jest to bardzo poważna kwestia. Myślę, że na całym świecie jest około 350 milionów chrześcijan, którzy są prześladowani lub spotykają się z poważną dyskryminacją. Jesteśmy największą grupą religijną, która jest prześladowana. Więc tak, to interesujące i nie jestem pewien, dlaczego tak jest.

Myślę, że jest to również częściowo związane z mediami. Przypuszczam, że media, czy to katolickie, czy świeckie nie informują o prześladowaniach tak, jak powinny. Zdaje mi się, że szczególnie Afryka jest zawsze ignorowana w wielu kwestiach, nie tylko w kwestii prześladowań, więc wydają mi się, że po części o to chodzi. Przez lata zauważyłem, że Watykan często reaguje na to, co robią media. Jeśli więc media robią z czegoś wielką sprawę, Watykan zareaguje. Ale nie zawsze zareaguje, jeśli media nie robią wielkiej wrzawy, co jest niefortunne, zwłaszcza jeśli chodzi o inne kwestie, takie jak wykorzystywanie seksualne. Ale myślę, że dotyczy to również prześladowań. Nie znam dobrego, solidnego powodu, dla którego Watykan ignoruje prześladowania w Afryce, choć to bardzo poważny problem.

Tajne porozumienie Stoicy Apostolskiej z Chinami – konsekwencje i ocena efektów porozumienia

Ostatnie pytanie w tej sprawie brzmi: widzieliśmy tajny traktat, który został podpisany między Stolicą Apostolską a Chińską Republiką Ludową - jak rozumiemy – w nadziei na umieszczenie biskupów w niektórych diecezjach, aby wypełnić wakaty i złagodzić prześladowania. Okazuje się jednak, że zgodnie z ostrzeżeniami kardynała Zena, prześladowania jedynie się nasiliły, a Kościół znalazł się naprawdę pod dużą presją i jest bardzo aktywnie tłumiony, nie tylko w Chinach, ale teraz także w Hongkongu. Czy Watykan zdaje sobie teraz sprawę, że to porozumienie jest porażką i czy istnieje jakieś przekonanie, że należy je zmienić lub coś z tym zrobić?

To interesujące, ponieważ arcybiskup Paul Gallagher, który jest watykańskim ministrem spraw zagranicznych, a był sekretarzem ds. stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, powiedział w tym tygodniu w wywiadzie dla EWTN o tym, że nie był to najlepszy czas na podpisanie tego porozumienia, że zawsze wiedzieli, że nie będzie łatwo i że nigdy nie osiągną idealnego rezultatu, ale uważali, że zrobili wszystko, co w ich mocy i uzyskali najlepszą umowę, jaką mogli uzyskać. Myślę, że z jego komentarza wynika prawdopodobnie najwyraźniej żal z powodu porozumienia, jaki do tej pory słyszeliśmy.

Zazwyczaj mówi się o tym, jak wiele nadziei wiąże się z porozumieniem i o ile lepsze są teraz stosunki. Rzeczywiście, kardynał Parolin, sekretarz stanu, powiedział w tym tygodniu, że jest teraz nadzieja, a stosunki stale się poprawiają, ale nie wiem, czy to prawda i nie sądzę, by fakty pasowały do tej perspektywy. Jak wiadomo, w listopadzie ubiegłego roku chińskie władze mianowały i konsekrowały biskupa bez zgody Rzymu. Rzym tego nie chciał, ale oni i tak to zrobili, więc całkowicie zignorowali umowę, a słyszałem, że jest to typowe dla KPCh, Komunistycznej Partii Chin, że nie można im ufać i że nie honorują umów.

Wszystko to było wiadome już wcześniej, a kardynał Zen, jak wspominałeś, podobnie jak i inni, ostrzegał Watykan o tym przez wiele lat. Jednak zostali zignorowani. Myślę, że Watykan zdecydował się na ten krok, myśląc, że wie, jaki jest najlepszy sposób postępowania. W to właśnie wierzyli i nieustannie powtarzają, że potrzebna jest cierpliwość. Wspólną cechą władz chińskich i Watykanu jest to, że obie strony przyjmują bardzo

długą perspektywę, więc chcą być cierpliwi w tej kwestii. Wielu obserwatorów Chin przyjmuje, powiedziałbym, bardziej realistyczne stanowisko i mówi, że chińskim władzom nie można ufać, że to dyktatura, że chcą zniszczyć organizacje religijne, które nie podporządkowują się partii poprzez sinizację, asymilację do chińskiej kultury i społeczeństwa; i że tak naprawdę nie ma szans na jakiegokolwiek trwałe porozumienie z KPCh, ponieważ nie jest to zgodne z ich ideologią.

To nie jest oficjalne stanowisko i nie jest nawet bliskie oficjalnemu stanowisku władz odpowiedzialnych za politykę zagraniczną w Watykanie, prawda? Ponieważ wiemy, że Chińczycy próbują zmienić chrześcijaństwo, aby nadać mu twarz Komunistycznej Partii Chin, aby czcić przywódcę w kościołach, aby zmienić Ewangelię, więc w obliczu tych wszystkich rzeczy, byłoby bardzo pożądaną rzeczą przynajmniej dla wiernych, którzy cierpią prześladowania w Chinach, aby mieć jasne przesłanie moralne z Watykanu.

Dokładnie, i myślę, że argumentem przemawiającym na korzyść Watykanu jest to, że być może robią to za kulisami i że ze względów dyplomatycznych, robią to prywatnie, ale publicznie nie powiedzieliby tego, ponieważ pogorszyłoby to tylko stosunki i mogłoby skończyć się jakimś zerwaniem. Myślę, że chodzą po naprawdę wąskiej krawędzi i myślę, że ich perspektywa jest taka, że muszą być bardzo ostrożni w tym, co mówią. Ale mimo to uważam, że faktem jest, że nie widzieliśmy wielu dowodów na jakąkolwiek poprawę stosunków, przynajmniej publicznie. Trzeba więc się zastanawiać, co dzieje się za kulisami i co się osiąga, ponieważ publicznie nie widzimy żadnego postępu; w rzeczywistości jest coraz gorzej.

Tak więc, jak mówisz, myślę, że wierni w Chinach prawdopodobnie skorzystaliby na tym, gdyby Watykan bardziej otwarcie wypowiadał się przeciwko sinizacji, łamaniu praw człowieka i coraz większym ograniczeniom wolności religijnej.

Czy Chiny wpływają na Kościół katolicki? Czy biskupi chiński promowani przez rząd w Pekinie mogą infiltrować Watykan?

Edwardzie, pozwól, że pójdę krok dalej w kwestii relacji Chin i Watykanu, aby dopełnić obraz. Widzieliśmy pewne raporty - powinienem wspomnieć o czasopiśmie *Pillar* i J.D. Flynnie, twoim koledze po fachu, który donosił o wzroście wpływów Chin na Watykan. Wiemy z innych źródeł oraz innych obszarów, że Chiny mają znaczne budżety, aby wpływać na politykę dyplomatyczną poprzez różne narzędzia, takie jak Instytuty Konfucjusza, jak kupowanie niektórych polityków i dziennikarzy. Czy widoczne są pewne oznaki lub symptomy wpływu Chin na Watykan, czy też nie jest to prawda?

Nie wiem, czy mamy cokolwiek namacalnego, aby pokazać, że Chiny wpływają na Watykan w jakikolwiek znaczący sposób. Możemy w pewnym sensie poskładać różne wiadomości w całość i powiedzieć: cóż, wygląda na to, że musi istnieć jakiś chiński wpływ, być może finansowy. Ale nie ma nic, nie ma żadnych śladów na papierze ani niczego, co moglibyśmy przedstawić, aby to udowodnić. Myślę, że jest to możliwe. Myślę, że choćby tylko przez to, że Chiny stają się supermocarstwem, z pewnością wywierają pewien wpływ na Watykan a myślę też, że papież, jak sam powiedział, podziwia chiński sposób rządzenia.

Zdaje się, że powiedział, że nie jest to rządem antydemokratyczne, co zszokowało wiele osób, ponieważ oczywiście jest sporo osób, które by się z tym nie zgodziły. Myślę, że ma trochę sympatii do Chin i że chciałby złożyć tam wizytę i to może być część uzasadnienia. Myślę jednak, że to interesujące, że kompromisy z Chinami, na które Watykan wydaje się być skłonny pójść, wskazują na możliwość ingerencji.

Interesujące jest również to, co wskazała Nina Shea z Hudson Institute, że to nowe tymczasowe porozumienie w sprawie mianowania biskupów, że te nominacje rzeczywiście otwierają lub przynajmniej potencjalnie mogą otworzyć Watykan na infiltrację, tak jak to się stało, gdy Watykan otworzył swoje drzwi dla rosyjskich prawosławnych w latach sześćdziesiątych. Wtedy pojawiło się wielu szpiegów, którzy pracowali w Watykanie i innych miejscach. Wskazała również, że niebezpieczne staje się to, że teraz mamy nominacje dokonywane przez biskupów zatwierdzonych przez KPCh, którzy mogą stać się informatorami lub narzędziami infiltracji. Jest to potencjalne niebezpieczeństwo, które mogło już zaistnieć.



PB: Dziękuję za to wyjaśnienie. W przeszłości słyszeliśmy szokującą opinię przewodniczącego Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, arcybiskupa z Argentyny<sup>3</sup>, który twierdził, że Chiny w pełni wprowadziły naukę społeczną Kościoła. Przypomina nam to tak zwaną Ostpolitik Watykanu<sup>4</sup> (politykę wschodnią) z lat 70-tych,

<sup>3</sup> Chodzi o biskupa Marcelo Sanchez Sorondo, byłego kanclerz Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, którego kontrowersyjne wypowiedzi w 2018 przykuły uwagę obserwatorów i dziennikarzy „W tej chwili ci, którzy najlepiej wdrażają doktrynę społeczną Kościoła, to Chińczycy” – powiedział wyższy rangą urzędnik Watykanu. Biskup Marcelo Sánchez Sorondo, kanclerz Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, określił państwo komunistyczne jako „niezwykłe”, mówiąc: „Nie ma slumsów, nie ma narkotyków, młodzi ludzie nie biorą narkotyków”. Zamiast tego istnieje „pozytywne sumienie narodowe”. Biskup powiedział hiszpańskojęzycznemu wydaniu „Vatican Insider”, że w Chinach „gospodarka nie dominuje w polityce, jak to się dzieje w Stanach Zjednoczonych, jak powiedzieliby sami Amerykanie”. Biskup Sánchez Sorondo powiedział, że Chiny wdrażają encyklikę papieża Franciszka Laudato si' lepiej niż wiele innych krajów i pochwalił je za obronę paryskiego porozumienia klimatycznego. „W tym przypadku oznacza to przejście moralnego przywództwa, które inni porzucili” – dodał. Oskarżył prezydenta USA Donalda Trumpa o „manipulację” przez światowe koncerny naftowe i powiedział, że w przeciwieństwie do wyznawców „myśli liberalnej”, Chińczycy są pracując dla większego dobra planety. Watykan i Chiny prowadzą w ostatnich latach rozmowy na temat statusu Kościoła „podziemnego” i mianowania biskupów. W listopadzie Muzea Watykańskie zorganizowały także wspólne wystawy z Chinami w ramach tzw. „dyplomacji sztuki”. W ramach wysiłków dyplomatycznych kraj odwiedził biskup Sánchez Sorondo. „To, co odkryłem, to niezwykle Chiny” – powiedział. „Ludzie nie zdają sobie sprawy, że główną wartością w Chinach jest praca, praca, praca. Nie ma innego wyjścia, w zasadzie jest tak, jak mówił św. Paweł: kto nie pracuje, ten nie je”. Biskup Sánchez Sorondo zakończył swoje wystąpienie stwierdzeniem, że Chiny „dobrze się rozwijają” i obecnie mają „wiele punktów porozumienia” z Watykanem. „Nie można myśleć, że dzisiejsze Chiny są Chinami [czasów] Jana Pawła II lub Rosją zimnowojenną” – powiedział.” (źródło: Catholic Herald, 06.02.2018: „„Chiny najlepiej wdrażają katolicką naukę społeczną” – mówi biskup Watykanu” . Patrz także artykuł Ph. Booth’a „[Don't look to China for an example of Catholic social teaching](#)”

<sup>4</sup> Polityka Watykanu w latach 60-tych i 70-tych prowadzona przez m.in. kardynała Agostiono Casaroli, sekretarza stanu Watykanu i arcybiskupa Luigi Poggi stała się przedmiotem krytyki w krajach Europy Środkowej i Wschodniej ze względu na zbyt duże ustępstwa wobec komunistów i niekiedy pomijanie lokalnej hierarchii w kontaktach z władzami komunistycznymi. Jak pisze profesor Stefano Caprio „W rzeczywistości polityka Watykanu nie doprowadziła do istotnej zmiany warunków życia wierzących w krajach, w których panuje reżim ateistyczny. Ich warunki pozostawały niemal tajne. Rzeczywiście, korzystając z zabiegów Zachodu i Watykanu, reżimy te często celowo zaostrzały presję i bezpośrednie prześladowania wiernych, stawiając Stolicę Apostolską w nieco zawstydzającej pozycji. Sprawa krótkiego okresu kierowania ZSRR przez Chruszczowa, który proponując się jako jeden z największych bohaterów międzynarodowego odprężenia, zdecydował się jednocześnie na realizację najbardziej systematycznych kampanii antyreligijnych w historii ZSRR, których deklarowanym celem było „pokazanie w telewizji pokuty ostatniego papieża”. Sytuacja nie poprawiła się jednak po usunięciu Chruszczowa w 1964 r.; w czasie długotrwałej „stagnacji” breżniewowskiej kontrola dążeń religijnych była ciągła i dusząca, obejmowała także instytucję specjalnych szpitali psychiatrycznych, w których osadzano najaktywniejszych wiernych.” Źródło: Stefano Caprio, „*Criticism of Ostpolitik, persecution and dissent (II)*” PIME AsiaNews, 20.02.2018 (przyp. Red.). Patrz także: Patrz m.in. Zapiski kardynała Stefana Wyszyńskiego zawarte w książce Peter Raina „Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie 1976, wyd. Arte, w szczególności podrozdział „Dyplomacja watykańska – arcybiskup Poggi w Warszawie”. Pod datą 1 maja 1976 prymas S. Wyszyński zapisał „Bp Dąbrowski proszony jest, by „ustawił” Abpa Poggi, który został „zaproszony na obchody 1 maja” „święto pracy”. Ale polscy biskupi nie są zapraszani na to „święto” i nikt z nas by nie poszedł. O Sancta simplicitas. Ci ludzie naprawdę nic nie wiedzą, jaki gatunek „marksizmu” reprezentuje ZSSR w Polsce. Przecież tu nie idzie już o teorie, o ekonomię kolektywną. To zwykła niewola i wyzysk sowieckiego militarizmu i kapitalizmu marksistowskiego do wyzysku państw satelickich - pod najwyższym patronem ludzi uprawiających „Ostpolitik”. a więc stworzenie atmosfery milczenia dla sprawniejszego mordowania narodów, oddanych Blokowi.” (przyp. red.). Patrz także Stefano Capri: [The old and new Ostpolitik of the Holy See \(I\)](#), 19.02.2018 PIME AsiaNews.

Jak pisze także George Weigel w artykule „[THE OSTPOLITIK FAILED. GET OVER IT.](#)” z 20.07.2016 opublikowanym w First things „Ostpolitik była bliska zniszczenia katolicyzmu na Węgrzech, gdzie w połowie lat siedemdziesiątych XX wieku kierownictwo Kościoła było własnością węgierskiej partii komunistycznej i było przez nią zarządzane, która de facto kontrolowała także Kolegium Węgierskie w Rzymie. W Czechosłowacji Ostpolitik pozbawiła władzy katolickich działaczy na rzecz praw człowieka, nie zrobiła nic dla tych odważnych katolickich dusz, które stawiały opór reżimowi i wzmocniła władzę gangu kleryckich współpracowników, którzy służyli jako front partii komunistycznej i jej represji. W Niemczech Wschodnich Ostpolitik nie mogła wyrządzić wielu szkód, ponieważ szkody już zostały wyrządzone. W Polsce Ostpolitik zrzęcznie przeciwstawił się prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński, współpracujący z człowiekiem, który miał zostać papieżem Janem Pawłem II, kardynałem Karolem Wojtyłą. Jednak pomimo uzasadnionej krytyki Polaków pod adresem Ostpolitik, dyplomaci watykańscy nieustannie próbowali wyprzeć Wyszyńskiego, sprytnego i twardego negocjatora, jako rozmówcę Kościoła z reżimem. Poważne zniszczenia poczyniono także w Rzymie. Tam Ostpolitik doprowadziła do poważnej penetracji Watykanu przez komunistyczne tajne

prowadzoną przez arcybiskupa Casaroli i Poggi, którzy byli naiwni i byli wprowadzeni w błąd przez komunistów w Europie Środkowej i Wschodniej. Popęlnili też wiele błędów tutaj w Polsce i innych krajach. Ale wiem, że dyplomacja watykańska bardzo podziwia tego rodzaju politykę, która była realizowana w tamtym okresie. Jakiś komentarz na ten temat? Czy dostrzegasz pewne podobieństwa między polityką Casarolego i Poggiego w latach 70. a obecnym otwarciem na dość totalitarne reżimy?

Zdecydowanie tak. Teraz, gdy Ostpolitik powróciła pod rządami Franciszka, myślę, że ten rodzaj ogólnego kompromisu i ta forma dyplomacji osłabia pozycję Kościoła, że daje dyktatorom, w tym przypadku Chinom, przewagę i że oddaje zbyt wiele, nie otrzymując tak naprawdę nic w zamian.

Przejdę do kolejnego tematu, który jest obecnie bardzo ważny. Jest to Synod o Synodalności. Moje pytanie brzmi: czy obserwując ewolucję procesu synodalnego, można odnieść wrażenie, że istnieje z góry określony cel tego synodu? Widzimy pewne wypowiedzi kardynała Grecha, kardynała Hollericha lub niektórych innych członków tego ścisłego kręgu wyznaczającego kierunki Synodu, które mogą sugerować, że już istnieje jakiś wcześniej określony punkt docelowy. Czy jest to błędne wrażenie? Czy też dostrzegasz pewne symptomy, które mogą sygnalizować, że zmierzamy w kierunku, który został już z góry określony?

Myślę, że to drugie wrażenie jest prawdziwe, Piotrze. Obserwujemy powtórki tego we wszystkich synodach, które mieliśmy od 2014 roku z Synodem na temat Rodziny na czele, ponieważ, jak pisałem, widzimy, że ludzie odpowiedzialni za napisanie dokumentu roboczego na kontynentalną fazę synodu, czyli etap, na którym teraz jesteśmy, wszyscy są ludźmi o pewnych doktrynalnych przekonaniach. Zwykle chcą wprowadzenia lub popierają prawa osób LGBT, jak na przykład większą akceptację w Kościele dla takich osób i ich związków, ale także inne kwestie: otwarcie na żonatych duchownych lub kobiety księży.

Widziałem, że jedna z osób, które opracowały lub pomogły opracować dokument roboczy, pochodzi z Burkina Faso i bardzo wspiera tę agendę. Program ten, a przynajmniej jego część, jest również programem Synodu Niemieckiego, a teraz próbuje się go przeforsować w Afryce. Tak więc mamy pewien skład tego Synodu od góry, a także kardynała Jean-Claude'a Hollericha, który jest relatorem generalnym Synodu o synodalności, i z pewnością wyraził pewne opinie, i ma bardzo znaczącą rolę jako relator generalny w koordynowaniu Synodu w październiku 2023.

Tak więc fakt, że ci ludzie są zaangażowani w pełnienie poważnych, ważnych i wpływowych ról w tym synodzie, podobnie jak miało to miejsce w przypadku wszystkich innych synodów, pokazuje, że chcą oni pokierować synodem w określonym kierunku. Być może nie określili jeszcze rezultatów, ale z pewnością wydaje się, że chcą pokierować nim w pewnym kierunku. A fakt, że mają tendencję do ciągłego słuchania tych grup, które nie zgadzają się z nauczaniem Kościoła w tych kwestiach, pokazuje, że to jest ten kierunek, w którym chcą, aby on podążał.

### Manipulacje na Synodzie o rodzinie i innych synodach

PB: Skoro o tym mówimy, to pamiętam, że napisałeś książkę o manipulacjach na Synodzie na temat rodziny. Czy mógłbyś podsumować niektóre kluczowe mechanizmy, które miały miejsce w tamtym czasie i powiedzieć nam, czy można się spodziewać, że tego rodzaju manipulacja i manewry mogą mieć miejsce również podczas nadchodzącego Synodu o synodalności w Watykanie? Rozmawiałem z kimś, kto uczestniczył w Synodzie o Rodzinie i był w jednej z grup, której przewodniczący protestował przeciwko manipulowaniu syntezą. To było bardzo głośne, zapewne pamiętasz tę konferencję prasową, na której kardynał Erdo został odsunięty na bok, a

---

*agencje wywiadowcze, w tym radzieckie KGB, wschodniemiecką Stasi, czechosłowacką StB, polską SB i węgierską AVH – paskudników, którzy nie bawili się dobrze z innymi dziećmi. Podczas Soboru Watykańskiego II SB próbowała podkopać kardynała Wyszyńskiego, przygotowując i rozsyłając do wszystkich ojców soborowych memorandum kwestionujące ortodoksję prymasa Polski. W latach po Soborze w biurach Watykanu i w korpusie prasowym Watykanu działały krety z bloku komunistycznego, utrudniając negocjacje, które tak cenili arcybiskup Casaroli i jego współpracownicy. Wszystko to jest dobrze udokumentowane, dzięki materiałom dostępnym obecnie w archiwach organów bezpieczeństwa państwa kierowanych przez reżimy komunistyczne. Konferencje naukowe przeszukały dowody i przeanalizowały metody stosowane przez szpiegów; Opublikowano książki przedstawiające tę fascynującą, choć trudną historię; Drugi tom mojej biografii Jana Pawła II, „Koniec i początek”, po raz pierwszy przybliżył światowej publiczności nowe szczegóły wojny komunistycznej z Kościołem podczas Ostpolitik.”*



arcybiskup Forte przedstawił ustalenia i wnioski grupy, podczas gdy te wnioski nie były zgodne z tym, co było omawiane. Czy mógłbyś podzielić się swoimi spostrzeżeniami na temat tego, co się wtedy wydarzyło i czy powinniśmy wyciągnąć z tego jakieś wnioski lub nauki?

To co powiedziałaś odnosi się to do raportu śródkresowego, o którym, co zabawne, nigdy więcej nie słyszeliśmy, ponieważ myślę, że manipulatorzy przesadzili i ponieśli klęskę, gdyż w tamtym czasie próbowali przeforsować większą akceptację homoseksualizmu w Kościele. Spotkali się z dużym sprzeciwem, zwłaszcza ze strony afrykańskich ojców synodalnych i biskupów. Myślę, że była to kluczowa próba w 2014 roku. Jednak od tego czasu obserwujemy zwyczajne, dość łatwe do zauważenia próby wpłynięcia na Synod i popchnięcia go w tym kierunku. Ponieważ to przede wszystkim wydział do spraw personelu wybiera ludzi, którzy kierują synodem, a oni mają tendencję do ciągłego forsowania tych programów.

W trakcie synodu na temat Amazonii, który mógł zmienić dyscyplinę dotyczącą żonatych księży, uczestniczył kardynał Claudio Hummes, który był relatorem generalnym tego synodu i był sławny jako były prefekt kongregacji ds. duchowieństwa za Benedykta w 2006 roku, a może nieco później. Był znany z tego, że naciskał na wprowadzenie żonatych księży i tego też chciał na synodzie w Amazonii. Co ciekawe nie udało mu się jednak dopiąć swego.

Ale z pewnością mamy do czynienia z ciągłym naciskaniem na realizację jakiegoś programu i jest to robione na różne sposoby. W 2014 r. było to o wiele bardziej jawne: był raport śródkresowy, ale były także próby przechwycenia książki napisanej przez kardynała Burke'a i innych, która sprzeciwiała się komunii dla rozwiedzionych, którzy zawarli ponowne związki. Książka została w pewnym sensie przechwycona i próbowano powstrzymać jej dystrybucję wśród ojców synodalnych.<sup>5</sup>

Były też inne sposoby ustawiania sytuacji, przez umieszczanie na ważnych stanowiskach w zakresie zarządzania Synodem ludzi, którzy chcieli, aby potoczył się w określony sposób i tak dalej. Wszystko to widzieliśmy już wcześniej, a teraz staje się to dość zuchwałe. Nie sądzę, by zbyt łatwo przejmowano się jakimkolwiek oporem. Myślę, że kierujący teraz zdają sobie sprawę, że wielu ludzi, wielu kardynałów, nie ma w tej chwili odwagi, by naprawdę się temu przeciwstawić. Przynajmniej tak to wygląda. Ale zobaczymy, co stanie się w październiku.

Zaproszenie nieprawowiernej organizacji New Ways Ministry i promowanie jej w czasie przygotowań do Synodu o synodalności

PB: Dla nas, świeckich katolików, szokujące było to, że niektóre z dysydenckich, nieprawowiernych organizacji, takich jak New Ways Ministry, która była poddana badaniu i krytyce przez Kongregację Doktryny Wiary za czasów papieża Jana Pawła II i papieża Benedykta XVI, zostały umieszczone w tak widocznym miejscu na stronie

---

<sup>5</sup> [Portal LifeSiteNews pisał o tym 26 lutego 2015 r.](#) „RZYM, 26 lutego 2015 r. (LifeSiteNews.com) – W tym tygodniu pojawiły się zarzuty, że główny organizator kontrowersyjnego watykańskiego Synodu na temat rodziny w październiku osobiście interweniował, aby zablokować dystrybucję książki rozpowszechniana przez wysokich rangą kardynałów, w tym kardynała Raymonda Burke'a, która broniła nauczania Kościoła na temat małżeństwa. Według doniesień kardynał Lorenzo Baldisseri, sekretarz generalny Synodu Biskupów, który stał się przedmiotem dużej krytyki ze strony biskupów na Synodzie za rzekome „manipulowanie” procesem, nakazał zajęcie książek, mimo że zostały przesłane za pośrednictwem oficjalnej poczty Państwa Watykańskiego. Szanowany watykanista Edward Pentin piszący w środę dla NewsMax powiedział, że „wiarygodne źródła wysokiego szczebla” potwierdziły, że książka „*Pozostać w prawdzie Chrystusa*” została „przechwycona” na polecenie kardynała Baldisseriego pod hasłem, że „zakłócałoby to przebieg synodu”. Mówi się także, że Baldisseri był „wściekły” z powodu próby ich dystrybucji. Kardynał Baldisseri rzekomo twierdził, że książki zostały skonfiskowane, ponieważ zostały „niewłaściwie rozpowszechnione”. Osoby, którym powierzono dopilnowanie, aby księgi trafiły w ręce biskupów synodalnych, upierały się jednak, że książki przysły zwykłą pocztą watykańską i w związku z tym stanowią materiał prawnie chroniony – podaje Pentin. Książka zawiera zbiór esejów broniących i wyjaśniających katolicką naukę o nierozdzielności małżeństwa i miała w zamierzeniu autorów służyć doprecyzowaniu dyskusji. Książka została zorganizowana i napisana przez grupę najwyższych rangą hierarchów Kościoła – w tym kardynała Raymonda Burke, ówczesnego szefa Sądu Najwyższego Watykanu – Roty Rzymskiej, kardynała Gerharda Müllera, prefekta Kongregacji Nauki Wiary – którzy poważnie byli zaniepokojony nie tylko „propozycją” kardynała Waltera Kaspera, ale także jej pozytywnym przyjęciem wśród biskupów i świeckich katolików.” LifeSite News, 26.02.2015 (przyp. redakcji).

internetowej Synodu o Synodalności. Widzieliśmy siostrę Natalie<sup>6</sup>, nie pamiętam jej nazwiska, która odwiedziła siostrę Gramick w Stanach Zjednoczonych. Pojawia się natomiast pytanie, dlaczego organizacja Courage<sup>7</sup> nie została zaproszona i dlaczego inne prawowierne organizacje pracujące z osobami mającymi pociąg do osób tej samej płci zostały faktycznie pominięte. Nie rozumiemy tego, ponieważ Synod, przynajmniej w teorii, miał być otwarty dla wszystkich, ale widzę, że pewne ukierunkowujące działania popychają Synod w jednym kierunku. Jakiś komentarz na ten temat? Dlaczego tak jest?

To interesujące. Myślę, że każdy, kto wątpi, że w odgrywany jest jakiś scenariusz, musi spojrzeć na fakt, że nadchodzący Synod dotyczy słuchania. Powinno chodzić o słuchanie wiernych i słuchanie tego, czego chcą. Jednak ci, którzy są słuchani, wydają się zawsze opowiadać się za tą nieprawomyślną agendą. Ale rzadko kiedy słuchają lub dają okazję jakiegokolwiek wypowiedzi tym, którzy opowiadają się za Tradycją apostołską czy prawowiernością. Gdzie oni są, gdzie są ich głosy i gdzie jest poświęcana im uwaga.

Jeśli mają szansę wypowiedzi, to bardzo niewielką; zwykle jest to kilka akapitów, ale nie ma nic naprawdę co byłoby reprezentatywne dla ich stanowisk i myślę, że świadczy to o ogólnej hipokryzji. Myślę, że wiele osób postrzega to jako wielki sygnał, że ten synod ma jakiś program i są ludzie gotowi go przepchnąć pod pozorem słuchania. To fałszywa etykieta, którą przyklejają synodowi, ponieważ nie każdego występuje się i myślę, że jest to bardzo wyraźnie widoczne.

Widzimy wyraźnie, że podejście w metodologii Synodu jest bardzo horyzontalne. Otwiera to możliwość dyskusji i wpływu na syntezę, to podsumowanie procesu synodalnego, przez ludzi, którzy są całkowicie poza Kościołem, ludzi o odmiennych poglądach na moralność seksualną, którzy odrzucili nauczanie Kościoła.

---

<sup>6</sup> Jak pisze w swoim artykule w języku angielskim („[Po prostu źle](#)”: urzędnik Watykanu skrytykowany za zwracanie się do katolickiej organizacji popierającej homoseksualizm”) z 18 kwietnia 2022 Edward Pentin „WATYKAN – Niedawny wykład wygłoszony przez wysokiego szczebla członka Watykańskiego Synodu Biskupów dla sprzeciwiającej się (nauczaniu Kościoła, dissenting, nieprawowiernej, przyp. tłum.) organizacji amerykańskiej **New Ways Ministry** został skrytykowany jako „po prostu błędny” i stanowiący część wspólnych wysiłków mających na celu wywarcie wpływu na obecny światowy Synod o Synodalności w celu legitymizacji homoseksualizmu porządku obrad w Kościele. Siostra ksawerianka Nathalie Becquart, podsekretarz w Sekretariacie Generalnym Synodu Biskupów odpowiedzialna za koordynację wszystkich synodów Watykanu, 3 kwietnia wygłosiła prezentację internetową w programie PowerPoint dla New Ways Ministry, która promuje prawa osób homoseksualnych i transpłciowych w Kościele. Tematem była „Synodalność — droga pojednania” — dyskusja na temat trwającego Synodu na temat synodalności, który potrwa do października 2023 r. Prezentacja, zapowiadana jako wykład pamiątkowy, została wygłoszona na cześć zmarłego ojca Roberta Nugenta z zakonu salwatorianów, który wraz z siostrą Jeannine Gramick z zakonów sióstr loretanek, założyła New Ways Ministry w 1977 roku, aby służyć osobom homoseksualnym w Kościele. Siostra Jeannine poprowadziła modlitwę otwierającą przed wykładem. Zarówno ojciec Nugent, jak i siostra Jeannine zostali ukarani przez Watykan w latach 90. XX wieku z powodu błędów w ich podejściu do posługi osobom homoseksualnym. Wprowadzając do wykładu Siostry Nathalie, dyrektor wykonawczy Ministerstwa New Ways, Francis DeBernardo, powiedział, że jest „szczególnie zachwycony” możliwością jej powitania i „jest zachwycony” prezentacją. Siostra Nathalie stwierdziła, że przemawianie do tej organizacji było „wielką radością”, ale nie wspomniała o jej problematycznej historii z Kościołem w przeszłości. Zamiast tego skupiła się na tym, jak żyć synodalnością „jako duchem słuchania i dialogu” i stwierdziła, że „głównym bohaterem” synodu jest „Duch Święty”. Zapanowała minutowa cisza, aby uczestnicy mogli wysłuchać, co mówi do nich Duch Święty, zanim wyjaśniła, że synodalność polega na rozpoznaniu osobistych zranień, realności sytuacji i że „zaczyna się od pojednania i przebaczenia”. Francuska siostra ksawerianka-misjonarka zaprosiła uczestników, których według Ministerstwa New Ways było 1000 z 37 krajów, aby jednym słowem opowiedzieli, co oznacza dla nich synodalność. W odpowiedzi używali takich słów, jak „powitanie”, „akceptacja”, „sprawiedliwość”, „solidarność”, „dialog”, „afirmacja”, „pokój”, „nadzieja”, „wspólnota”, „spotkanie” i „wspólność”. Siostra Nathalie w swoim wykładzie często nawiązywała do Synodu Młodzieży jako torującego drogę do większej akceptacji wspólnot pro-homoseksualnych w Kościele i wspominała o „dokumencie niezwykle pozytywnym wobec LGBT”, który powstał na spotkaniu przedsynodalnym dla młodzieży, które ona sama pomagała koordynować. (...) Kościół nigdy oficjalnie nie zatwierdził New Ways Ministry z powodu jego niepowodzenia w przestrzeganiu katolickiego nauczającego nieuporządkowanej natury aktywności homoseksualnej. W 1999 r. Kongregacja Nauki Wiary (CDF) „trwale zakazała” zarówno ojcu Nugentowi, jak i siostrze Jeannine „wszelkiej pracy duszpasterskiej z udziałem osób homoseksualnych i nie kwalifikują się, na czas nieokreślony, do pełnienia jakichkolwiek funkcji w swoich odpowiednich instytucjach zakonnych”..

<sup>7</sup> [Courage](#) and EnCourage International to apostołat oferujący wsparcie osobom doświadczającym pociągu do osób tej samej płci oraz ich bliskim. Jest on akceptowany przez Kościół katolicki i prawowierny w swoim podejściu

Dlatego chciałbym zapytać, czy w ten sposób możemy naprawdę zidentyfikować Sensus Fidei. Jeśli otworzymy drzwi dla wszystkich i każdy będzie miał wpływ na ostateczne wnioski procesu synodalnego, to możemy mieć bardzo sprzeczne poglądy, które są całkowicie nieortodoksyjne i niezgodne z 2000-letnim nauczaniem Kościoła. Stąd pytanie, czy Rzym widzi to, co my jako świeccy postrzegamy jako pewną sprzeczność w byciu otwartym i traktowaniu wszystkich tych głosów w ten sam sposób, jednocześnie twierdząc, że Duch Święty poprowadzi tego rodzaju konglomerat różnych poglądów, które czasami są całkowicie sprzeczne?

Dokładnie. Niedawno rozmawiałem z urzędnikiem synodalnym, który przyznał, że nie chcą słuchać zwolenników Tradycji apostołskiej, ponieważ nie wierzą, że zechcą oni słuchać głosów dysydentów, których słuchają. Kolejnym czynnikiem w tym wszystkim, który moim zdaniem osłabia cały model synodalności w tym zakresie, jest fakt, że chcą słuchać ludzi w czasach, w których prawdopodobnie wierni są najmniej katechizowani i najsłabiej uformowani w całej historii. A teraz chcą ich właśnie słuchać i ignorować tych, którzy starają się podtrzymywać tradycję Kościoła. Tak więc, myślę, że masz rację że musi to pójść w kierunku heterodoksyjnym i myślę, że taki jest wyraźny zamiar, że względu na to komu poświęca się najwięcej uwagi.

Pozwól, że przejdę do twojego doświadczenia jako reportera i korespondenta z Watykanu. Napisałeś książkę o następnym papieżu, obserwowałeś także, jak zachowują się media wokół Watykanu. Jako świeccy katolicy byliśmy bardzo zaskoczeni, gdy zobaczyliśmy papieża Franciszka udzielającego wywiadu Eugenio Scalfariemu, redaktorowi naczelnemu *La Repubblica*. Mogę powiedzieć, że po każdym z tych wywiadów do świeckich mediów docierały nowe rewelacje i szokujące wiadomości, a my, katolicy, byliśmy pod presją, ponieważ słyszeliśmy argument, że „wasz papież coś proponuje, a wy wciąż jesteście w tyle; jesteście tymi konserwatywnymi katolikami”.

Wyzwania związane z wywiadami papieża, wypowiedziami ad hoc, zniekształceniami w przekazie wypowiedzi papieża przez Eugenio Scalfari - redaktora lewicowej gazety *La Repubblica*

Czy mógłbyś wyjaśnić, dlaczego tak się dzieje, że mamy powtarzające się historie pewnych wywiadów, które nie przynoszą jasności, ale jeszcze więcej niejednoznaczności? Czy jest to kwestia biura prasowego Watykanu, ponieważ czasami pojawiają się sprostowania, a niektóre wywiady są usuwane ze strony internetowej Watykanu? Jak to działa w praktyce, ponieważ nie rozumiemy tego?

Jedna z teorii, z którą się zgadzam, mówi, że jest to celowe i ma na celu otwarcie pytań kwestionujących nauczanie Kościoła i uwypuklenie dwuznaczności, aby można było osłabić nauczanie. Tak mówi jedna z teorii. Inna teoria, którą usłyszałem od Argentyńczyka, co moim zdaniem dodaje jej pewnej wagi, mówi, że jeśli chodzi o sytuację z Eugenio Scalfarim, to papież postrzegał to jako wyzwanie, ponieważ jest już starszą osobą. Scalfari też był starszy, był ateistą-komunistą, który oczywiście miał problemy z wiarą

I ten Argentyńczyk powiedział mi, że papież po prostu postrzegał to jako wyzwanie, aby spróbować go nawrócić. Nie wiem czy od razu aż go nawrócić, ale przynajmniej odbyć z nim trudną oraz interesującą rozmowę. Nie sądzę jednak, żeby naprawdę obchodziło go, co z tego wyniknie i myślę, że było to widoczne, ponieważ często pojawiały się bardzo skandaliczne wypowiedzi, które rzekomo wypowiedział Franciszek. Scalfari nigdy nie robił notatek i nie nagrywał wywiadu, więc Watykan zawsze mówił: „Nie wiemy, czy to prawda, ponieważ nigdy ich nie nagrał.”

Nie wyglądało na to, żeby papież przejmował się ogólnym zamieszaniem i problemami, które zostały przez to spowodowane, ponieważ Watykan tych wypowiedzi nie korygował lub nie zawsze je korygował; czasami to robili, ale generalnie pozostawiali je w zawieszeniu. Tak więc świat, kiedy wypowiedzi te trafiały na pierwsze strony świeckiej prasy, miał tendencję do przyjmowania ich jako tego, co powiedział papież i nie zostało to skorygowane. Myślę, że jest to ogromne odejście od wcześniejszej praktyki papieskiej, ponieważ wcześniejsi papieże, szczególnie Pius XII, byli ostrożni w mówieniu czegokolwiek lekkomyślnego lub problematycznego, ponieważ wiedzieli, jakie może to stanowić zagrożenie dla dusz. Ale w przypadku papieża Franciszka tego nie ma i kto wie, czy mu na tym zależy. Natomiast wydaje się, że jest w tym całkiem swobodny. Może po prostu ufa Duchowi Świętemu, że wszystko zostanie odpowiednio załatwione, ale wydaje się to bardzo lekkomyślne i niezgodne z wcześniejszą papieską praktyką.

Następny papież

Napisałeś książkę o następnym papieżu oraz o kandydatach na to stanowisko. Jakiego rodzaju papieża możemy oczekiwać? Jaki będzie następny papież, patrząc na kandydatów, których przeanalizowałeś?

W miarę trwania tego pontyfikatu, słyszę w Rzymie i jego okolicach, że prawdopodobne jest, iż otrzymamy papieża, który uspokoi sytuację, który będzie bardziej konserwatywny i który będzie starał się podtrzymywać nauczanie Kościoła w sposób, w jaki robili to Benedykt i Jan Paweł II. Mówi się, że to odchylone wahadło powróci na dawną pozycję. Słyszałem, że jest zamieszanie w Kolegium Kardynalskim, według ojca Nicolì Buxa, który ma dobre kontakty jako włoski teolog oraz był konsultant Watykanu. Powiedział, że być może nawet połowa Kolegium Kardynalskiego nie jest zadowolona z tego, jak się sprawy mają.

Kardynał George Pell przed śmiercią powiedział nam prywatnie, że kardynałowie byli coraz bardziej niezadowoleni, z tego, co się dzieje i większość chciała jakiegoś rozwiązania, w którym następny papież uspokoi sytuację i powróci do bardziej ortodoksyjnego sposobu rządzenia Kościołem i jego nauczaniem. Wydaje się więc, że tak jest i myślę, że w książce, którą napisałem, są kandydaci, którzy wyróżniają się jako potencjalni następcy w oparciu o tę teorię, że władza powróci do kogoś bardziej konserwatywnego.

Jeśli chodzi o nominacje na stanowisko kardynała, wydaje się, że istnieje pewien trend. Czy mógłbyś potwierdzić, że istnieje trend w tym, jakiego rodzaju kardynałowie są wybierani, że są bardziej liberalni niż ci, których mamy, i czy z tego punktu widzenia istnieje szansa na wybranie konserwatywnego papieża, patrząc tylko na kandydatów, których mamy i kardynałów, którzy będą głosować, pomijając możliwość nadzwyczajnej interwencji Ducha Świętego?

Jak powiedziałem, z pewnością jest szansa, że tak się stanie. Ktoś powiedział, że jest optymistą bo sytuacja w Watykanie może się tylko pogorszyć, ponieważ w jego ocenie, im gorzej się dzieje, tym bardziej prawdopodobne jest, że dostaniemy papieża, który naprawdę naprawi wszystko, co poszło nie tak.

Ale tak, myślę, że mamy takich kandydatów. Wiele osób mówi o kardynale Peterze Erdo z Budapesztu jako możliwym następcy. Jest on bardzo dobrym kanonistą, a potrzeba dobrego kanonisty jako następnego papieża jest moim zdaniem najważniejsza, ponieważ w ciągu ostatnich 10 lat w Watykanie było wiele lekceważenia prawa kanonicznego. Jak powiedział kardynał Pell, zapanowało pewne bezprawie i potrzebny będzie kardynał - nowy papież, który wie, jak to wszystko naprawić, a kanoniści twierdzą, że można to łatwo naprawić. Jest wiele rzeczy, które Franciszek narzucił, prawdopodobnie z dobrymi intencjami, ale nie zostały one wykonane prawidłowo lub były to prawa, które nie były potrzebne lub nie zostały zaakceptowane i najwyraźniej można je łatwo zmienić.

10 lat pontyfikatu papieża Franciszka – kilka refleksji

Mam być może trudne pytanie. Patrząc na ostatnie 10 lat historii Kościoła, jak podsumowałby Pan pontyfikat papieża Franciszka? Czy ma on jakiś kierunek? Jaki jest ten kierunek? I jak skuteczny jest papież Franciszek we wdrażaniu swojego programu, jeśli taki istnieje?

Słyszysz się dwie opinie na ten temat. Jedną z nich jest to, że osiągnął całkiem sporo, w tym sensie, że program tych, którzy go poparli i pomogli go wybrać, posunął się naprzód. Oni chcieli tych synodów. Jest to w dużej mierze program kardynała Carlo Marii Martiniego, który chciał wprowadzić pewnego rodzaju nieustanny synod, chciał Kościoła, który nieustannie stara się modernizować i iść z duchem czasu. Kardynał Martini powiedział, że Kościół jest już 200 lat w tyle i że należy go pilnie zmodernizować, i myślę, że wiele osób powiedziałoby, że Franciszek próbował to zrobić.

Ale jest też inna szkoła myślenia, która mówi, że tak naprawdę Franciszek nie osiągnął zbyt wiele. Jeśli porównamy go z Benedyktem, który na przykład wprowadził *Summorum Pontificum* i uwolnił tradycyjną mszę, to było to ogromne, prawdopodobnie największe osiągnięcie pontyfikatu papieża Benedykta. Ale tak naprawdę nie widzieliśmy nic podobnego w pontyfikacie Franciszka. Nie pozwolił na święcenia kapłańskie kobiet; nie

pozwolił na małżeństwa duchownych; inne kwestie nie zostały tak naprawdę utrwalone na stałe; po prostu o nich mówiono i umieszczano w przypisach i tak dalej. Można by przekonywać, że nic naprawdę konkretnego, nie zostało osiągnięte w zakresie tego programu.

Jeśli zaś chodzi, na przykład, o reformę i oczyszczenie Watykanu, myślę, że poczyniono postępy. Szczególnie jeśli chodzi o reformę finansów, wydaje mi się, że w ciągu ostatnich kilku lat poczyniono spore postępy, w gruncie rzeczy od czasu, gdy kardynał Angelo Becciu został zmuszony do rezygnacji. Z tego, co wiem z moich źródeł, odeszło wielu członków „starej gwardii”, którzy utrudniali reformę finansową. Jest to więc dobra rzecz, którą Franciszek osiągnął podczas swojego pontyfikatu. Taka jest zasadniczo moja ocena.

Skandale związane z finansami i inwestycjami Watykanu, kardynał Becciu , reformy kardynała Pella

[A ta ostatnia reforma, o której wspominałeś, czy poszła wystarczająco daleko? Ponieważ wydaje się, że istnieje podejrzenie, że jednym z powodów, dla których kardynał Pell znalazł się w kłopotach z australijskim bezprawiem, była jego próba oczyszczenia finansów Watykanu. Czy reforma była wystarczająco głęboka? Czy poszła wystarczająco daleko?](#)

Tak się wydaje. Myślę, że ostatecznie czas to pokaże. Natomiast wydaje mi się, że kardynał Pell był rzeczywiście zadowolony z wielu rzeczy, które zalecił, takich jak bardziej scentralizowana kontrola finansów Watykanu, która została wprowadzona w życie. Było to około dwa lata temu i pamiętam, że kardynał Pell był z tego bardzo zadowolony, ponieważ powiedział, że była to sugestia, którą przedstawili papieżowi i C9, czyli grupie kardynałów pomagających papieżowi zarządzać i dbać o reformę Watykanu. Myślę, że reformy były całkiem dobre pod tym względem.

Mamy oczywiście proces kardynała Becciu i osób zaangażowanych w skandal związany z londyńskimi nieruchomościami i zobaczymy, jak on się potoczy. Kardynał Pell nie był zadowolony z tej procedury. Nawet jeśli się z kardynałem Becciu nie zgadzał i miał z nim problemy, to uważał, że powinien on mieć uczciwy proces, a tak się nie stało. Ale poza tym uważam, że reformy finansowe idą dobrze. Rzeczywiście, pojawiła się sprawa pieniędzy wysyłanych do Australii. Nigdy nie dotarliśmy do sedna tej sprawy, ale wygląda na to, że był jakiś strumień pieniędzy płynący do Australii i różne zarzuty, które trafiły do dziennikarzy i prawników, którzy następnie postawili je przeciwko kardynałowi Pellowi. Postawili go w stan oskarżenia i odesłali do Australii, by stawiał czoła tym zarzutom, i to wszystko. Jak mówię, nie ma żadnych dokumentów, które mogłyby to udowodnić, ale zdaje się, że tak właśnie było. Jak już wspominałem, wydaje się, że „stara gwardia” odeszła, więc myślę, że możemy powiedzieć, że ci, którzy próbują bronić swojego poletka i podtrzymywać korupcję, zostali pokonani.

Decentralizacja doktrynalna i centralizacja administracyjna za pontyfikatu papieża Franciszka

[Kiedy mówimy o programie papieża Franciszka i wprowadzeniu tego nieustannego Synodu w Kościele, w pewnym momencie wydawało się, że celem tego było zapewnienie większej niezależności biskupom. Czy uważasz, że był to rzeczywiście cel? A jeśli tak, to czy biskupi faktycznie uzyskali większą niezależność od Rzymu? Widzimy, że są pewne ruchy ze strony Watykanu dotyczące zniesienia Mszy św. w starym rycie \(Vetus Ordo\), które w pewnym sensie odbierają biskupom wiele z tej władzy.](#)

Jest to bardzo interesująca kwestia, ponieważ mamy do czynienia z decentralizacją doktryny, która została faktycznie określona w *Evangelii Gaudium*, pierwszej adhortacji apostolskiej papieża Franciszka z 2013 roku. W dokumencie tym papież stwierdził, że chce decentralizacji doktryny, aby każda konferencja biskupów mogła samodzielnie zajmować się kwestiami doktrynalnymi.

Teraz widzimy tego owoce w postaci niemieckiego synodu i pewnego rodzaju kształtującej się doktrynalnej anarchii, gdzie biskupi mogą robić, co chcą odnośnie tego co jest dozwolone. Jeśli chodzi o ortodoksję i tradycję apostolską, ten pontyfikat przyjmuje stanowczą postawę. I nagle centralizacja powraca na tapetę. Przywołuje się nawet Sobór Watykański Pierwszy i papieską nieomylność oraz jego prawo do rządzenia i do ustanawiania prawa według własnego uznania. Tak zresztą papież zrobił z tradycyjnym skrzydłem



Kościół. Ale tak, istnieje ta dychotomia między tymi dwoma stanowiskami i znowu faworyzuje ona niezgodę, faworyzuje nieprawowierność i karze tych, którzy próbowali utrzymać nauczanie Kościoła i prawowierność.

Czy model podzielonego kościoła anglikańskiego jest punktem odniesienia dla programu reformy Kościoła katolickiego ?

Decentralizacja doktryny brzmi jak idea protestancka, a jej rezultatem może być to, co widzimy w świecie protestanckim, co oznacza, że w samych Stanach Zjednoczonych istnieje 40 000 różnych denominacji, a kilka nowych pojawia się każdego tygodnia. Czy jest to celowe posunięcie, mogące doprowadzić do rozpadu Kościoła na małe społeczności, które całkowicie się ze sobą nie zgadzają?

Ponownie, trudno powiedzieć, czy jest to ogólny program. Wydaje się, że tak jest i wydaje się, że faworyzuje się rodzaj modelu anglikańskiego, gdzie jest bardziej zdemokratyzowany Kościół, w którym doktryna jest płynna i zależy od tego, kto ma większość. Jak widzieliście na Synodzie Niemieckim tak się właśnie stało, ale trudno zrozumieć, dlaczego papież miałby tego chcieć. Jego argumentem jest to, że musimy radzić sobie z każdym przypadkiem w takich okolicznościach, w jakich się znajduje; musimy radzić sobie z każdym przypadkiem na bieżąco i nie możemy po prostu wprowadzić jednej zasady dla wszystkiego. To jest jego argument, że zasadniczo musimy pozwolić biskupom zajmować się sprawami w okolicznościach, w których się znajdują, i zgodnie z priorytetami, które mają w tych okolicznościach i sytuacjach.

Kto wie, jak to się dalej potoczy, ale jak dotąd owoce nie są dobre, ponieważ mamy niemiecki Kościół, który zasadniczo grozi wejściem w schizmę, a Watykan naprawdę nie wie, co robić. A przynajmniej nie wywiera na nich nacisku tak mocno, jak można by się spodziewać, próbując doprowadzić ich do porządku. Po prostu pozwala im kontynuować ich postępowanie, a kto wie, jak to się skończy?

Czy niemiecka „Droga synodalna” pchnie Kościół w kierunku odejścia od Magisterium i Tradycji ?

Myślę, że niemiecki episkopat był trudny nawet dla papieża Ratzingera, on również miał z nimi trudności. Na ile prawdopodobne jest, że niemiecka droga synodalna popchnie Kościół jako całość w określonym kierunku? Wiem, że istnieje pewien sprzeciw ze strony biskupów afrykańskich i z Europy Wschodniej, na przykład ze strony biskupów ukraińskich. Jak prawdopodobne jest więc, że będą oni w stanie popchnąć Kościół jako całość w kierunku, w którym zmierzają?

Trudno powiedzieć, jak prawdopodobne jest, że to zrobią, ale myślę, że istnieją dość mocne przekonania, że cały ten niemiecki synod ma na celu włączenie się w synod o synodalności i popchnięcie synodu o synodalności tą samą drogą, którą podąża synod niemiecki. Jest pogląd, który mówi, że mitem jest to, że synod o synodalności pod przewodnictwem papieża i ojców synodalnych lub osób odpowiedzialnych za synod różni się od synodu niemieckiego. Nie wiem, czy to prawda. Prawdopodobnie jest to przesada, ale można argumentować, że oba procesy zmierzają w tym samym kierunku, ale z inną prędkością. I być może, że synod o synodalności idzie wolniej niż synod niemiecki z powodu biskupów afrykańskich, którzy są bardziej skłonni do oporu, ale cel jest ten sam.

Jeśli chodzi o wpływy różnych episkopatów w Rzymie, czy poszczególne episkopaty mają wpływy w Rzymie, niektóre z nich są silniejsze, a niektóre słabsze? Jaka jest pozycja niemieckiego episkopatu? Czy mają oni duży wpływ we własnym kraju.

Trudno powiedzieć. Zawsze było to pytanie, czy odgrywają tutaj rolę niemieckie pieniądze i bogaty niemiecki Kościół, który jest bogaty z powodu podatku kościelnego, który pozwala mu mieć taki wpływ. Pytałem o to niemieckie źródła w Rzymie i gdzie indziej, i one często temu zaprzeczają. Choć prawdopodobnie tak by zrobiły, również wtedy gdyby to była prawda; trudno powiedzieć. Myślę, że z pewnością niemiecki episkopat jest wpływowy i ma wpływowych kardynałów, takich jak kardynał Reinhardt Marx, który nadal jest przewodniczącym Rady ds. Gospodarki, a jest to dość ważna rola.

Ale są też inne episkopaty, a także poszczególni amerykańscy kardynałowie, którzy są dość potężni, jak kardynał Blaise Cupich w Chicago, kardynał Joseph Tobin, a także kardynał McElroy w San Diego, który jest teraz także

nowym kardynałem, ale on również wywiera pewien wpływ. Są także jezuita. Myślę, że jezuita mają ukryty, ale bardzo silny wpływ na ten pontyfikat i nie należy ich lekceważyć.

Rola papieża Benedykta XVI po jego rezygnacji

Niedawno zmarł papież Benedykt, a za jego życia istniała pewna niejednoznaczność. Niektórzy kwestionowali legalność jego abdykacji i tym podobne rzeczy, ale tak czy inaczej, jego obecność mogła mieć wpływ na Watykan, papieża Franciszka i Kościół. Ale czy rzeczywiście miał taki wpływ, a jeśli tak, to jaki wpływ ma jego śmierć? Jakich zmian powinniśmy oczekiwać od Watykanu po odejściu papieża Benedykta?

Myślę, że miał on pewien tonujący wpływ poprzez fakt, że był tam i modlił się za Kościół, i myślę, że sama jego obecność do pewnego stopnia złagodziła reformy Franciszka. Ale teraz, kiedy go nie ma, myślę, że można zauważyć, że nastąpiło pewne przyspieszenie i nastąpił pewien ruch w kierunku forsowania reform.

Ciekawie będzie zobaczyć, co stanie się teraz z tradycyjną mszą, ponieważ krążą pogłoski, że pojawi się jeszcze więcej ograniczeń i wyjaśnień dotyczących ograniczeń, które prawdopodobnie nie miałyby miejsca za życia Benedykta. Oczywiście było zaskoczeniem, że te ograniczenia były egzekwowane za życia Benedykta, więc może jego tonujący wpływ nie był tak silny. Myślę, że teraz, gdy odszedł, istnieje możliwość, że reformy będą przyspieszać.

Promowanie na Światowych Dniach Młodzieży 2023 kontrowersyjnych moralnie: Agendy 20230 i Celów Zrównoważonego Rozwoju ONZ

Kolejne pytanie dotyczy Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie w tym roku. Odbyły się pewne dyskusje i wymiana listów między organizatorami i niektórymi wiernymi tutaj w Polsce, na przykład w odniesieniu do programu tego wydarzenia, w tym do przyjęcia przez organizatorów agendy ONZ 2030 i celów zrównoważonego rozwoju. Kiedy napisaliśmy list do organizatorów w Lizbonie, odpowiedzieli, że jest to coś, czego pragnie Watykan. Czy uważasz, że był rzeczywiście nacisk na to ze strony Watykanu?

I dwie rzeczy, które w pewnym sensie podkreśliliśmy, to: po pierwsze, cele, które obejmują aborcję poprzez promowanie zdrowia seksualnego i praw reprodukcyjnych, a więc lekceważenie, brak szacunku dla życia; a drugą jest to, że istnieje współpracująca organizacja, która, aktywnie forsuje buddyjski, niechrześcijański punkt widzenia. Oba te elementy wydają się być celowo tam zawarte. Czy w Watykanie istnieje świadomość tych faktów i czy jest to rzeczywiście forsowane przez Watykan?

Interesujące. Cóż, powiedziałeś mi coś nowego, czego nie słyszałem o Agendzie 2030 na Światowych Dniach Młodzieży, ale to bardzo interesująca informacja, ponieważ w ciągu ostatnich 10 lat, zwłaszcza w ciągu ostatnich pięciu lat, od czasu spotkania, o którym wspominałem wcześniej, kiedy prezydent Ban Ki przybył do Watykanu, widać coraz bliższy sojusz między pewnym rodzajem globalistycznej agendy a Watykanem. Watykan często wyrażał poparcie dla Celów Zrównoważonego Rozwoju, które są bardzo mglistą grupą celów, z których wiele nie wydaje się być w żaden sposób spójnych z nauczaniem Kościoła katolickiego, zwłaszcza w kwestii aborcji.

Mówi się o prawach reprodukcyjnych, co jest oczywiście kryptonimem obejmującym również aborcję i antykoncepcję. Tak więc zastanawiający jest fakt, że Watykan tak bardzo wspiera te rzeczy i Agendę 2030, o której trochę czytałem i która z pewnością nie jest katolicka. To znaczy, fakt, że stara się chronić środowisko, jest oczywiście czymś dobrym, co papież popiera. Ale staje się to problematyczne, ponieważ wiele z tych programów dotyczy kontroli populacji i tak dalej, co oczywiście jest całkowicie sprzeczne z nauczaniem Kościoła. Myślę więc, że fakt, iż Watykan współpracuje z nimi podczas Światowych Dni Młodzieży, jest po prostu spójny, zgodny z programami, które wspierali do tej pory. Z pewnością jest to niepokojące i przyjrzy się temu, ponieważ uważam, że to bardzo interesujący rozwój wydarzeń.

Pachamama, walka z ociepleniem klimatycznym i inne wyzwania

Jeszcze jedna rzecz, jeśli można: ochrona środowiska naturalnego jest czymś, co jest głęboko zakorzenione w chrześcijańskiej moralności i chrześcijańskim podejściu do świata. Musimy dbać o dar, który dał nam Pan. Wydaje się jednak, że sam program jest formą bałwochwalstwa, z natury czyni boga, dla którego korzyści lub dobra musimy poświęcić ludzkość, a zatem pojawia się program depopulacji. W tym świetle słynny incydent z idolem Pachamamy w Ogrodach Watykańskich staje się symbolicznym gestem. Czy postrzegasz to jako zwykły symbol, czy też jest w tym jakieś głębsze znaczenie?

Pozwolę sobie dodać tutaj jedno dodatkowe pytanie, ponieważ w ostatnim naszym wywiadzie profesor Fastiggi, który jest profesorem teologii w Seminarium Najświętszego Serca w Detroit, bronił papieża, mówiąc, że było to błędne odczytanie sytuacji Pachamamy i że było to po prostu zgodne z tradycją kościelną. Oczywiście zdjęcia i oznaki zewnętrzne mówią coś innego. Czy mógłbyś wyjaśnić, jak to zostało odebrane? Czy rzeczywiście doszło do pewnego rodzaju niezrozumienia intencji papieża podczas ceremonii, czy też rzeczywiście istniał element pogański, który został właściwie zidentyfikowany?

Cóż, myślę, że problem z całym skandalem z Pachamamą nie polegał na tym, co się stało, ale na tym, jak Watykan to potraktował, ponieważ nigdy nie było jasności co do tego, czym były te posągi. Potem sam papież nazwał je Pachamamą, więc choć bardzo trudno jest to powiedzieć, to wydaje się, że tak było. Nie wiem. Mogę tylko relacjonować to, co usłyszeliśmy i co zobaczyliśmy, i myślę, że oczywiście było wiele obaw, że był to pogański bożek. I wydaje się, że podejście Watykanu do środowiska naturalnego odeszło od, jak powiedziałeś, ochrony środowiska, co jest całkowicie uzasadnionym nauczaniem Kościoła i czymś, co Benedykt mocno wspierał, w kierunku bardziej panteistycznego podejścia do środowiska, które nie jest zgodne z nauczaniem Kościoła. I jest to jak mówisz, rodzajem bałwochwalstwa, i przejściem do agendy ekologicznej, która jest w rzeczywistości bardzo antyludzka i w której to ludzie są problemem.

To wszystko jest również częścią Agendy 2030. Próbuje się wszystkim wmówić, że ludzie są problemem i że muszą się zmienić, a w niektórych przypadkach być może zostać wyeliminowani, aby ocalić środowisko. Jest tu więc rodzaj poświęcenia ludzkości dla środowiska, co jest całkowicie niezgodne z nauczaniem Kościoła i z perspektywą, prawidłową perspektywą Kościoła, tym, co Kościół mówi o środowisku. Wydaje się to być stopniowo gubione w podejściu Kościoła do środowiska, co oczywiście jest bardzo ważnym punktem zainteresowania tego pontyfikatu.

## Chrześcijaństwo jako religia nadziei

Edwardzie, zbliżamy się do końca. Zawsze prosimy naszych gości, aby podzielili się z nami źródłem swojej nadziei. Dlaczego, chrześcijanie i katolicy, nawet w tym kryzysie, z którym mamy do czynienia w kościele, znajdują źródła nadziei, miłości i starają się pozytywnie myśleć o przyszłości Kościoła? Czy mógłbyś podzielić się swoimi poglądami na ten temat i jak postrzegasz źródła nadziei nawet w tym zamieszaniu?

Myślę, że jesteśmy religią nadziei i pomimo wszystkich problemów i zamieszania, które musieliśmy znieść w ciągu ostatnich kilku lat, wciąż mamy nadzieję. I myślę, że musimy po prostu zaufać Bogu, że to wszystko obróci w dobro. Napisałem w tym tygodniu artykuł, w którym przeprowadziłem wywiady z trzema wybitnymi komentatorami na temat Kościoła, i obracały się one wokół tego, że te lata pod rządami Franciszka były wielce odkrywcze. Zauważyłem, iż wspomniłeś, że John Allen mówił o pontyfikacie papieża Franciszka jak o pewnego rodzaju „pierestrojce”, ale powiedziałbym, że to bardziej jest jak „głasność”. Wydaje się, że jest to otwartość jeśli chodzi o Kościół i wszystkie jego problemy. I nie sądzę, by było to zamierzone przez papieża i ten pontyfikat, ale tak się stało. To był w dużej mierze pontyfikat objawienia - wszystkie bolączki Kościoła wydają się wychodzić na jaw.

Myślę, że dzieje się tak głównie dlatego, że Franciszek na to pozwala. Myślę, że jest wiele nieprawowierności, która znajdowała się pod powierzchnią Kościoła, i to wszystko wychodzi teraz na jaw, ponieważ myślę, że ci, którzy popierają tego rodzaju nieprawowierność, czują, że mają poparcie papieża. Dzięki temu wsparciu wyszli na światło dzienne, a to, jak sądzę, było pomocne. Myślę, że cały ten okres objawienia, choć bardzo bolesny, dla wielu wiernych jest potencjalnie bardzo korzystny, ponieważ, jak powiedziałem na początku, jeśli ma nastąpić prawdziwa reforma, a Kościół ma powrócić do bycia wielkim narzędziem ewangelizacji, wszystko to musi wyjść



na jaw, aby można było się z tym rozprawić. I wydaje się, że dzieje się to na dużą skalę. Myślę, że widzimy teraz wszelkiego rodzaju rzeczy wychodzące z cienia.

Motywy odejścia z kościoła anglikańskiego i przejścia na katolicyzm

Pozwól, że zadam ci pytanie, które nawiązuje do początku naszej rozmowy, kiedy powiedziałeś, że urodziłeś się i wychowałeś jako anglikanin, a następnie powiedziałeś, że pewne zmiany w Kościele zmierzają w kierunku tego anglikańskiego modelu. Czy jest to coś, co sprawiło, że odszedłeś od anglikanizmu do katolicyzmu, czy jest to rozczarowanie, że Kościół zmierza w tym kierunku?

Osobiście uważam, że jest to rozczarowujące, ponieważ wspaniałą rzeczą w Kościele katolickim jest to, że jest w nim wielki korpus jednolitego nauczania i to właśnie czyni go tak silnym i prawdziwym, że Chrystus dał nam Kościół, aby był wielką władzą nauczycielską. I nie może być tak, że prawo sprzeczności staje się normą, co wydaje się dzieć. Więc myślę, że tak. Ale jednocześnie to, czego brakowało i brakuje Kościołowi anglikańskiemu, to fakt, że nie jest on prawdziwym Kościołem, i dlatego może być całkowicie płynny w doktrynie i może w pewnym sensie wymyślać rzeczy na bieżąco i iść na kompromis, co jest dokładnie tym, co robi. Kościół anglikański narodził się z kompromisu i zawsze szedł na kompromis.

Kościół katolicki tego nie zrobił, a nawet teraz rdzeń jego nauki pozostaje nienaruszony; nie został podważony, przynajmniej na razie. Aby dać więcej nadziei, Kościół nie może zostać doprowadzony do błędu; musimy w to wierzyć. I wierzymy w to, a to daje nam nadzieję pomimo wszystkich problemów, z którymi musieliśmy się zmierzyć. Myślę, że możemy być pewni, że Kościół katolicki nie jest Kościołem anglikańskim, a więc możemy być pewni, że Kościół będzie dalej istniał i obiecano nam, że tak będzie, więc myślę, że możemy pokładać w tym nasze nadzieje.

I wydaje mi się, że pontyfikat jest pod pewnymi względami pozytywnym wydarzeniem, ponieważ jeśli odkrywa wiele nieprawowierności, zmusza nas do zajęcia stanowiska i poznania prawdziwego nauczania. Czy zgodziłbyś się z tym?

Rzeczywiście, myślę, że to wszystko jest częścią Bożej Opatrzności. Jest to oczywiście tylko mój osobisty pogląd, że jest to sposób, w jaki Pan go używa i że pomoże Kościołowi zreformować się i pomóc Kościołowi w przyszłości, ponieważ wszystko to wychodzi na jaw. I to jest oczyszczenie Kościoła, który ma miejsce, dlatego często jest to bolesne.

Przesłanie do widzów

Czy miałbyś jakieś przesłanie dla Polaków, ogólniej do ludzi po tej stronie Alp, jakąś refleksję na temat tego, co powinniśmy zrobić, a czego nie powinniśmy?

Cóż, po rozmowie na temat Watykanu i innych rzeczy, moja rada może być taka, aby nie śledzić zbyt wiele wiadomości z Watykanu, ponieważ myślę, że może to nie być budujące i przydatne dla naszej wiary w obecnym czasie. Więc chociaż jest to interesujące i ważne, aby nadążać za tym do pewnego stopnia, byłbym ostrożny, aby nie angażować się w to zbyt wiele i nie tracić na to zbyt wiele czasu. Ponieważ ten pontyfikat, ze wszystkimi jego zaletami i wadami, a także zamieszaniem minie i będziemy mieli inny czas w przyszłości. Tak więc wszystkie rzeczy przemijają i ta również przeminie, i myślę, że po prostu nie należy tracić zbyt wiele czasu na grzęźnięcie w polityce kościelnej i watykańskiej. Myślę, że naprawdę bym to odradzał.

Skupmy się więc na naszej wierze i codziennej praktyce. Dziękuję bardzo, Edwardzie.

Nie ma za co

Dziękuję. Spotkanie z tobą i wysłuchanie twoich spostrzeżeń i rad było bardzo pomocne.

Nie ma za co. Cała przyjemność po mojej stronie. Dziękuję.

Dobranoc.

Dobranoc.



## BIBLIOGRAFIA: ARTYKUŁY I KSIĄŻKI EDWARDA PENTINA I INNE PUBLIKACJE DOTYCZĄCE TEMATÓW PORUSZONYCH W WYWIADZIE

Bukuras, Joe, [Pro-Life Leader and Catholic Father of 7 Mark Houck Goes to Trial: An Emotional First Day](#), National Catholic Register, 25.01.2023, [26.08.2023]

Payne, Danie, [UN Human Rights Council Passes Resolution on Religious Hatred Amid US, European Opposition](#), National Catholic Register, 12.07.2023, [26.08.2023]

Pentin, Edward, *The Rigging of a Vatican Synod: An Investigation into Alleged Manipulation at the Extraordinary Synod on the Family*, Ignatius Press, 2015

Pentin, Edward, *The Next Pope: The Leading Cardinal Candidates*, 2017, Sophia Institute Press

Pentin, Edward, [‘Simply Wrong’: Vatican Official Criticized for Address to Pro-Homosexuality Catholic Organizations](#), National Catholic Register 12.04.2022 [26.08.2023]

Pentin, Edward, [Greek Catholic Bishop: Synod on Synodality Is Not Like Eastern Synods](#), National Catholic Register 24.08.2023 [26.08.2023]

Pentin, Edward, [New Book Warns of ‘Revolutionary’ Threat Posed by Synod on Synodality](#), National Catholic Register 22.08.2023, [26.08.2023]

Pentin, Edward, [Magisterium AI: A Game Changer for the Church? The new technology holds plenty of promise, but some concerns exist](#), National Catholic Register 08.08.2023, [26.08.2023]

Pentin, Edward, [WATCH: What Are the Philosophical and Theological Roots of the Confusion in the West?](#), National Catholic Register, 27.07.2023, [26.08.2023]

Pentin, Edward, [Court Date to Settle Ex-Auditor General Lawsuit Set for October](#), National Catholic Register 21.07.2023, [26.08.2023]

Pentin, Edward, [‘Warning and Hope’ — ‘Dramatic’ Photo Exhibit on the Persecuted in Iraq and Nigeria Opens in New York](#), National Catholic Register 07.07.2023, [26.08.2023]

Pentin, Edward, [Cardinal Müller Confirms Vatican Doctrinal Office Had File Warning About Archbishop Fernández](#), National Catholic Register 07.07.2023, [26.08.2023]

Pentin, Edward, [‘Conversing in the Spirit’: Synod on Synodality Methodology Seeks to Sidestep Conflict](#)  
[The methodology, which shaped the working document released earlier this week, aims at fostering the inclusion of dissenting opinions and the avoidance of polarization.](#), National Catholic Register 23.06.2023, [26.08.2023]

Pentin Edward, [Polish Laity Sharply Criticize Key Protagonists of Germany’s Synodal Way](#), National Catholic Register, 01.06.2023, [26.08.2023]

Pentin, Edward, [The Head of the Ordinariate for Former Anglicans in England and Wales Assesses Its Past, Present and Future](#), National Catholic Register, 03.05.2023, [26.08.2023]

Pentin Edward, [Vatican Largely Silent as China Forces Catholics to ‘Adapt to Socialist Society’](#), National Catholic Register, 20.03.2023, [26.08.2023]

Pentin, Edward, [Italy's Government Following Through on Promise to Aid Persecuted Christians. Giorgia Meloni's administration has appointed a special envoy dedicated to 'ensure that religious freedom can be everywhere](#), National Catholic Register, 20.02.2023,[26.08.2023]

Pentin, Edward, [Cardinal Pell and the 'Demos' Memorandum](#), National Catholic Register, 16.01.2023,[26.08.2023]

Pentin, Edward, [Aiding the Oppressed: Network of Shrines to Help Persecuted Christians Underway](#), National Catholic Register, 1.12.2022,[26.08.2023]

Pentin, Edward, [Leaders From China's State-Run Catholic Church Brief Hong Kong Clergy on President Xi's 'Sinicization' Plan](#), National Catholic Register, 29.11.2022,[26.08.2023]

Pentin, Edward, [Tigrayan Bishop Decries 'Devastating Genocidal War' in Ethiopia](#), National Catholic Register, 14.10.2022,[26.08.2023]

Pentin, Edward, [China Analysts Say Vatican's Agreement With the Chinese Communist Party Ignores Negative Realities](#), National Catholic Register, 24.09.2022,[26.08.2023]

Pentin, Edward, [In Nigeria, Faith Is Flourishing in the Face of the Deadly Persecution of Catholics](#), National Catholic Register, 06.06.2022,[26.08.2023]

Pentin, Edward, [Cardinal Pell Calls on Vatican to Correct 2 Senior European Bishops for Rejecting Church's Sexual Ethics](#), National Catholic Register, 15.03.2022,[26.08.2023]

Souza, de Raymond, [Calling Cardinal Pell's Prosecution What It Is: Religious Persecution](#), National Catholic Register,01.03.2019, [26.08.2023]

## LINKI DO AUDYCJI Z EDWARDEM PENTINEM I INNYCH NT PORUSZANE W WYWIADZIE

[Larry Chapp interviews journalist Edward Pentin on the papacy of Pope Francis](#) [ 25.08.2023]

[The Papacy of Reason — Inside the Mind of Benedict XVI, Edward Pentin,](#) [ 25.08.2023]

[Edward Pentin dla PCh24.pl: Synod Młodych w cieniu listów abp. Vigano,](#) [ 25.08.2023]

[Part One — Confusion in the West: A Conversation With Professors John and Anna Rist,](#) [ 25.08 .2023]

[Part Two — Confusion in the West: A Conversation With Professors John and Anna Rist,](#) [25.08 .2023]

[Part Three — Confusion in the West: A Conversation With Professors John and Anna Rist,](#) [25.08 .2023]

[The Papacy of Reason — Inside the Mind of Benedict XVI,](#) [25.08 .2023]

[The World Over July 6, 2023 | NEW LEADERSHIP at the DDF: Edward Pentin with Raymond Arroyo,](#) [25.08 .2023]

[EWTN Bookmark - Edward Pentin, The Next Pope: The Leading Cardinal Candidates ,](#) [25.08 .2023]

[The World Over June 2, 2022 | NEW CARDINALS: Edward Pentin with Raymond Arroyo,](#) [25.08 .2023]

[The World Over December 1, 2022 | GERMAN SYNOD: Edward Pentin with Raymond Arroyo,](#) [25.08 .2023]

[Turley Talks with Edward Pentin,](#) [25.08 .2023]

[Edward Pentin August 2018 - Talk Given by Edward Pentin to The Lumen Fidei Institute's Conference of Catholic Families on Thursday 23rd August 2018,](#) [25.08 .2023]

[World Over - 2018-01-04 – Bishops Challenge Pope Francis, Edward Pentin with Raymond Arroyo,](#) [25.08 .2023]

[World Over - 2021-04-22 - Edward Pentin and Fr. Robert Sirico with Raymond Arroyo,](#) [25.08 .2023]

[The World Over October 7, 2021 | SWISS GUARDS RESIGN: Edward Pentin with Raymond Arroyo,](#) [25.08 .2023]

[World Over - 2015-09-03 – 'The Rigging of a Vatican Synod?' Edward Pentin with Raymond Arroyo,](#) [25.08 .2023]

[Erika Bachiochi & Edward Pentin,](#) [25.08 .2023]

[World Over - 2018-10-18 – Robert Royal and Edward Pentin on the Youth Synod with Raymond Arroyo,](#) [25.08 .2023]

[Taking Root in Catholic Culture - Session 1, Edward Pentin,](#) [25.08 .2023]

[The World Over January 12, 2023 | NOTHING BUT THE TRUTH: Fr. Joseph Fessio & Edward Pentin,](#) [25.08 .2023]

[Archbishop Bashar Warda of Erbil Reflects on Post-ISIS Challenges in Iraq,](#) [25.08 .2023]

[Meandry synodu amazońskiego. Edward Pentin specjalnie dla PCh24.pl](#), [25.08 .2023]

[EDWARD PENTIN: Catholic Identity Conference 2017](#), [25.08 .2023]

[Ep. 84 Edward Pentin on the McCarrick Report & Bishop-elect Bill Byrne](#), [25.08 .2023]

[An Interview With Henry Sire, Author of 'The Dictator Pope'](#), [25.08 .2023]

[Edward Pentin | The Simple Truth - Dec. 21, 2021](#), [25.08 .2023]

## ANEKS 1: PRZEŚLADOWANIA CHRZEŚCIJAN W EUROPIE „ZNACZNIE BLIŻEJ”, NIŻ WIELU MYŚLI – OSTRZEGA WĘGIERSKI PREMIER – ARTYKUŁ E. PENTINA<sup>12</sup>

*Premier tego kraju ostrzega przed groźbą nasilenia się prześladowań na kontynencie i wyjaśnia, dlaczego jego kraj ma misję polegającą na ochronie i pomaganiu prześladowanym chrześcijanom na całym świecie*

Edward Pentin, Blog, 27 listopada 2019 BUDAPESZT

Premier kraju ostrzega przed groźbą nasilenia prześladowań na kontynencie i wyjaśnia, dlaczego jego kraj ma misję polegającą na ochronie i pomaganiu prześladowanym chrześcijanom na całym świecie. Viktor Orbán, premier Węgier od 2010 roku, przemawia podczas Drugiej Międzynarodowej Konferencji na temat Prześladowań Chrześcijan, która odbędzie się 26 listopada na Węgrzech.

Premier Węgier ostrzegł, że charakter religijny, kulturowy i demograficzny Europy zmienia się tak szybko, że prześladowania chrześcijan mające miejsce w takich krajach jak Syria, Irak i Nigeria są „znacznie bliżej”, niż „wielu osobom się wydaje”. W szczerym przemówieniu na dużej międzynarodowej konferencji na temat prześladowanych chrześcijan w Budapeszcie Viktor Orbán powiedział, że „jedyną rzeczą”, która może uratować Europę, jest „powrót do swoich prawdziwych wartości chrześcijańskich” wraz ze swoimi „chrześcijańskimi korzeniami i chrześcijańską tożsamością”. Powiedział, że jest „przekonany”, że największa pomoc w ratowaniu kontynentu pochodzi od prześladowanych chrześcijan, którym obecnie pomaga jego rząd. „*Siejemy ziarno, dając prześladowanym to, czego potrzebują i odzyskując od nich chrześcijańską wiarę, miłość i wytrwałość*” – powiedział. Orbán przemawiał 26 listopada podczas Drugiej Międzynarodowej Konferencji na temat Prześladowań Chrześcijan – dużego, trzydniowego zgromadzenia w Budapeszcie, w którym uczestniczyli przywódcy religijni i obywatelscy, dyplomaci i wolontariusze.

Poprzednia konferencja, również zorganizowana i sponsorowana przez rząd węgierski, odbyła się w 2017 r. Węgry, jako pierwszy rząd na świecie, który w 2016 r. powołał ministerstwo ds. prześladowanych chrześcijan, zapewniają wymierną pomoc przede wszystkim w formie pomocy i rozwoju poprzez w ramach programu „Węgry pomagają” chrześcijanom cierpiącym prześladowania.

Wyjaśniając, dlaczego jego rząd poczuł się powołany do objęcia przewodnictwa w tej bitwie, Orbán przypomniał, jak tysiąc lat temu, przed utworzeniem się narodu węgierskiego, wiele plemion madziarskich osiedliło się w tym kraju, ale potem wymarło. „My, Węgrzy, byliśmy ciekawi, dlaczego nie

---

<sup>1</sup> Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu Stefana Kardynała Wyszyńskiego (UKSW) w Warszawie wyraża podziękowania dla Edwarda Pentina i National Catholic register za udzielenie zgody na publikację polskiej wersji tłumaczenia na język polski jego artykułu „Christian Persecution in Europe ‘Much Closer’ Than Many Think, Warns Hungarian Premier” opublikowanego w National Catholic Register, 27/11/2019 źródło:

<https://www.ncregister.com/blog/christian-persecution-in-europe-much-closer-than-many-think-warns-hungarian-premier>

The University Center for Religious Freedom Research at the Stefan Cardinal Wyszyński University (UKSW) in Warsaw would like to thank Edward Pentin and National Catholic register for permission to publish the Polish version of his article "Christian Persecution in Europe 'Much Closer' Than Many Think, Warns Hungarian Premier" published in the National Catholic Register, 27/11/2019 source: <https://www.ncregister.com/blog/christian-persecution-in-europe-much-closer-than-many-think-warns-hungarian-premier>

<sup>2</sup> Tłumaczenie: Piotr Bednarski

podzielił ich losu” – powiedział i zadaliśmy sobie pytanie, dlaczego naród był w stanie „przetrwać i pozostać”, zwłaszcza że Węgrzy nie należeli etnicznie do regionu, otoczeni przez niemiecką i słowiańską populację. „Kluczowym momentem naszego przetrwania było przyjęcie wiary chrześcijańskiej” – wyjaśnił Orbán. „Czasami schodziliśmy z tej drogi, ale znaleźliśmy na nią drogę powrotną”, a jednak „siła i moc” chrześcijaństwa w zachowaniu narodowości są potwierdzone przez Węgry w swojej konstytucji. „Dlatego wierzymy, że może to pomóc w przetrwaniu innych ludów i narodów” – powiedział. Orbán przypomniał także, że pierwszy chrześcijański król Węgier, święty Stefan, był monarchą-wizjonerem, który 1000 lat temu napisał dla swojego syna Emerica przewodnik i „duchowy kompas” zatytułowany „*Napomnienia*”. Węgrzy odczytali to jako „osobiste przesłanie do nas wszystkich, zarówno jako narodu, jak i jednostek, i było ono źródłem naszej siły i rozkwitu” – powiedział.

Cytując fragment *Napomnień*, Orbán powiedział: *Bądźcie miłosierni dla wszystkich, którzy doświadczają przemocy, mając zawsze w sercu przykład Pana, który powiedział: „Pragnę miłosierdzia, a nie ofiary”. Bądź cierpliwy wobec wszystkich, nie tylko wobec potężnych, ale także wobec słabych. Wreszcie bądź silny, aby dobrobyt nie uniósł cię za bardzo, a przeciwności nie strąciły w dół. Bądź pokorny w tym życiu, aby Bóg mógł cię wynieść w następnym. Bądź naprawdę umiarkowany i nie karz ani nie potępij nikogo nieumiarkowanie. Bądźcie łagodni, abyście nigdy nie przeciwstawili się sprawiedliwości. Bądźcie honorowi, abyście nigdy dobrowolnie nie sprowadzili na nikogo hańby. Bądź czysty, abyś mógł uniknąć wszelkiej obrzydliwości pożądlivosti, takiej jak męki śmierci. Węgrzy wierzą, że wartości chrześcijańskie prowadzą do „pokoju i szczęścia” – kontynuował Orbán, dlatego też konstytucja tego kraju stanowi, że „ochrona chrześcijaństwa jest obowiązkiem państwa węgierskiego. Zobowiązuje nas do ochrony wspólnot chrześcijańskich na całym świecie cierpiących prześladowania”. „Głęboko wierzymy, że dobro inspiruje dobro” – dodał, „że stanie w obronie kogoś rodzi odwagę” i że dobry przykład „może daleko zaprowadzić”.*

Wracając do skali cierpień chrześcijan z powodu wiary na całym świecie, Orbán powiedział zgromadzonym gościom, że 4 na 5 osób prześladowanych za wiarę to chrześcijanie, a około 245 milionów chrześcijan na całym świecie doświadcza ekstremalnych prześladowań, w tym wielu męczenników i zdewastowanych kościołów.

„A jednak Europa wciąż milczy” – stwierdził. Europejscy politycy wydają się „sparaliżowani, niezdolni do niczego i upierający się, że wszystko jest kwestią ogólnych „praw człowieka”. „Ale prześladowania chrześcijan to nie tylko kwestia humanitarna” – kontynuował. „To nie jest tylko przemoc wobec pojedynczych osób lub grup, ale zorganizowany atak na całą kulturę, także tutaj, w Europie”. Zauważył, że takie ataki przybierają różne formy, takie jak „wymiana ludności poprzez masową migrację, stygmatyzację, kpinę i kaganiec poprawności politycznej”. Ponieważ Węgrzy znajdują się na „ścieżce” muzułmańskiej migracji, Orbán stwierdził, że jako chrześcijanie czują się zobowiązani do obrony swojej kultury, zwłaszcza że zmiany religijne, demograficzne i kulturowe pogłębiają się „nielegalną migracją, która skutkuje niekontrolowaną migracją do Europy”.



## ANEKS 2: W NIGERII WIARA KWITNIE W OBLICZU ŚMIERTELNYCH PRZEŚLADOWAŃ KATOLIKÓW – WYWIAD EDWARDA PENTINA<sup>1 2</sup>

Edward Pentin, 6 czerwca 2022 r.

Ekspert ds. wolności religijnej Stephen Daschle omawia niedawną śmiertelną przemoc wobec nigeryjskich chrześcijan, w tym masakrę podczas Mszy Zesłania Ducha Świętego, która miała miejsce w ten weekend, oraz to, w jaki sposób katolicy w innych krajach mogą zrobić, aby pomóc.

**Stephen Daschle** jest starszym specjalistą ds. międzynarodowej polityki wolności religijnej w Instytucie Wolności Religijnej. Wnosi ponad 35-letnie doświadczenie w międzynarodowych projektach biznesowych i pomocy humanitarnej na Bliskim Wschodzie, w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej, głównie w lokalizacjach wysokiego ryzyka, w tym obecnie koncentruje się na Nigerii. Daschle, autor książki *The Disappearing People: The Tragic Fate of Christians in the Middle East*, był założycielem Katolickiego Uniwersytetu w Erbil w 2014 roku, gdzie obecnie zasiada w zarządzie. Pełnił funkcję oficjalnego przedstawiciela watykańskiej Dykasterii ds. Uchodźców i Migrantów oraz jest oficjalnym członkiem Komisji Historycznej przy postulatorze Watykanu w sprawie ks. Ragheeda Ganniego i trzech zamordowanych irackich diakonów. Pełni także funkcję doradcy archidiecezji chaldejskiej Erbil. Od 2019 r. Daschle podjął dodatkową pracę, aby wykorzystać najlepsze praktyki wynikające ze swoich doświadczeń w Iraku w kontekście trwających i brutalnych prześladowań chrześcijan w Nigerii. Obecnie jest wykładowcą wizytującym w Centrum Kukah w Abudży, gdzie jego prace skupiają się na trudnej sytuacji osób wewnątrznie przesiedlonych. Niedawno udzielił wywiadu korespondentowi watykańskiemu Edwardowi Pentinowi i przedstawił swoją analizę masakry w Owo w dniu Pięćdziesiątnicy, w której zginęło 50 nigeryjskich chrześcijan.

**Edward Pentin:** Właśnie wróciłeś z ostatniego okresu pracy w Nigerii – na czym polega Twoja praca w Nigerii i czy ma ona związek z pracą na rzecz prześladowanych chrześcijan w Iraku?

**Stephen Daschle:** Zacząłem pracę w Nigerii dwa lata temu w ramach projektu finansowanego przez Rycerzy Kolumba, którego celem było zebranie informacji na temat prześladowanych chrześcijan w północnej części kraju. Wynikało to z wcześniejszych prac w Iraku, w dużej mierze finansowanych również przez Rycerzy, podczas których staraliśmy się przekazać światu skuteczny komunikat na temat tego, co działo się z mniejszościami religijnymi w Iraku w wyniku wojny z ISIS. Z biegiem czasu w Iraku, a obecnie także w Nigerii, wysiłki te przekształciły się w bezpośrednią pracę w Kościele i reagowanie na otaczającą go przemoc w sposób, który wyraźnie ukazuje istotę naszego chrześcijańskiego świadectwa oraz to, kim naprawdę możemy być, kiedy wyjdziemy i podawać. Kościół pracujący w tych strefach konfliktu staje wobec tego bezpośrednio w sposób zupełnie odmienny od sporów doktrynalnych i politycznych, które wydają się pochłaniać całą naszą energię na Zachodzie. W Iraku Kościół odpowiedział na ISIS, budując szpitale i szkoły, mieszkania dla wysiedleńców i

---

<sup>1</sup> Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu Stefana Kardynała Wyszyńskiego (UKSW) w Warszawie wyraża podziękowania dla Edwarda Pentina i National Catholic Register za udzielenie zgody na publikację polskiej wersji tłumaczenia na język polski jego artykułu „In Nigeria, Faith Is Flourishing In The Face Of The Deadly Persecution Of Catholics” opublikowanego przez National Catholic Register źródło: <https://www.ncregister.com/news/in-nigeria-faith-is-flourishing-in-the-face-of-the-deadly-persecution-of-catholics>

The University Center for Religious Freedom Research at the Stefan Cardinal Wyszyński University (UKSW) in Warsaw would like to thank Edward Pentin and the National Catholic Register for permission to publish the Polish version of his article "In Nigeria, Faith Is Flourishing In The Face Of The Deadly Persecution" Of Catholics” published by the National Catholic Register, source: <https://www.ncregister.com/news/in-nigeria-faith-is-flourishing-in-the-face-of-the-deadly-persecution-of-catholics>

<sup>2</sup> Tłumaczenie: Piotr Bednarski

otwierając uniwersytet dla wysiedlonych studentów. Obecnie w Nigerii podążamy za najlepszymi praktykami wyniesionymi z Iraku, więc istnieje bardzo duże powiązanie. Priorytetami naszej pracy są obecnie budowa szpitala i przychodni lekarskich, szkoły pielęgniarskiej oraz opracowanie programów utrzymania. Są to rzeczy, które będą służyć wszystkim wyznaniom i, mamy nadzieję, przemówią same za siebie. W obu lokalizacjach kluczową kwestią jest przywództwo w Kościele. Praca taka jak moja nie doprowadziłaby do niczego bez tego przywództwa i wsparcia w terenie. W Iraku mamy arcybiskupa Wardę i biskupa Thabeta Habiba Al Mekko oraz grupę naprawdę inspirujących księży i siostr. W Nigerii współpracuję bezpośrednio z biskupem Matthew Kukahem i biskupem Stephenem Dami Mamzą. Wszyscy ci biskupi to wielcy ludzie, odznaczający się wielką odwagą, stawiający czoła realnym zagrożeniom, a jednocześnie zawsze będący pasterzami swojego ludu. Osobiście mogę powiedzieć, że bycie częścią Kościoła katolickiego i działanie z takimi ludźmi daje ogromną satysfakcję.

**Edward Pentin:** Przerażające morderstwo dokonane na początku tego miesiąca Deborah Emmanuel Yakubu, studentki z północnej Nigerii za rzekome opublikowanie bluźnierczego oświadczenia przeciwko Mahometowi, a także szokująca masakra chrześcijan podczas mszy Pięćdziesiątnicy w stanie Ondo, która miała miejsce w ubiegły weekend, skupiły międzynarodową uwagę na Nigerii. Chrześcijanie i ich ciągłe wykorzystywanie przez radykalnych islamistów. Jak w czasie Twojej ostatniej wizyty wyglądała sytuacja prześladowanych chrześcijan w Nigerii – czy się pogarsza i dlaczego chrześcijanie są atakowani z taką brutalnością?

**Stephen Daschle:** Morderstwo Deborah było naprawdę szokujące, nawet dla większości społeczności muzułmańskiej. Sam sułtan Sokoto, stanu, w którym doszło do morderstwa, publicznie wypowiadał się przeciwko niemu. Biskup Kukah, który stoi na czele diecezji Sokoto, dołożył wszelkich starań, aby po tym wydarzeniu zachować spokój, wzywając do sprawiedliwości w odpowiedzi na ten przestępczy czyn i starając się nie podgrzewać jeszcze bardziej religijnego elementu morderstwa. Istniała możliwość poważnej, powszechnej przemocy, a jego przywództwo w tej kwestii było być może głównym powodem, dla którego sytuacja nie wymknęła się spod kontroli. Mimo to w odpowiedzi otrzymał otwarte groźby śmierci od członków społeczności islamskiej, którzy twierdzili, że Deborah zbluźniła i w związku z tym reakcja w postaci zabicia jej była właściwa i nie popełniono żadnego przestępstwa, które uzasadniałoby oskarżenie morderców. Biskup Kukah nie miał zatem racji wzywając do sprawiedliwości i jemu także należy grozić śmiercią. Społeczność chrześcijańska i inne osoby wzywały rząd do podjęcia działań przeciwko tym, którzy grożą, ale jak dotąd nic z tego nie wyszło. W Nigerii panuje bezkarność. Jeśli chodzi o masakrę, do której doszło w ubiegły weekend w stanie Ondo, w głębi chrześcijańskiej południowej Nigerii, teraz jest jasne, że kultura bezkarności, która narastała przez ostatnie lata, wymknęła się spod kontroli. Uważa się, że bandyci stojący za atakami to muzułmańscy pasterze Fulani, którzy obecnie przekształcili się w wędrownych bandytów, którzy poruszają się po lasach kraju i obecnie próbują pokazać swoją siłę i zdolność do uderzenia nawet na południu. Nie jest jasne, jakie są ich dokładne żądania w związku z tym atakiem, ale jest to wyraźne stwierdzenie, że żadne miejsce nie jest bezpieczne, i dla podkreślenia tej tezy wykorzystują niewinnych chrześcijan. Z pewnością droga przed nami jest obecnie bardzo ciemna. Jedną rzeczą jest całkowicie jasna: całkowita porażka obecnego rządu Nigerii w ochronie swojego narodu, a zwłaszcza chrześcijan, przed przemocą. W świetle tych ataków, które z pewnością będą kontynuowane, decyzja administracji Bidena podjęta pod koniec ubiegłego roku o usunięciu Nigerii z amerykańskiej listy *Krajów Wzbudzających Szczególne Obawy* (CPC) w związku z przemocą i prześladowaniami wpływającymi na wolność religijną wydaje się nie tylko błędna. Nigeryjscy chrześcijanie byli wówczas głęboko zniechęceni, gdy decyzję ogłosił sekretarz Blinken, a obecnie z pewnością pojawia się wiele głosów wskazujących na tę decyzję jako konkretny czynnik przyczyniający się do eskalacji przemocy wobec chrześcijan.

Nie można oderwać wzroku od faktu, że usunięcie Nigerii z listy CPC było preludium do sprzedaży przez USA rządowi Nigerii bardziej zaawansowanej broni, która w rękach obecnego rządu nie wpłynęła na razie na pozytywne zmiany w kraju.

**Edward Pentin:** Ostatnim porwanym księdzem był ojciec Joseph Akete Bako, który zmarł w niewoli z powodu choroby. W ostatnich latach zamordowano innych nigeryjskich księży. Jakie są przyczyny tych porwań, jakie środki wprowadzono, aby je powstrzymać i co jeszcze należy zrobić? Rząd zakazał wszelkich okupów, ale czy to wystarczy?

**Stephen Daschle:** To nie jest kwestia tego, że rząd nie robi wystarczająco dużo, raczej jest to kwestia tego, że rząd nie robi nic. Coraz więcej dowodów wskazuje, że funkcjonariusze policji i wojska są nie tylko nieskuteczni, ale nawet współwinni. Wszystko to wynika z upadku przywództwa i kontroli nad krajem, co spowodowało chaos i chaos w regionach północnych i centralnych, a nawet teraz na południu. Główne autostrady są regularnie blokowane i napadane przez duże grupy bandytów na motocyklach. Te same grupy atakują koleje, a nawet lotniska. Nie ma wątpliwości, że w grę wchodzi prawdziwy element prześladowań religijnych. Najpierw z Boko Haram na północnym wschodzie, potem z ISWAP [Prowincją Afryki Zachodniej Państwa Islamskiego] na całej północy, a teraz z bandytami Fulani, najwyraźniej w całym kraju. A wszystko to dzieje się na północy, gdzie od niemal stu lat mają miejsce systemowe prześladowania i marginalizacja chrześcijan. Ponieważ jednak sytuacja wymknęła się spod kontroli, dotyka ona także wielu muzułmanów. Wiosną przyszłego roku odbędą się wybory prezydenckie i wielu ma nadzieję, że nowy rząd zacznie przywracać pewną kontrolę nad sytuacją. Większość jednak spodziewa się, że wcześniej sytuacja się pogorszy i że chrześcijanie nadal będą najbardziej cierpieć. Pomimo tych wszystkich trudności wiara w Nigerii kwitnie.

**Edward Pentin:** *Czy możesz podzielić się historiami i refleksjami na temat tego, jak bardzo wiara jest żywa w tym kraju?*

**Stephen Daschle:** W ciągu ostatnich dwóch lat mogłem uczestniczyć we Mszach św. w dziesiątkach kościołów w północnej i środkowej Nigerii, od katedr mieszczących tysiące wiernych po maleńkie kościoły przyczółkowe w górach, do których można dotrzeć wyłącznie pieszo. W każdym miejscu byłem świadkiem tego samego: wielkiej radości i głębokiego uczestnictwa. To naprawdę zdumiewające widzieć Mszę św., podczas której całe zgromadzenie płynnie przechodzi między swoimi językami ojczystymi, następnie po angielsku (jeden z języków urzędowych Nigerii), następnie przechodzi do łacińskich hymnów i modlitw, a następnie z powrotem do własnej uroczystej muzyki. Byłem świadkiem zdumiewająco głębokiego i pięknego uwielbienia w tych zniszczonych, na wpół zbudowanych kościołach. I wszędzie, gdzie byłem, kościoły rosły, naprawdę są przepełnione.

**Edward Pentin:** *Jak myślisz, dlaczego wiara jest tam tak silna?*

**Stephen Daschle:** Nie można spędzać czasu na tych terenach, dla mnie w Iraku, a teraz w Nigerii, gdzie jest prawdziwa bieda, prawdziwe prześladowania, prawdziwe spychanie ludzi na peryferie i nie widzieć, że wiara staje się silniejsza w miarę pogarszania się sytuacji. I nie mam na myśli tego, że jest to po prostu panaceum dla ludzi, którzy desperacko pragną czegoś, czego mogliby się trzymać. Mam na myśli to, że idą z Chrystusem w zupełnie inny sposób, być może w sposób głęboko bardziej autentyczny. Myślę, że dałoby to większości zachodnich obserwatorów wielką nadzieję w Kościele i wierze, gdyby mogli to zobaczyć.

**Edward Pentin:** *Jakie inne znaki nadziei widzisz dla Kościoła w Nigerii?*

**Stephen Daschle:** Pod względem liczby ludności Nigeria jest największym krajem w Afryce. Spośród ponad 200 milionów ludzi co najmniej 30 milionów to katolicy. Prawie wszyscy w każdą niedzielę uczestniczą we Mszy św. I pomimo całego zagrożenia dla księży i osób zakonnych, liczba powołań kwitnie. Seminaria są przepełnione i nie ma miejsca poza strefami konfliktu, gdzie kościoły są zamykane i konsolidowane, a wręcz przeciwnie.

**Edward Pentin:** *Czy masz plany, aby tam wrócić i co zwykli wierni w USA i gdzie indziej mogą zrobić, aby pomóc chrześcijanom w tym kraju?*

**Stephen Daschle:** Moje zaangażowanie w pracę tam jest obecnie długoterminowe i spodziewam się kontynuować tam pracę w dającej się przewidzieć przyszłości. W ciągu ostatnich dwóch lat nawiązałem tam głębokie przyjaźnie i nie mogę się doczekać, aby nadal być znaczącą częścią Kościoła i wykonywać całą dobrą pracę i służbę, jaką on stara się wykonywać. Oczywiście nadal pracuję także w Iraku, więc z pewnością spędzę większość czasu po tej stronie świata. Jeśli chodzi o pomoc wiernych na Zachodzie, to oczywiście przede wszystkim jest modlitwa i solidarność. W Nigerii istnieją realne obawy, zgłaszane mi zarówno przez duchownych, jak i świeckich, że obecna sytuacja na Ukrainie, która jest oczywiście priorytetem i kwestią humanitarną o ogromnych proporcjach, jednocześnie przyćmiewa wszystkie inne miejsca potrzebne na całym świecie. W takich sytuacjach nigdy nie ma szybkich i łatwych rozwiązań. Osoby marginalizowane w dalszym ciągu cierpią, mimo że kamera i nasza uwaga poruszają się dalej. Na przykład chrześcijanie w Iraku w dalszym ciągu cierpią w całym

kraju, włączając w to poważną i rozczarowującą ich marginalizację w Regionie Kurdystanu, gdzie ich przyszłość jest nadal poważnie zagrożona. A jednak ich los prawie zniknął z pola naszej uwagi i troski Zachodu. Pierwszym miejscem, w którym można to osiągnąć, jest modlitwa za marginalizowanych i cierpiących na całym świecie. Nigeria i Irak powinny znaleźć się na wszystkich naszych listach. Ponadto w USA i UE możemy wymagać więcej od naszych przywódców, zarówno politycznych, jak i religijnych. Próby przedstawiania tych masakr i brutalnych zbrodni jako kwestii zmian klimatycznych lub innych problemów związanych ze sprawiedliwością społeczną na Zachodzie należy nazwać nie tylko błędnymi, ale w rzeczywistości współwinnymi. Zmiany klimatyczne nie zabiły niedzielnych wiernych, którzy w ubiegły weekend spokojnie uczestniczyli we Mszy św. w Owo. Sytuacje te nie mają nadziei na poprawę, jeśli na Zachodzie będziemy nadal wymyślać historie będące przykrywkami dla tego, co faktycznie się dzieje, aby dopasować je do naszych innych narracji. Z praktycznego punktu widzenia dla tych, którzy chcą przekazać datki, aby pomóc swoim braciom i siostram w Nigerii, Rycerze Kolumba i Pomoc Kościołowi w Potrzebie aktywnie wspierają bardzo pozytywną pracę w Nigerii.

## ANEKS 3: EDWARD PENTIN: MANIPULACJE NA WATYKAŃSKIM SYNODZIE? DOCHODZENIE W SPRAWIE DOMNIEMANEJ MANIPULACJI PODCZAS NADZWYCZAJNEGO SYNODU NA TEMAT RODZIN – WPROWADZENIE I ROZDZIAŁ 1<sup>34</sup>

*"Absolutnie fascynująca relacja z Synodu 2014, a zwłaszcza otaczających go machinacji".*

~ Wilfrid Fox, kardynał Napier, arcybiskup Durbanu, współprzewodniczący Synodu na temat Rodziny w 2015 r.

### WPROWADZENIE

*Jest dla mnie jasne, że były osoby, które w sposób oczywisty miały bardzo silny wpływ na proces synodalny, i które forsowały pewną agendę.*

~ Raymond Leo kardynał Burke, patron Suwerennego Rycerskiego Zakonu Kawalerów Maltańskich, *LifeSite News*, 24 marca 2015 r.

*To był zakłamany synod, nazywam go skradzionym synodem.*

~ anonimowy ksiądz z Rzymu blisko zaangażowany w debaty synodalne, luty 2015 r.

Otwierając III Nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów na temat rodziny w październiku 2014 r., papież Franciszek wezwał do otwartej i wolnej debaty, aby pomóc Kościołowi sprostać wyzwaniom duszpasterskim stojącym dziś przed małżeństwem i rodziną, wzywając uczestników synodu do odważnego i swobodnego wypowiedzania się oraz do nieobawiania się tego, co inni mogą o nich pomyśleć.<sup>5</sup>

Taka otwartość i pragnienie wolnej i uczciwej debaty zostały przyjęte z zadowoleniem przez ogół zebranych. A jednak wielu uczestników po jego zakończeniu uważało, że synod nie spełnił tych założeń. Zamiast tego był kontrowersyjny nie tylko ze względu na omawiane tematy, ale także ze względu na sposób, w jaki był prowadzony.

Zamiast swobodnej, uczciwej debaty, dramatyczne dwutygodniowe spotkanie zostało naznaczone zarzutami manipulacji, kłamstw i nieczystych sztuczek.

Co więcej, synod z 2014 r., nastawiony co do zasady na poszukiwanie rozwiązań, wywołał krytykę w niektórych kręgach za "zamulanie wód" doktryny, powodując ogólne zamieszanie i sprawiając wrażenie, że kluczowe elementy nauczania Kościoła były "do wzięcia".

---

<sup>3</sup> Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego wyraża podziękowanie dla Edwarda Pentina i wydawnictwa Ignatius Press za zgodę na publikację tłumaczenia na polski Wprowadzenia i Rozdziału 1 z jego książki, której tytuł brzmi "The Rigging of a Vatican Synod? An Investigation into Alleged Manipulation at the Extraordinary Synod on the Family (Ignatius Press, 2015)

The Center for Religious Freedom Research at the Cardinal Stefan Wyszyński University would like to thank Edward Pentin and the publishing house Ignatius Press for permission to publish a Polish translation of an Introduction and Chapter 1 from his book entitled "The Rigging of a Vatican Synod?" An Investigation into Alleged Manipulation at the Extraordinary Synod on the Family (Ignatius Press, 2015)

<sup>4</sup> Z angielskiego przełożyła Anna Lubowicka

<sup>5</sup> "Jeden ogólny i podstawowy warunek jest taki: mówienie szczerze. Niech nikt nie mówi: "Nie mogę tego powiedzieć, bo pomyślałem o mnie to czy tamto...". Konieczne jest mówienie z parrhesią [śmiałością] wszystkiego, co się czuje (...). A jednocześnie trzeba słuchać z pokorą i przyjmować z otwartym sercem to, co mówią bracia". Papież Franciszek, "Pozdrowienie papieża Franciszka dla ojców synodalnych podczas pierwszego spotkania Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów" (Rzym, 6 października 2014 r.).

Niniejsza książka jest próbą uzyskania lepszego wyobrażenia o tym, co naprawdę wydarzyło się podczas tych nieco napiętych i niestosownych dwóch tygodni w październiku 2014 roku. Staram się przeprowadzić czytelnika przez zarzuty manipulacji mające na celu przeforsowanie pewnej agendy za pomocą agresji i zastraszenia. Według krytyków synod był w dużej mierze prowadzony w taki sposób, aby utrudnić działanie Ducha Świętego, zamiast pozwolić Mu działać.

Takie napięcia i zmagania zawsze były obecne w Kościele, który nieustająco starał się zrównoważyć prawdę i miłosierdzie, pozostając wiernym doktrynie. Biorąc jednak pod uwagę brudną walkę na najwyższych szczeblach Kościoła podczas tego spotkania i niesmaczne działania niektórych zaangażowanych w synod, zastanawiałem się, czy opisanie ich przyniosłoby dobra Kościołowi jak i czytelnikowi. Dziennikarstwo wymaga odkrywania prawdy w imię sprawiedliwości, ale w katolickich reportażach często istnieje napięcie między ujawnianiem czasami bolesnych i nieprzyjemnych prawd dotyczących czynów popełnionych przez katolików, w tym katolickich liderów, a niechęcią do gorszenia czytelników. Wielu dziennikarzy uznało to za prawdziwe zwłaszcza podczas relacjonowania tego spotkania.

Jednak po modlitwie i rozmowach z przedstawicielami Kościoła jak i przyjaciółmi oddanymi Kościołowi doszedłem do wniosku, że zagłębienie się w to, co działo się podczas ostatniego synodu, może w jakiś sposób przyczynić się do tego, że kolejny Synod o Rodzinie w październiku 2015 r. będzie bardziej otwarty, sprawiedliwy i uczciwy, a być może bliższy ogólnej wizji Ojca Świętego.

Chociaż niniejsza książka zawiera liczne wywiady i obszerne badania, nie jest to praca wyczerpująca, ani nie rości sobie pretensji do całkowitej bezstronności, mimo iż starałem się być jak najbardziej obiektywny i poprawny pod względem faktograficznym.

Rozdział 1 zawiera analizę poważniejszych zarzutów manipulacji synodem. Rozdział 2 przedstawia różne postrzeganie spotkania, zaczynając od papieża. Głównym celem rozdziału jest pokazanie, o co toczyła się gra na synodzie po obu stronach debaty. Mam nadzieję, że przeciętny czytelnik będzie w stanie zrozumieć znaczenie i cel spotkania.

Rozdział 3 przygląda się czołowej postaci stojącej za synodem, sekretarzowi generalnemu synodu włoskiemu kardynałowi Lorenzo Baldisseriemu i niektórym z osób, które mu pomagały. Rozdział 4 odwołuje się w dużej mierze do historyków Kościoła, aby przyjrzeć się, jak synod wypada na tle historycznym. Książka kończy się rozdziałem zawierającym chronologię głównych dowodów odnoszących się do oskarżeń o manipulację podczas spotkania.

Ze względu na delikatność tych spraw, wiele osób, z którymi rozmawiałem, prosiło o zachowanie anonimowości. Jednak wszystkie te nieprzypisane cytaty pochodzą z wiarygodnych i autorytatywnych źródeł będących bardzo blisko synodu lub wśród samych uczestników synodu.

## ROZDZIAŁ PIERWSZY

### Dowody na fałszerstwa i manipulacje

#### Ogłoszony cel Synodu

Spotkanie nazywane w skrócie Nadzwyczajnym Synodem na temat Rodziny zostało ogłoszone przez Watykan z niewielkim rozgłosem 8 października 2013 roku. Proponowane spotkanie biskupów i ekspertów, które dla wielu było zaskoczeniem miało odbyć się w Watykanie w dniach 5-19 października 2014 roku pod hasłem "*Wyzwania duszpasterstwa rodzin w kontekście ewangelizacji*".

Synod, w którym wzięło udział 253 uczestników, odbył się w ramach przygotowań do większego synodu na ten sam temat w październiku 2015 r.<sup>1</sup> Uczestnicy dyskutowali o problemach, z jakimi boryka się dziś rodzina, w tym o skutkach wojny, imigracji, przemocy domowej, poligamii, małżeństwach międzywyznaniowych, konkubinacie, rozpadzie małżeństwa, rozwodach i ponownych małżeństwach cywilnych.

Papież Franciszek zwołał synod, ponieważ chciał, aby Kościół "szedł naprzód razem jako wspólnota, w refleksji i modlitwie" w odniesieniu do ważnych aspektów życia, w szczególności rodziny, "pod kierownictwem papieża i biskupów".<sup>ii</sup> Biorąc pod uwagę kryzys małżeństwa i rodziny, przede wszystkim na Zachodzie, oraz wyzwanie, jakim jest łączenie prawdy i miłosierdzia w duszpasterskiej opiece nad tymi, którzy zostali dotknięci na niezliczone sposoby przez ten kryzys, papież chciał podejść do synodu w sposób odmienny od tego, w jaki synody były prowadzone w przeszłości oraz aby wszystkie te kwestie zostały przeanalizowane przez biskupów i ekspertów w ciągu dwóch lat.<sup>iii</sup>

Miało to również na celu znalezienie rozwiązania, wobec tego, że niektóre osoby i episkopaty, zwłaszcza niemiecki, z omówionych poniżej powodów chciały pójść swoją drogą w określaniu własnej praktyki duszpasterskiej w tych sprawach, w oderwaniu od Kościoła powszechnego. Takie dążenia do unikalnych rozwiązań duszpasterskich niosą ze sobą zdaniem Watykanu "ryzyko wywołania zamieszania", dlatego "ważne jest, abyśmy posuwali się naprzód w pełnej komunii ze wspólnotą kościelną".

Aby to osiągnąć, papież zapowiedział, że synod powinien przebiegać w "dwóch etapach, tworząc organiczną jedność". Drugim etapem miało być XIV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, które odbędzie się w październiku 2015 r., również na temat rodziny.

Zgromadzenia zwyczajne są standardowym formatem synodów, które muszą mieć charakter powszechny, a nie regionalny, a także mieć charakter duszpasterski z mocną podstawą doktrynalną, poruszać bieżące kwestie i omawiać je w wyznaczonym czasie (zwykle trzy tygodnie). Synody nadzwyczajne są krótsze, trwają dwa tygodnie, przybywa na nie mniej uczestników i odbywają się, aby zająć się bardziej pilnym tematem.<sup>iv</sup>

Słowo "synod" pochodzi od dwóch greckich słów: *syn*, oznaczającego "razem" i *hodos*, oznaczającego "drogę", i oznacza "wspólną drogę". Niektórzy wolą mówić o "wspólnej podróży".<sup>v</sup>

Watykan ogłosił, że oba synody na temat rodziny będą prowadzone pod kierownictwem nowego sekretarza generalnego synodu biskupów. Papież mianował Lorenzo kardynała Baldisseri, włoskiego dyplomate, który wcześniej był sekretarzem („numerem dwa”) w Kongregacji ds. Biskupów, do pełnienia tej roli w dniu 21 września 2013 roku.

Synod biskupów, organ doradczy utworzony przez papieża Pawła VI w 1965 roku, ma na celu "wzmocnienie jedności [papieża]" z innymi biskupami i "ustanowić jeszcze bliższe więzi" z nimi. Zadaniem kardynała Baldisseriego, wraz z sekretariatem i piętnastoosobową radą, było zatem współpracowanie z papieżem, omawianie tematów zaproponowanych synodowi, i formułowanie zaleceń.

Synod nie dokonuje rozstrzygnięć ani nie wydaje dekretów, chyba że papież przyzna mu takie uprawnienia. Papież Franciszek starał się jednak zreformować synod biskupów, nadając mu większą wagę, by wzmocnić papieskie więzi z biskupami i podążać ścieżką synodalności w kierunku bardziej reprezentatywnego, kolegialnego Kościoła.

### *Zarzuty manipulacji*

Przed, w trakcie i po Nadzwyczajnym Synodzie w październiku 2014 r. pojawiły się zarzuty, że prowadzący synod forsowali własną agendę. Niektórzy krytycy posunęli się nawet do określenia synodu jako "sfalszowanego". Poniżej wymieniono niektóre z głównych przykładów, które mają na to wskazywać. Chronologia wszystkich incydentów odnoszących się do takich zarzutów manipulacji znajduje się w rozdziale 5.

### Raport okresowy

To, co sprowokowało wielu do oskarżenia o manipulacje spotkaniem, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz obrad synodalnych, była dokonana 13 października publikacja *Relatio post disceptationem* czyli raportu okresowego z pierwszego tygodnia obrad synodu.<sup>vi</sup>

Wielu ojców synodalnych było wściekłych, że *Relatio* nie reprezentuje większości poglądów uczestników synodu ani dyskusji, która miała miejsce w ciągu pierwszego tygodnia i została wydana bez zapoznania się przez nich z jego treścią.

George kardynał Pell, prefekt Sekretariatu ds. Gospodarki Watykanu, był pierwszym, który zaprotestował w debacie w auli w dniu publikacji *Relatio*, po której nastąpił szereg gorących interwencji. Zaniepokojony tym, że raport zostanie opublikowany bez naniesienia uwag, wskazał, co jest w nim dobre, ale zauważył również pewne poważne niedociągnięcia w tekście. Jak podaje źródło obecne na miejscu, australijski kardynał musiał upierać się przy swoim proteście w obliczu kierownictwa synodu, które wolałoby, aby milczał.

W wywiadzie telewizyjnym udzielonym 16 października dla Catholic News Service, kardynał Pell powiedział, że dokument był "tendencyjny, wypaczony, nie reprezentował dokładnie uczuć ojców synodalnych". Powiedział, że "trzy czwarte" tych, którzy dyskutowali o dokumencie później, "miało z nim pewne problemy". Dodał, że "głównym brakiem" w dokumencie było nauczanie biblijne i "poruszenie tematu tradycji Kościoła".

"To było tak, jakby istniała wyidealizowana wizja każdej niedoskonałej sytuacji" - powiedział kardynał Pell. "Jeden z ojców powiedział mi (...) że nie chciałby, aby jego dorosłe dzieci czytały ten dokument, ponieważ byłyby zdezorientowane, co padło również podczas prac części grup roboczych".<sup>vii</sup>

Ten wstępny raport "stworzył wrażenie, że nauczanie Kościoła było do tej pory bezlitosne, tak jakby nauczanie o miłosierdziu zaczynało się dopiero teraz", powiedział polski arcybiskup Stanisław Gądecki z Poznania.<sup>viii</sup>

Kwestią sporną były trzy kontrowersyjne paragrafy, których treść niemal wcale nie została przedyskutowana przez ojców synodalnych. Jeden z tych paragrafów odnosił się do propozycji, rzekomo zgłoszonych przez niektórych uczestników synodu, dotyczących ponownego dopuszczenia do Komunii Świętej rozwiedzionych i żyjących w ponownych związkach cywilnych katolików, a dwa inne paragrafy dotyczyły opieki duszpasterskiej nad homoseksualistami i parami żyjącymi w konkubinacie.

Najbardziej kontrowersyjne paragrafy znajdowały się pod nagłówkiem "Przyjęcie homoseksualistów".<sup>ix</sup> Rozdział ten rozpoczyna stwierdzenie, że homoseksualiści "mają dary i zdolności, które mogą zaoferować wspólnocie chrześcijańskiej", dodając: "Czy nasze wspólnoty są w stanie zapewnić (gościnnie dom), akceptując i doceniając ich orientację seksualną bez narażania na szwank katolickiej doktryny dotyczącej rodziny i małżeństwa?".

Dalej czytamy: "Nie negując problemów moralnych związanych ze związkami homoseksualnymi, należy zauważyć, że istnieją przypadki, w których wzajemna pomoc partnerów aż do granic poświęcenia stanowi dla nich cenne wsparcie w życiu".

Krytycy wskazywali na brak odniesienia do doktryny katolickiej, zgodnie z którą stosunki seksualne między osobami tej samej płci są "wewnętrznie nieuporządkowane", akty te są grzechem ciężkim (że w ogóle stanowią grzech), lub że orientacja homoseksualna jest "obiektywnie nieuporządkowana".<sup>x</sup>

W wywiadzie udzielonym 17 października kardynał Burke określił tymczasowy raport jako "poważnie wadliwy dokument, który nie wyraża odpowiednio nauczania i dyscypliny Kościoła, a w niektórych aspektach propaguje błąd doktrynalny i fałszywe podejście duszpasterskie".<sup>xi</sup>

Próbując wyjaśnić, jak doszło do powstania dokumentu, kardynał Erdö powiedział Radiu Watykańskiemu, że szesnastu członków, którzy przygotowali raport, zmagano się z syntezą stanowisk trzydziestu do czterdziestu biskupów na każdy temat i spieszyło się, aby ukończyć go na czas. Przyznał, że mogły wystąpić przypadki, w których raport stwierdzał, że "wielu" biskupów zaproponowało określone stanowisko, podczas gdy tylko "niektórzy" to zrobili, jak donosi Associated Press.<sup>xii</sup>

Arcybiskup Bruno Forte, specjalny sekretarz synodu, był powszechnie uważany za głównego autora dokumentu. Był on znany ze swojego "postępowego" stanowiska i gorliwego promowania zmian w praktyce duszpasterskiej wobec osób w związkach "nieregularnych", twierdząc jednocześnie,



że zmiany te są zgodne z doktryną katolicką. Ten włoski teolog, wraz ze wszystkimi członkami komitetu redakcyjnego, opierał się na długich pisemnych przemówieniach każdego ojca synodalnego przedłożonych przed spotkaniem. Najwyraźniej niektóre punkty z tych pisemnych przemówień znalazły się w projekcie raportu, nawet jeśli biskupi nie wspomnieli o nich w ciągu czterech minut przeznaczonych dla każdego mówcy. Rzecznik Watykanu, jezuita ojciec Federico Lombardi, powiedział, że przypomniał sobie tylko jedno wystąpienie z około 265, które omawiało homoseksualistów podczas debaty.

Obrońcy raportu twierdzą zatem, że nie jest zaskakujące, że wiele uwag z tego dokumentu nie wydawało się omówionych, ponieważ pisemne zgłoszenia nie zostały upublicznione ani rozdane samym biskupom. Ustne prezentacje odzwierciedlały jedynie podsumowanie lub konkretną uwagę, którą dany biskup chciał zaznaczyć. Ponieważ żadne z wystąpień ustnych nie zostało zapisane, trudno byłoby również podsumować każde wystąpienie ojca synodalnego, a następnie dostosować jego stanowisko w miarę trwania synodu zgodnie z tym, co ojciec synodalny powiedział w auli synodalnej. Ponadto, jako że był to dokument tymczasowy, musiał zostać opracowany szybko, aby mógł stanowić podstawę dyskusji w drugim tygodniu.

Ojciec Stephen Fawcett, asystent na synodzie odpowiedzialny za prowadzenie oficjalnego dziennika z całych obrad, powiedział, że "uczciwie mówiąc, było to ogromne zadanie, ponieważ istniały *Lineamenta* [wytyczne dla synodu], które ukazały się wcześniej i miały siedemdziesiąt pięć stron. Do tego 182 ojców synodalnych zgłosiło 189 uwag. Odbyło się również pięć godzin wolnej debaty, a w ciągu czterdziestu ośmiu godzin trzeba było dokładnie podsumować to wszystko na czternastu stronach w pięciu językach. To trudne zadanie". Dodał również: "Z drugiej strony, nie sądzę, by ktokolwiek mógł powiedzieć, że to wszystko było podsumowaniem dyskusji. Tak po prostu nie było".

Włączenie kwestii homoseksualizmu do dokumentu tymczasowego zdawało się denerwować kardynała Erdö, który jako relator generalny był odpowiedzialny za treść dokumentu. To również sprawiło, że wielu krytyków podejrzewało, że doszło do jakiejś manipulacji. Zapytany o odpowiedni akapit podczas briefingu prasowego na temat raportu z 13 października, przekazał głos Forte, mówiąc: "Ten, kto napisał ten tekst, musi wiedzieć, o czym on mówi".

Reporterka Associated Press Nicole Winfield napisała, że "nie było żadnego sposobu, aby dowiedzieć się, który biskup lub biskupi zaproponowali tak przełomowy język, czy też było to bardziej odzwierciedlenie poglądów Forte".<sup>xiii</sup> Z biegiem czasu okazało się jednak, że w ciągu pierwszego tygodnia najwyżej trzech ojców synodalnych odniosło się do kwestii osób tej samej płci.<sup>xiv</sup>

Przemawiając do dziennikarzy dzień po upublicznieniu raportu, Wilfrid kardynał Napier, arcybiskup Durbanu, powiedział, że dokument wcale nie był tym, o czym dyskutowali, dodając: "Podobnie jak ty, byłem zaskoczony, że został opublikowany".<sup>xv</sup> Powiedział, że media widziały dokument "zanim go otrzymaliśmy, więc nie mogliśmy się co do niego zgodzić".

Jeden z naocznych świadków synodu w dniu publikacji *Relatio interim* przypomniał sobie, jak jeden z ojców synodalnych, po wysłuchaniu dokumentu odczytanego w sali synodalnej, skomentował, że "byłby zdenerwowany tym dokumentem, gdyby miał trafić do prasy".

"Czy trafi?" zapytał kierujących synodem. "Cóż, to już się stało", odpowiedział jeden z nich, według naocznego świadka, dodając: "Wysłaliśmy go do prasy, zanim go przeczytaliśmy przed synodem".

Liczące sześć tysięcy słów *Relatio* zostało również przetłumaczone na kilka języków zaledwie czterdzieści osiem godzin po opublikowaniu. Dla wielu krytyków stanowi to kolejny dowód na to, że przynajmniej część z nich została napisana przed zakończeniem pierwszego tygodnia dyskusji, a być może nawet przed rozpoczęciem synodu.

Kardynał Napier, jeden z piętnastu członków stałej rady synodu, zauważył, jak tymczasowy raport został odebrany przez media, które przedstawiły Kościół jako czyniący "oszałamiający" i "rewolucyjny" krok w kierunku zaakceptowania aktywności homoseksualnej jako moralnie właściwej. Kiedy już media nagłośniły te rewelacje, nie było sposobu by się z nich wycofać.<sup>xvi</sup>

Dla krytyków jest oczywiste, że każdy, kto znał *Relatio*, mógł przewidzieć reakcję mediów. Nawet ksiądz Lombardi przyznał to na konferencji prasowej 15 października, mówiąc dziennikarzom, że było to "coś, co wszyscy z nas, którzy mają cokolwiek wspólnego z komunikacją, mogli przewidzieć".<sup>xvii</sup> Uzasadniony wydaje się więc wniosek, że ktokolwiek stał za ujawnieniem dokumentu mediom, najprawdopodobniej zdawał sobie sprawę z jego wpływu i skutecznie wysłał go ponad głowami ojców synodalnych, a także, jak się wówczas wydawało, ponad głową papieża.<sup>xviii</sup>

Za kulisami kierujący synodem znaleźli się pod ostrzałem pozostałych uczestników za sposób, w jaki upubliczniono raport okresowy, a niektórzy twierdzili, że incydent ten uwypuklił potrzebę zdecydowanej strategii komunikacji synodalnej. „Żaden raport okresowy nigdy nie trafił na pierwsze strony wiadomości - nigdy”, zauważył Austen Ivereigh, autor książki *The Great Reformer: Francis and the Making of a Radical Pope* [pl: Wielki Reformator: Franciszek i proces tworzenia papieża radykalnego].<sup>xix</sup> „Powinni byli to przewidzieć”, dodał.

Ivereigh, który jest również współzałożycielem Catholic Voices, grupy mającej na celu poprawę reprezentacji Kościoła w mediach, uważa, że jest bardzo mało prawdopodobne, aby raport był częścią szerszej strategii wpływania na opinię publiczną w celu wywarcia presji na Kościół, aby się zmienić, ponieważ nie byłoby to zgodne z osobowością Franciszka.

"Jeśli niektórzy ludzie na synodzie próbowali to zrobić lub myśleli, że tak właśnie się stanie, to naprawdę nie rozumieją Franciszka i nie rozumieją Kościoła". Dodał, że Franciszek "brzydziłby się jakąkolwiek próbą wywarcia presji na synod z zewnątrz, w zaskakującym dla wielu ludzi stopniu." Ivereigh, były zastępca redaktora naczelnego *The Tablet*, powiedział, że papież "nienawidzi koncepcji grup lobbyistycznych, grup mających własne interesy, grup ideologicznych".

W momencie publikacji raportu tymczasowego Watykan nie chciał jednoznacznie stwierdzić, czy papież widział go przed publikacją. Kiedy zapytałem księdza Lombardiego na konferencji prasowej 15 października, czy papież Franciszek przeczytał go przed publikacją, rzecznik Watykanu powiedział, że jest zmęczony koniecznością powtarzania, że wysłanie raportu było standardową procedurą, co sugeruje, że papież być może zatwierdził go bez czytania. Nie był w stanie jednoznacznie stwierdzić, czy go przeczytał.

Wydawało się to prawdopodobne, ponieważ takie dokumenty są zwykle publikowane podczas synodu, ale zazwyczaj są w języku łacińskim i nigdy nie pojawiają się w wiadomościach, a zatem niewielu zwraca na nie uwagę. Jedna z ówczesnych teorii głosiła, że papież, ufając, że dokument będzie akceptowalny i rutynowy, po prostu pozostawił go synodowi biskupów, aby zajęli się nim tak, jak uznali za stosowne.

Ostatecznie, prawie cztery miesiące po synodzie, Lorenzo kardynał Baldisseri, sekretarz generalny synodu biskupów, przyznał, że papież "widział i zatwierdził" dokument. "*Ta uwaga jest istotna nie tylko ze względu na papieski autorytet, ale także ponieważ uspokaja sekretarza generalnego*", powiedział Baldisseri w wywiadzie dla portalu *Aleteia* w styczniu 2015 roku.<sup>xx</sup>

Zastanawiając się nad wydarzeniami tamtego tygodnia, kardynał Napier powiedział mi, że wiedział, że coś jest nie tak, gdy tylko usłyszał czytany raport. "*Co to jest? Wszystko zostało przedstawione w tak pozytywnym świetle*", wspominał. "*Nie wiedziałem wtedy, że media otrzymały go przed nami! Rzeczywiście, zanim zaczęliśmy o tym dyskutować wieści rozniosły się po całym świecie*".

"*To było nieuczciwe, po prostu niewiarygodne*", relacjonował Fawcett. "*Opisy, które czytałem w prasie nie przypominały synodu, na którym byłem*". Powiedział jednak, że sposób, w jaki prasa donosiła o tych wydarzeniach nie był zaskakujący, gdy później zobaczył, czym reporterzy zostali nakarmieni przez komunikaty synodalne, nie sądził więc, że była to całkowicie wina prasy. "*Tak naprawdę zupełnie nie uważam, że prasa była temu winna, lecz ja nie byłem w stanie odnieść tego, co było relacjonowane, do synodu, w którym uczestniczyłem*".

Kardynał Napier przypomniał sobie, jak rano słuchał BBC i słyszał, jak reporterzy "*opowiadali nam, jak Kościół katolicki zmienia swoją politykę w sprawie związków homoseksualnych w tym, tamtym i jeszcze innym względzie. Nawet o tym nie rozmawialiśmy, skąd to się wzięło? Kiedy dokument został*

nam przeczytany, zrozumieliśmy od kogo pochodzą te newsy". Kardynał miał przez to na myśli Sekretariat Generalny synodu.

Zapytany, jak *Relatio* przyjęli ojcowie synodalni, kardynał Napier powiedział: "Och, nastąpiła eksplozja. A potem było jeszcze gorzej". Ojcowie synodalni otrzymali dokument w poniedziałek rano w drugim tygodniu synodu, więc nie mieli okazji go przeczytać, zanim podzielili się na małe grupy robocze. Podczas przerwy na kawę niektórzy członkowie grupy dyskusyjnej Napiera natknęli się na doniesienia prasowe na temat *Relatio*, a kard. Napier poradził swojej grupie, aby przyjrzała się im bliżej pod koniec sesji.

On i inni moderatorzy i sekretarze grup roboczych zostali następnie wezwani na spotkanie z kardynałem Baldisserim w auli. "To było gorące spotkanie", powiedziała. "Wtedy zdałem sobie sprawę, jak bardzo ludzie byli wściekli. Zaczęli wówczas opisywać reakcję swoich grup".

Kardynał Napier pamięta, jak jeden z ojców synodalnych powiedział, że umieścił swoje nazwisko na dokumencie, ale to nie było to, co napisał. "Inni pytali: Jak więc można twierdzić, że pochodzi on od synodu, skoro synod tego nawet jeszcze nie przedyskutował?".

Inny uczestnik synodu dodał swój głos zaniepokojenia, mówiąc: "Mówi się tam o tym, że synod powiedział to, tamto i jeszcze jedno, ale nikt nigdy tego nie powiedział. Wtedy stało się jasne, że ma tu miejsce jakaś inżynieria", wspomina południowoafrykański kardynał.

George Weigel, biograf papieża Jana Pawła II, napisał w styczniowym artykule dla *First Things*, że tymczasowy raport "naprawdę wbił żelazo w kręgosłupy wielu ojców synodalnych".<sup>xxi</sup> Dokument ten, jak napisał:

„miał być migawką głównych tematów debat pierwszego tygodnia na ogólnym zgromadzeniu synodalnym, które miały być dalej pogłębiane i udoskonalane w grupach dyskusyjnych podzielonych językowo podczas drugiego tygodnia synodu. Forte opracował go jednak jako projekt ostatecznego dokumentu, podkreślając kwestie, które byłyby najbardziej interesujące dla międzynarodowych mediów z niecierpliwością oczekujących Wielkiego Katolickiego Upadku w obliczu rewolucji seksualnej, czego skutkiem było wyparcie się treści raportu przez kardynała Pétera Erdö, relatora synodu (wyznaczonego do oficjalnego podsumowania), na konferencji prasowej, na której przedstawiono raport tymczasowy.”

Sandro Magister, watykanista z dużym doświadczeniem, powiedział, że "otwartość" synodu na Komunię Świętą dla cywilnie rozwiedzionych i ponownie żonatych lub zamężnych "oraz zaskakująca zmiana paradygmatu w kwestii homoseksualizmu", która znalazła się w raporcie okresowym, "nie byłaby możliwa bez serii umiejętnie skalkulowanych kroków ze strony tych, którzy mieli i mają kontrolę nad procedurami"<sup>xxii</sup>

Jedno ze źródeł bardzo blisko związanych z procesem synodalnym stwierdziło, że gdyby trzy kontrowersyjne akapity nigdy się nie pojawiły, ojcowie synodalni "nigdy nie rozmawialiby o kwestiach doktrynalnych. To nigdy nie byłoby problemem", powiedział. "To właśnie sprawiło, że obudzili się i zdali sobie sprawę z faktu, że w dokumencie brakowało części doktrynalnej". Dodał, że spodziewa się, że będzie to "nauczka na przyszłość". Arcybiskup Forte pozostaje specjalnym sekretarzem synodu w październiku 2015 r., zauważył, ale wierzy, że "jego procedury się zmienią".

Niektórzy jednak twierdzą, że raport tymczasowy nie był próbą manipulacji ani jej wynikiem. Dyrektor niemieckiego wydania Radia Watykańskiego, jezuita ojciec Bernd Hagenkord, wołał postrzegać to bardziej jako "brak roztropności niż manipulację". Uważał on, że Forte prawdopodobnie postrzegał to jak "czas Soboru Watykańskiego II, a więc najpierw wydawałoby się to mocne, a nagle spowodowałoby to zmianę i wszyscy byłiby radośni".

Ivereigh był również sceptyczny wobec oskarżeń, że raport okresowy został zmanipulowany. "Jakim cudem ten dokument miałby odzwierciedlać wszystkie te dyskusje? Tymczasowy dokument nigdy nie odzwierciedlał dokładnie tego, co działo się na synodzie. Jak miałyby to być możliwe?"

Zdaniem innych dowody sugerują, że manipulacja była oczywista. Dla niektórych krytyków przełomowy był moment, w którym uwierzyli, że papież nie był obojętny lub łagodnie przychylny

propozycji Kaspera, aby ponownie dopuścić niektórych rozwiedzionych i ponownie żonatych lub zamężnych katolików do Komunii Świętej, ale rzeczywiście ją poparł.

Dlaczego, argumentowali, papież Franciszek miałby wyznaczyć ludzi, którzy również popierali stanowisko Kaspera, do kierowania synodem, gdyby sam nie popierał stanowiska Kaspera? "Wtedy zdałem sobie sprawę", powiedziała mi pewna wysoka rangą osoba z Watykanu, która była zaangażowana w synod. "To nie był moment, w którym z zaskoczenia opada szczęka, ponieważ takie podejrzania już istniały. Ale to było to. To sprawiło, że zdałem sobie sprawę, że chodzi o niego. To jest jego propozycja i nie jest neutralny"<sup>xxiii</sup>.

Janie Pawle II, gdzie jesteś?

Czytając dokumenty synodalne, wielu krytyków uderzyło to, co uważają za "bardzo głośne milczenie Jana Pawła II, Papieża Rodziny", jak ujęła to jedna z osób blisko związanych z synodem.

"W którym miejscu jest on jest cytowany, czy jest gdziekolwiek?" – pyta. "I nie tylko *Familiaris consortio*<sup>xxiv</sup> [adhortacja apostolska Jana Pawła II o rodzinie z 1981 r.], ale sam Jan Paweł II. Jego długi pontyfikat trwał ponad dwadzieścia pięć lat. Czy on po prostu zniknął?"

Doświadczony watykański korespondent Marco Tosatti powiedział, że "zdumiewające jest to, że ta praca została całkowicie pominięta podczas synodu. To było jak: Aha! Nigdy go tam nie było".

Rzeczywiście, niektórzy zauważyli nie tylko pominięcie w dokumentach synodalnych powszechnie szanowanego nauczania papieża Jana Pawła II na temat małżeństwa, rodziny i ludzkiej seksualności. Został on w zasadzie pominięty w pierwszym tygodniu dyskusji synodalnych.

Miesiąc przed synodem Watykan opublikował nazwiska uczestników synodu, ale na liście ekspertów teologicznych nie było żadnych członków Papieskiego Instytutu Jana Pawła II ds. Małżeństwa i Rodziny, mimo że ma on swój wydział w Rzymie. Niektórzy poprzedni kierownicy instytutu, w tym kardynałowie Carlo Caffarra i Angelo Scola, znaleźli się na liście, ale wielu obserwatorów uznało za dziwne, że wśród ekspertów nie ma nikogo, kto obecnie wykłada w instytucie. Kiedy brak ekspertów z instytutu został poruszony na spotkaniu przed synodem z papieżem Franciszkiem, papież rzekomo zlekceważył ich nieobecność, mówiąc, że byli tam poprzedni przewodniczący, więc wszystko jest w porządku.

Należy tutaj wspomnieć, że członkowie wydziału innego instytutu nauczającego w podobnych kwestiach - Międzynarodowej Akademii Duchowości Małżeńskiej (INTAMS), która według niektórych krytyków przynajmniej częściowo sympatyzuje z linią kardynała Kaspera w sprawie Komunii dla rozwiedzionych i żyjących w ponownych związkach cywilnych również nie zostali zaproszeni. Źródła twierdzą, że wskazuje to na możliwe uprzedzenia wobec naukowców w ogóle, a nie tylko tych związanych z Janem Pawłem II.

Należy również zauważyć, że jeśli naukowcy zostali pominięci, papież Franciszek osobiście nominował kilka bardzo kontrowersyjnych postaci do wzięcia udziału w synodzie. Być może najbardziej znaną z nich był Godfried kardynał Danneels, emerytowany arcybiskup Brukseli, który rzekomo doradził królowi Belgii podpisanie ustawy aborcyjnej w 1990 r., powiedział ofierze molestowania, aby milczała<sup>xxv</sup> i kiedyś powiedział, że "małżeństwa" osób tej samej płci są "pozytywnym wydarzeniem", chociaż odróżnił taki związek od kościelnego rozumienia małżeństwa.<sup>xxvi</sup>

Mimo to, nieobecność nauczania Jana Pawła II nie była wielkim zaskoczeniem dla krytyków, ponieważ główny organizator synodu już kilka miesięcy wcześniej wyraził swoje zastrzeżenia co do nauczania byłego papieża. W marcu 2014 r. kardynał Baldisseri wziął udział w seminarium dla biskupów z całego świata na temat duszpasterstwa rodzin, zorganizowanym przez instytut. Przewodniczył on końcowej sesji spotkania, która analizowała zasoby duszpasterstwa rodzin w obliczu obecnych wyzwań.<sup>xxvii</sup> Jednak szybko stało się jasne, że miał problemy z nauczaniem Jana Pawła II, podobno kilkakrotnie przerywając prelegentowi z wydziału.<sup>xxviii</sup> Co więcej, nie tylko Instytut Jana Pawła II został

niemal wykluczony z synodu, ale wydział został rzekomo nieświadomie wykorzystany do pominięcia "konserwatywnych" biskupów.<sup>xxix</sup>

Polski papież został wspomniany tylko dwa razy we wstępnym *Relatio*, w ogóle w *Relatio* okresowym (choć przywołano kilka jego dokumentów) i stosunkowo niewiele razy w *Relatio synodi* - raporcie końcowym. Co więcej, niemieccy biskupi, w dokumencie refleksyjnym na temat synodu napisanym w czasie spotkania, ale opublikowanym dwa miesiące później, zaatakowali *Familiaris consortio*, twierdząc, że abstynencja od stosunków seksualnych między rozwiedzionymi i żyjącymi w ponownych związkach cywilnych była "niepraktyczna".

W oczach jednego z wybitnych krytyków marginalizacja nauczania świętego Jana Pawła II była rażąca. Polski arcybiskup Henryk Hoser powiedział, że biskupi "zdradzili" zmarłego papieża, zwłaszcza rozważając nawet dopuszczenie rozwiedzionych i żyjących w ponownych związkach cywilnych do Komunii Świętej.<sup>xxx</sup> Polski Kościół wybrał go na jednego ze swoich przedstawicieli na Synodzie Zwyczajnym w październiku 2015 r., prawdopodobnie w odpowiedzi na tę krytyczną opinię. Franciszek zatwierdził ten wybór.<sup>xxxi</sup>

Święty Jan Paweł II zajął jednoznacznie jasne stanowisko w sprawie Komunii dla osób rozwiedzionych i żyjących w ponownych związkach cywilnych. Wzywając duszpasterzy i wspólnotę do współczucia wobec nich, zachęcając ich jednocześnie do uczestnictwa w pewien sposób w życiu Kościoła i wzywając Kościół jako miłosierną matkę do modlitwy za nich, Jan Paweł II pisze w *Familiaris consortio*: "Kościół potwierdza swoją praktykę, opartą na Piśmie Świętym, niedopuszczania do Komunii eucharystycznej osób rozwiedzionych, które ponownie zawarły cywilny związek małżeński (...) Działając w ten sposób, Kościół wyznaje swoją wierność Chrystusowi i Jego prawdzie" (nr 84).

Zmuszanie kardynała Erdö?

15 października 2013 r. papież Franciszek mianował prawdziwie ortodoksyjnego węgierskiego kardynała Pétera Erdö, arcybiskupa Esztergom-Budapesztu, relatorem generalnym synodu. Jak zwykle w przypadku relatorów generalnych, jego zadaniem było wygłoszenie przemówienia wprowadzającego na początku synodu podkreślającego cele spotkania. Miał też podsumować wyniki dyskusji, które miały miejsce i, z pomocą arcybiskupa Forte, specjalnego sekretarza synodu, miał opracować raporty z dyskusji, w tym okresowe *Relatio*.

Kardynał Erdö jest prawnikiem kanonicznym, który zna prawosławną tradycję dotyczącą rozwodów i ponownych małżeństw, w tym jej niedociągnięcia. Na krótko przed synodem zdecydował się skorzystać z pomocy pewnego uczonego spoza synodu, aby pomógł w przygotowaniu *Relatio ante disceptationem*, jego raportu wprowadzającego.<sup>xxxii</sup> Już w tym czasie kardynał Baldisseri naciskał na Erdö, aby przeredagował niektóre części dokumentu i wstawił fragmenty napisane przez Forte i innych.

W piątek, 3 października, dwa dni przed otwarciem synodu, uczonego ten otrzymał telefon bezpośrednio od kardynała Erdö, aby przyszedł i spotkał się z nim następnego dnia. "Powiedziałem: 'Jasne, kiedy chcesz, żebym przyszedł, może o 16:00 lub 17:00'", relacjonował badacz, myśląc, że wolałby spotkać się po poobiedniej sjeście. Wezwanie było jednak pilniejsze. Erdö chciał się z nim widzieć o 13:30.

Kiedy przybył do biura kardynała Erdö, węgierski kardynał miał "popielatą twarz". Właśnie wrócił od kardynała Baldisseriego. Erdö przeczytał Baldisseriemu *Relatio*, które napisał, a sekretarz generalny synodu rozebrał ją na czynniki pierwsze. "Po prostu zmusił go do uległości", powiedział uczonego.

Wydaje się, że kardynał Erdö przygotował dokument zaczynającą się od słów "Jezus Chrystus jest naszym Mistrzem przed wszystkimi innymi i naszym jedynym Panem" i stwierdził, w nawiązaniu do 2 Listu do Tymoteusza, że wierni są Mu winni posłuszeństwo, niezależnie od tego, czy jest to wygodne, czy nie. "Siedzimy po drugiej stronie stołu, a on mówi z udręczonym wyrazem twarzy: 'Kardynał Baldisseri chce, żebym to zmienił'". "Zapytałem: 'Dlaczego?'. "Odpowiedział: 'To jest

negatywne' i że powinienem zacząć od 'Radości Ewangelii' [adhortacji apostolskiej papieża Franciszka z 2014 roku]<sup>xxxiii</sup> i zacytować papieża Franciszka. Przed Jezusem Chrystusem". Erdö zapytał uczonego: "Czy uważasz, że powinienem najpierw zacytować papieża Franciszka?". Ów uczonemu ktoś, kto dobrze zna kardynała Erdö powiedział, że chociaż jest prawdziwie konserwatywny w wierze, pod presją może się ugiąć.

"Mało się nie przewróciłem z wrażenia", powiedział mi uczonego. "Jesteśmy tam, dwa dni przed otwarciem synodu, jest Msza dwa dni przed, a on pyta mnie, czy powinniśmy zacząć od Jezusa Chrystusa? Odpowiedziałem: 'Eminencjo, Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki. On jest Alfą i Omegą. Zaczynamy od Jezusa Chrystusa'. Zostawił to. Zobaczysz, to wciąż pierwsza linijka".

Ale kardynał nie odniósł takiego sukcesu z drugą linijką przemówienia. W swoim projekcie kardynał Erdö chciał przejść od Jezusa Chrystusa do papieża Pawła VI i *Evangelii nuntiandi* (jego adhortacji apostolskiej z 1975 r. o ewangelizacji we współczesnym świecie), a stamtąd do papieża Jana Pawła II z *Familiaris consortio*, a następnie Benedykta XVI i wreszcie papieża Franciszka.

Ale kardynał Baldisseri powiedział: "Nie, odwróć kolejność". Chciał, aby *Relatio* rozpoczynało się najpierw od Franciszka i *Evangelii gaudium*, a następnie obejmowało innych papieży. Uczony przypomniał Erdö, że powszechne jest rozpoczynanie od wcześniejszych papieży i przechodzenie w porządku chronologicznym do nowszych papieży, ponieważ w ten sposób rozwija się doktryna.

Mimo to kardynał Baldisseri poszedł dalej. Według uczonego, po nakłonieniu Erdö do dokonania kilku przeróbek i bezpośrednim zwróceniu się do papieża o przywrócenie wkładu Forte i innych osób, które Erdö usunął, tekst został zaakceptowany.

W raporcie nadal najpierw jest Jezus, ale potem Franciszek, a następnie Paweł. "Kaźde odniesienie do prawdy, Słowa, przeszkadzało Baldisseriemu", zauważył uczonego. "To jest cały Baldisseri", powiedział. "Chciał miłosierdzia, więcej miłosierdzia, mniej prawdy".

"Biedny Erdö, nie był w stanie napisać własnego dokumentu", powiedziało jedno z wewnętrznych źródeł. Sam węgierski kardynał publicznie odniósł się do wstępnego raportu jako "mojego tak zwanego dokumentu". Ostateczna wersja "nie jest straszna" i "nie jest to złe przemówienie, ale nie jest tak mocne, jak pierwotna wersja", zauważył uczonego.

Niektórzy twierdzą, że kardynał Erdö był dotknięty żałobą rodzinną, choć nie zostało to potwierdzone. Jego Eminencja odrzucił prośby o komentarz na temat synodu. Krytycy sugerują, że pomimo pokonania komunizmu w swoich rodzinnych Węgrzech, wywierano na niego presję, aby dostosował się do programu innych osób, które zwykle nie mają takiej władzy do napisania dokumentu, a ta gotowość do zrobienia tego była oczekiwana przez tych, którzy go wybrali.

"Właśnie dlatego go wybrali. Łatwo nim manipulować. Dla opinii publicznej wyglądał w porządku, ale wiedzieli, że mogą go kontrolować", powiedział uczonego. Mimo to czuł, że kardynał "naprawdę strzelił gola dla prawej strony", kiedy przerwał Forte na konferencji prasowej dotyczącej tymczasowego dokumentu. "Widać było, że był po prostu zmęczony manipulacją", powiedział.<sup>xxxiv</sup>

### *Zmiana doktrynalna – nie, ale praktyka duszpasterska. . .*

Krytycy synodu twierdzą, że kluczowym środkiem manipulacji było częste powtarzanie przez kierownictwo synodu, że doktryna nie będzie poruszana podczas synodu, ale możliwa jest zmiana praktyki duszpasterskiej, aby odzwierciedlić dzisiejsze realia. Założeniem tego podejścia wydawało się to, że proponowane zmiany duszpasterskie były tak samo zgodne z doktryną Kościoła, jak praktyki duszpasterskie, które miały zostać zmienione. Twierdzono, że nowe praktyki po prostu lepiej pasują do obecnej sytuacji wielu ludzi w Kościele. Ponownie była to kość niezgody między tymi, którzy walczyli o prawdę, albo o miłosierdzie.

Przemawiając do publiczności w Rzymie miesiąc po spotkaniu w październiku 2014 r., kardynał Kasper i Francesco kardynał Coccopalmerio, przewodniczący najważniejszego watykańskiego urzędu

prawa kanonicznego, Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawodawczych<sup>xxxv</sup>, podkreślili fakt, że Kościół nie zmieni swojej ustalonej doktryny moralnej.

„Nigdy nie chcieliśmy zmieniać doktryny, a jedynie jej zastosowanie w konkretnych przypadkach. Doktryna nie może się zmienić”, powiedział Coccopalmerio. Kasper zgodził się z tym.

Krytycy twierdzą jednak, że zmiana *zastosowania* doktryny do konkretnych przypadków może zaszkodzić i podważyć integralność samej doktryny. Propozycja Kaspera dla rozwiedzionych i żyjących w ponownych związkach cywilnych jest tego przykładem. Jeśli tylko jedna taka osoba będzie mogła przyjąć Komunię Świętą, wielu ludzi uzna to za uchYLENIE nauczania Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa. Co więcej, pomysł, że praktyka duszpasterska Kościoła powinna zostać zmieniona, aby była prawdziwie "duszpasterska", był często kwestionowany przez krytyków synodu jako sugerujący "fałszywą dychotomię", która stawia katolicką doktrynę i prawo w opozycji do zdrowej praktyki duszpasterskiej.

*"Daje to obraz, w którym nauczanie Kościoła i prawo kanoniczne stoją poza lub, w najgorszym przypadku, na przeciwko w stosunku do życia współżyciem Chrystusa i stąd należy odrzucić jako niepastoralne lub niemiłosierne przepisy kanoniczne, takie jak odmawianie Komunii rozwiedzionym i katolików żyjących w ponownych związkach cywilnych"*, napisał Benedict Nguyen, prawnik kanoniczny i cywilny<sup>xxxvi</sup>.

Raymond kardynał Burke, były prefekt Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej, a obecnie patron Suwerennego Wojskowego Zakonu Kawalerów Maltańskich, powiedział w wywiadzie w marcu 2015 roku: "Myślę, że bardzo ważne jest, aby odnieść się do fałszywej dychotomii, która została nakreślona przez niektórych, którzy mówią: 'Och, nie, my tylko zmieniamy dyscypliny. Nie dotykamy doktryny Kościoła'. Ale jeśli zmieniasz dyscyplinę Kościoła w odniesieniu do dostępu do Komunii Świętej dla tych, którzy żyją w cudzołóstwie, to z pewnością zmieniasz doktrynę Kościoła na temat cudzołóstwa".

„Mówisz, że w pewnych okolicznościach cudzołóstwo jest dopuszczalne, a nawet dobre, jeśli ludzie mogą żyć w cudzołóstwie i nadal przyjmować sakramenty. To bardzo poważna sprawa i katolicy muszą nalegać, aby dyscyplina Kościoła nie została zmieniona w sposób, który w rzeczywistości osłabiłby nasze nauczanie na temat jednej z najbardziej fundamentalnych prawd, prawdy o małżeństwie i rodzinie" - powiedział kardynał Burke.<sup>xxxvii</sup>

W wywiadzie dla *National Catholic Register* kardynał Burke zauważył ponadto, że niektórzy w Kościele "powtarzają to w kółko", ale oddzielenie praktyki duszpasterskiej od doktryny Kościoła "nigdy nie miało miejsca w Kościele katolickim".

"Cała dyscyplina, którą mamy, służy doktrynie, aby ją chronić i promować. Twierdzenie, że po prostu zmienimy niektóre zasady dyscyplinarne, a doktryna pozostanie taka sama, jest po pierwsze fałszywe, a po drugie, co pomyśli przeciętny katolik, gdy coś sprzecznego z doktryną zostanie dopuszczone w praktyce? Pomyśli: "Cóż, Kościół najwyraźniej zmienił swoje nauczanie na temat rozwodów i nierozzerwalności małżeństwa". Nie jest to piękny obraz".<sup>xxxviii</sup>

Bycie prawdziwie duszpasterskim to "nic innego jak współczujące urzeczywistnianie nauczania Chrystusa i Jego Kościoła w konkretnej sytuacji", napisał Nguyen. "Być prawdziwie duszpasterskim to trzymać się mocno nauk i dyscyplin kanonicznych Kościoła i pozwolić im być narzędziami, dzięki którym prawda Chrystusa jest znana".

Z tego powodu stwierdzenia, które zdawały się wprowadzać zbyt ściśle rozróżnienie między doktryną a praktyką duszpasterską, były postrzegane z podejrzliwością, podsycając sceptycyzm co do synodu w ogóle i jego ogólnych celów. Jak powiedział mi jeden z zatroskanych doświadczonych ekspertów Watykanu: "Chodzi o zmianę kultury katolickiej: subtelny sposób zmiany doktryny, ale bez robienia tego bezpośrednio lub jawnie. To czysty Gramsci".<sup>xxxix</sup>

Bunt w auli synodalnej z powodu manipulacji

W drugim tygodniu synodu ojcowie synodalni zostali podzieleni na dziesięć małych grup roboczych, inaczej zwanych *circuli minores*, składających się z trzech grup włoskich, trzech angielskich, dwóch hiszpańskich i dwóch francuskich. Każda z grup zaproponowała poprawki do kontrowersyjnego *Relatio post disceptationem* (raportu tymczasowego), przygotowując dokument końcowy, *Relatio synodi*.<sup>xi</sup>

Późnym popołudniem 15 października, na zakończenie sesji grup roboczych, kardynał Baldisseri ogłosił uczestnikom w auli sali synodalnej, że raporty grup nie zostaną udostępnione publicznie, w przeciwieństwie do praktyki poprzednich synodów. Zamiast tego zostanie sporządzone podsumowanie dyskusji grup, które zostanie opublikowane.

Kardynał Pell nic sobie z tego nie robił. Naocznymi świadkami mówili, że uderzył ręką w stół i nalegał, aby ludzie mieli prawo usłyszeć, co mówią biskupi. Inni, tacy jak kardynał Napier, Pietro kardynał Parolin, sekretarz stanu i arcybiskup Leonard z Brukseli, również wzywali do upublicznienia dyskusji.

Ale opór nie pochodził tylko od nich. Christoph kardynał Schönborn z Wiednia wraz z osobami z tak zwanego "postępowego" skrzydła, takimi jak Vincent kardynał Nichols i Reinhard kardynał Marx, również byli wściekli i wyrazili swój sprzeciw.

"W sali synodalnej panowała wrzawa", powiedziało mi jedno z obecnych tam źródeł. "Wszyscy chcieli je opublikować". Kardynał Baldisseri nagle ogłosił wszystkim, że chce "wprowadzić tajemnicę do obrad, a to wywołało wszelkiego rodzaju piekło", powiedział naoczny świadek<sup>xii</sup>.

"Siedemnaście osób, bam, bam, bam, jedna po drugiej, każda podając powody, dla których raporty powinny zostać opublikowane", powiedział ojciec Fawcett. "Moja ręka płonęła, zapisując każdą z ich interwencji, to działo się tak szybko".

Powiedział, że był to "moment Ducha Świętego" i że "nie byli to tylko 'prawicowcy', ale ludzie z całego świata, którzy mówili: „To nie jest zgodne z procesem”. Fawcett powiedział, że po "krytyce", jaką ojcowie synodalni przyjęli wraz z tymczasowym dokumentem, stwierdzenie, że nie zamierzają publikować dyskusji w małych grupach, "to było po prostu zbyt wiele".

Ten angielski kapłan powiedział, że rozumie, dlaczego kierownictwo synodu nie chciało publikować podsumowań małych grup roboczych. "Ale jeśli nie zamierza się tego robić, to nie publikuje się też dokumentu przejściowego", powiedział, chociaż rozumie i popiera wizję papieża Franciszka dotyczącą swobodniejszej debaty, pozwalającej uczestnikom czuć się tak komfortowo, jak to tylko możliwe, aby powiedzieć to, co chcą powiedzieć.

Po apelach wygłoszonych przez kardynała Pella nastąpiły gromkie i długie oklaski. W tym czasie kardynał Baldisseri i inni członkowie sekretariatu siedzieli w milczeniu. Po tym, jak sugestia Baldisseriego dotycząca głosowania została jednogłośnie odrzucona, papież Franciszek ostatecznie skinął głową, aby wskazać, że raporty mogą zostać opublikowane i pozwolił na to.

Dzięki tej mini "rewolucji", streszczenia interwencji małych grup roboczych zostały opublikowane przez watykańskie biuro prasowe, choć w konferencji dla mediów nie padło ani słowa o rewolucji, która miała miejsce.

Angielskie streszczenia ujawniają szeroki i głęboki sprzeciw wobec raportu okresowego i plany dodania nowego, istotnego fragmentu potwierdzającego niezmiennie nauczanie Kościoła na temat prawdy o ludzkim życiu i seksualności objawionej przez Chrystusa", wraz z pewnymi "poważnymi poprawkami" i innymi drobnymi, które wciąż miały "istotne znaczenie".<sup>xlii</sup>

Wraz z kłótnią wokół raportu tymczasowego, wrzawa wokół wysiłków nieopublikowania raportów grup roboczych stała się postrzegana jako poważny błąd taktyczny i polityczny ze strony kierujących synodem, zwłaszcza, że wywołało to silny sprzeciw kardynała Pella - jednego z najbliższych współpracowników papieża - a nawet tych uczestników, którzy byli uważani za sympatyzujących z bardziej "postępową" agendą<sup>xliii</sup>.



### *Próby manipulowania dokumentem końcowym*

Chociaż znaczna część procesu tworzenia - niektórzy powiedzieliby, że manipulacji - raportu okresowego jest dobrze udokumentowana, mniej znane jest to, co wydarzyło się podczas sporządzania raportu końcowego.

Po południu we wtorek, 14 października, kardynał Napier został poproszony o telefon do biura sekretarza generalnego, który poinformował go, że papież Franciszek był zaniepokojony faktem, że Kościoły w Oceanii i Afryce nie były reprezentowane w Komitecie redakcyjnym raportu końcowego i dlatego zaprosił Napiera do reprezentowania Afryki.

Południowoafrykański kardynał przyjął zaproszenie z posłuszeństwa Ojcu Świętemu i udał się na spotkanie komisji. Pierwsza część, praca nad propozycjami, poszła gładko - była to kwestia pogrupowania ich we właściwych miejscach i była to prosta procedura. Kłopoty zaczęły się jednak, gdy przystąpiono do opracowywania ostatecznej wersji dokumentu. Jako zarys raportu końcowego komisja wykorzystwała raport tymczasowy, wprowadzając zmiany, które odzwierciedlały komentarze pochodzące z grup dyskusyjnych.

Kardynał Napier z niepokojem zauważył, że paragraf dotyczący związków osób tej samej płci nadal znajdował się w sekcji dotyczącej małżeństwa, mimo że Kościół w ogóle nie uznaje związków osób tej samej płci za małżeństwo. Próbował wyrazić swoje zaniepokojenie, ale komisja "po prostu kontynuowała dyskusję na temat tego, jak propozycja powinna być sformułowana w języku włoskim", powiedział.

"Próbowałem interweniować po raz drugi", wspomina Napier. "Tym razem powiedzieli: "Ach, tak, w porządku, spróbujemy to zmienić". Ale kontynuowali pracę nad sformułowaniem "ale tylko tak, jak byłoby po włosku".

To właśnie wtedy amerykański kardynał zasiadający w komisji "naprawdę się zdenerwował", jak wspomina Napier. Zaprotestował, że jako członek komisji, kardynał Napier miał takie samo prawo do bycia wysłuchanym, a "wy go po prostu ignorujecie". Zażądał, aby sekretarz generalny przestał mówić, że zamierza zmienić tylko język włoski i nalegał, aby dokument był dla całego Kościoła, a nie tylko dla Włoch. "Och, był wściekły", powiedział Napier. "Naprawdę się na nich rzucił. Powiedział: "Co tu się dzieje? Nie słuchacie tego gościa? On jest w radzie, w komisji, a wy ignorujecie to, co mówi". Potem trochę odetchnęli i odrobinę się pozmieniało".

Według wewnętrznego źródła, amerykańskim kardynałem, o którym mowa, był Donald kardynał Wuerl, arcybiskup Waszyngtonu, D.C. To, że ojciec synodalny, taki jak kardynał Wuerl, uważany przez niektórych krytyków za sympatyzującego z "postępowym" stanowiskiem, przeciwstawiłby się kierownictwu synodu, było postrzegane przez wielu obecnych jako wskaźnik tego, jak bardzo było ono (kierownictwo synodu przyp. tłum) oderwane (od rzeczywistości, przyp. tłum.) w sposobie prowadzenia synodu. Kardynał Wuerl wolał nie komentować tego incydentu.

Kardynał Napier powiedział również, że wskazał sekretariatowi, że on i jego bracia biskupi w Afryce byli "zajęci walką z naszymi rządami, podkreślając, że nauczanie Kościoła jest takie, że żadne związki osób tej samej płci nie mogą być uznawane za małżeństwo". Powiedział im: "A wy umieszczacie to w dokumencie tutaj, podważając to wszystko? Mówimy, że oni [Zachód] nas nie słuchają, dlatego kościoły w Europie nie żyją".

Kilka miesięcy przed synodem kardynał Napier spotkał kogoś związanego z synodem. Pamiętał, jak powiedział, że był "bardzo zaniepokojony" tym, czego był świadkiem. "Sprowadzało się to do manipulowania synodem, inżynierii w określonym kierunku. Zapytałem: "Ale dlaczego?" Odpowiedział: "Ponieważ chcą określonego wyniku". Odpowiedziałem: "Dobry Boże".

"Ale kiedy wyszły *Lineamenta* [wytyczne dla synodu], były całkiem do przyjęcia. Przybyłem więc na synod pełen nadziei. Moje nadzieje wzrosły jeszcze bardziej, gdy papież Franciszek powiedział na początku: To wolna dyskusja, więc powinniśmy mówić otwarcie i szczerze, ale słuchać z pokorą. Nie wiem, ile osób komentowało w pierwszym tygodniu, jak inna była atmosfera tego synodu w porównaniu z poprzednimi".

Ale po tej kłótni, podczas spotkania komisji, kardynał Napier zdał sobie sprawę, że to sekretariat, jego doradcy, tłumacze i teolodzy faktycznie przygotowali dokumenty, a nie komisja. "Wtedy przypomniałem sobie obawy wyrażone kilka miesięcy wcześniej i zdałem sobie sprawę, że są one uzasadnione" – powiedział. "Do tego czasu z nikim się tym nie dzieliłem".

To również uświadomiło mu, że Kościół w Afryce musi "wyjść teraz i powiedzieć, gdzie stoimy i za czym się opowiadamy". Był zadowolony, że żadna afrykańska grupa nie zebrała się, aby zmusić synod do obrania konkretnego kierunku. "Myślę, że byłoby to niewłaściwe z naszej strony" – powiedział – "ale myślę, że jest całkiem jasne, że jesteśmy wezwani do zabrania głosu; w przeciwnym razie nie możemy później narzekać".

Pewien ksiądz z Rzymu będący w bliskim kontakcie z kierującymi synodem powiedział, że dla niego ten incydent wyjaśnia, dlaczego organizatorzy synodu nie zrealizowali swojego programu, pomimo ich najlepszych starań. "Są tacy aroganccy", powiedział mi. "Uważają, że mogą traktować ludzi jak kawałki materiału, a jednak, przykro mi to mówić, arogancja powoduje, że sami się niszczą. Grzech pychy jest zawsze swoim największym wrogiem".

Inne dobrze poinformowane źródło na synodzie powiedziało: "To wszystko nigdy by się nie wydarzyło, gdyby ludzie byli uczciwi. Tu jest nieuczciwość, manipulacja". Powiedział, że właśnie dlatego sześcioro ojców synodalnych zostało powołanych do nowej komisji, aby naciskać na kardynała Erdö, aby napisał dokument końcowy zgodnie z ich życzeniami.<sup>xliv</sup> Dokument został podzielony na części, a różnych członków komisji przydzielono do napisania różnych sekcji. Jedno z wewnętrznych źródeł stwierdziło, że zrobiono to po prostu w celu zaoszczędzenia czasu, ale nie ma pewności.

Niektórzy krytycy zarzucali manipulację dotyczącą instrukcji papieża Franciszka, aby trzy kontrowersyjne akapity, które nie uzyskały dwóch trzecich głosów, zostały uwzględnione w raporcie końcowym. Dwa paragrafy dotyczą kwestii, czy w pewnych okolicznościach należy dopuścić do Eucharystii rozwiedzionych i żyjących w ponownych związkach cywilnych katolików, a trzeci omawia opiekę duszpasterską nad homoseksualnymi katolikami.

Papież poprosił również o opublikowanie głosów oddanych na poszczególne paragrafy. Krytycy stwierdzili, że włączenie tych trzech paragrafów do dokumentu w ogóle było sprzeczne z normalnymi procedurami legislacyjnymi, ponieważ fragmenty, które nie osiągnęły konsensusu, są zwykle odrzucane. Jeden z wyższych urzędników watykańskich powiedział, że papież Franciszek chciał, aby wyniki głosowania zostały opublikowane, ale te akapity zostaną umieszczone "całkiem osobno i podkreślone jako te, które nie uzyskały wymaganego konsensusu". To, że zostały one uwzględnione wraz z resztą, pokazuje typową pogardę, jaką okazano normalnemu zachowaniu synodalnemu", zauważył.

Ojciec Hagenkord, który był niemieckojęzycznym rzecznikiem synodu, powiedział, że uważa za "wysoce problematyczne" głosowanie nad dokumentem końcowym, który był dostępny tylko w języku włoskim. "Niektórzy usłyszeli go raz, gdy był czytany przez niezbyt dobrego tłumacza na ich własne języki. Nie było żadnych kopii tekstu, ponieważ nie chciano, aby się wydostał, zatem nie było też wydrukowanego tłumaczenia. A jednak to właśnie nad nim musieli głosować dzień później. To było bardzo problematyczne".

Dla ojca Hagenkorda było to jednak sprzeczne z ideą manipulacji w celu realizacji agendy. Jego zdaniem trzy kontrowersyjne paragrafy, które nie uzyskały konsensusu dwóch trzecich, mogłyby do tego doprowadzić, gdyby wszyscy ojcowie synodalni zrozumieli ich prawdziwe znaczenie.<sup>xlv</sup> Na przykład paragraf dotyczący homoseksualizmu jest "czystym katechizmem", powiedział.

"To właśnie sprawia, że tak trudno jest tu kierować", powiedział. "To niezwykle skomplikowany proces".

Subtelna inżynieria dokumentu końcowego

Choć problem ten dotyczył głównie Zachodu, proponowane ponowne dopuszczenie do Komunii Świętej rozwiedzionych i żyjących w ponownych związkach cywilnych katolików było bez wątpienia najbardziej kontrowersyjną kwestią synodu częściowo dlatego, że przez niektórych było postrzegane jako powiązanie z szeroką gamą innych wiążących się z tym obaw.

Najważniejsze obawy krytyków zostały przedstawione w analizie raportu końcowego synodu przez Matthew McCuskera z koalicji pro-life *Voice of the Family*. "Nie musimy być teoretykami spiskowymi [by dostrzec manipulację]" - powiedział mi kardynał Burke. "Dlatego podziwiam pracę Matthew McCuskera".

Chociaż w raporcie końcowym dokonano znaczących zmian w okresowym *Relatio*, a wielu z zadowoleniem przyjęło go jako znaczną poprawę tonu i treści, w tym niektórych krytycznych wobec oryginalnego dokumentu, McCusker wskazuje na to, co uważa za subtelne manipulacje w dokumencie. Podkreśla, że ostateczny dokument pozostaje "znacząco wadliwy", ponieważ "podejście przyjęte w raporcie okresowym pozostaje zasadniczo niezmienione". Takie podejście, argumentuje dalej, stanowi "poważne zagrożenie dla integralności wiary katolickiej". Następnie przedstawia swoje argumenty, katalogując to, co uważa za błędne podstawy filozoficzne i użycie języka, który wydaje się "duszpasterski", ale ostatecznie wprowadza w błąd.

Zgodnie z analizą McCuskera, synod stwierdził, że jego zadaniem jest wierność "znakom Boga" i "ludzkiej historii". Jednak te rzeczy są zarówno różne, jak i ostatecznie nie do pogodzenia. Człowiek musi być wierny Bogu, a jednocześnie, jak się twierdzi, musi być wierny stale zmieniającemu się strumieniowi historii i rozwojowi ludzkości. Takie podejście, argumentuje McCusker, zastępuje prawo podlegające fluktuacjom i zmianom w czasie (krytycy stanowiska McCuskera argumentują zamiast tego, że Kościół może się zmieniać zgodnie z tym, co nazywa się "rozwojem doktryny", chociaż troska McCuskera jest bardziej związana z "ewolucją dogmatów", przed którą ostrzegali poprzedni papieże).<sup>xlvi</sup> Metoda synodu, mówi McCusker, prowadzi do następującego błędnego podejścia:

- Pozostaje się wiernym Bogu, twierdząc, że małżeństwo jest nierozdzielne, ale wiernym ludzkiej historii, znajdując "rozwiązanie duszpasterskie", aby umożliwić rozwiedzionym i ponownie żonatym lub zameżnym Komunię Świętą, zgodnie z wymogami współczesnej wrażliwości.
- Pozostaje się wiernym Bogu, twierdząc, że akty homoseksualne są złe, ale jest się wiernym ludzkiej historii, "doceniając" i "przyjmując" tę orientację zgodnie ze współczesną ideologią.
- Pozostaje się wiernym Bogu, podtrzymując tradycyjne rozumienie małżeństwa, ale jest się wiernym ludzkiej historii, znajdując "pozytywne aspekty" grzesznych związków i wybierając nowy język, który nie mówi już o grzechu i jego konsekwencjach, ponieważ współczesne społeczeństwo nie uważa już pewnych praktyk za budzące moralny sprzeciw.

"Oczywiście żadne z tych rozwiązań nie jest ostatecznie wierne Bogu", podsumowuje McCusker.

Następnie stara się umiejscowić synod w kontekście historycznym. Po Soborze Watykańskim II Kościół przeżywał okres "przedłużającego się zamieszania", w którym pod hasłem *aggiornamento*, czyli uwspółcześnienia, radykalne wypaczenia doktryny i praktyki wpłynęły na każdy poziom Kościoła. Jednym z głównych czynników przyczyniających się do tego było fałszywe rozumienie relacji między Kościołem a procesami zmian historycznych. Przez cały ten czas pojawiały się głosy wzywające Kościół do dostosowania się do fundamentalnych zasad nowoczesności.

A jednak, jak twierdzi McCusker, nauki Kościoła nie mogą być zgodne z niczym, co jest sprzeczne z boskim objawieniem lub naturalnym prawem moralnym. "Fundamentalne zasady

'nowoczesności' należy oceniać jako prawdziwe lub fałszywe na podstawie niezmiennych nauk Kościoła", pisze McCusker. "Nauki Kościoła nie mogą być oceniane przez "współczesny świat" jako przestarzałe lub wymagające reformy".

Przypomina też czytelnikom o "ciągłym konflikcie" między "światem", którego władcą jest Szatan, a "Kościołem Wojującym". Następnie dotyka tego, co stanowiło silną krytykę poglądu kardynała Kaspera na historię, którą wielu krytyków postrzegało jako heglowską: że jest to podejście ewolucyjne, stale zmierzające w kierunku rzekomo większej wolności i postępu. McCusker argumentuje jednak, że takie podejście doprowadziło do powstania złych ideologii: komunizm zmierzał w kierunku "idealnego społeczeństwa"; nazizm w kierunku eugeniki i neopogaństwa, charakteryzujących się "nadrzędnym ewolucyjnym kierunkiem historii". Dziś, jak zauważa, zaprzeczenie, że natura ludzka jest zasadniczo niezmienna, jest najbardziej widoczne w "teorii gender" i redefinicji małżeństwa.

W Kościele takie podejście do rozwoju historycznego przejawiało się w herezji modernizmu, która uzależniała rozumienie boskich prawd od zmian w ludzkiej naturze i społeczeństwie. Pomimo papieskich potępień tego błędu, McCusker twierdzi, że ta ewolucyjna mentalność jest nadal proponowana w Kościele.

McCusker argumentuje, że sam Kasper chciał, aby Bóg stał się przedmiotem historii w artykule opublikowanym w 1967 roku. "Bóg, który jest intronizowany nad światem i historią jako niezmienna istota, jest obrazą dla człowieka", napisał. "Musimy oprzeć się temu Bogu nie tylko ze względu na człowieka, ale także ze względu na Boga. On wcale nie jest prawdziwym Bogiem, ale raczej nędznym bożkiem. Ponieważ Bóg, który jest tylko obok i ponad historią, który sam nie jest historią, jest Bogiem skończonym. Jeśli nazwiemy taką istotę Bogiem, to ze względu na Absolut musimy stać się absolutnymi ateistami. Taki Bóg wywodzi się ze sztywnego światopoglądu; jest gwarantem status quo i wrogiem tego, co nowe."<sup>xlvii</sup>

Podobne poglądy, według McCuskera, są wyrażone ostrożniej na stronach 9-13 książki kardynała Kaspera z 2013 roku *Mercy: The Essence of the Gospel and the Key to Christian Life* [pl: Miłosierdzie: Istota Ewangelii i klucz do życia chrześcijańskiego], która została publicznie pochwalona przez papieża Franciszka podczas jego pierwszego przemówienia na Anioł Pański jako papieża i która była szeroko promowana w okresie poprzedzającym synod<sup>xlviii</sup>.

To błędne powiązanie "ludzkiej historii" ze "znakami Boga" staje się "kluczem interpretacyjnym" dokumentu końcowego synodu i subtelnie przejawia się w dużej części dokumentu, wyjaśnia McCusker. Argumentuje również, że w języku ostatecznego tekstu brakuje jasności i precyzji, podając liczne przykłady. W jednym fragmencie dokumentu wskazuje na to, co uważa za zaabsorbowanie potrzebami współczesnego człowieka. Podkreśla jednak, że potrzeby człowieka, a zwłaszcza to, co powinien otrzymać od Kościoła, pozostają "zasadniczo niezmiennie" we wszystkich epokach. Argumentuje, że to podejście polegające na podkreślaniu współczesnych potrzeb jest wykorzystywane do otwarcia drogi "do próby wymuszenia fundamentalnych zmian w doktrynie i praktyce".

Idea niezmiennej natury człowieka jest ściśle związana z ideą prawa naturalnego. Kardynał Baldisseri wyraził pewien sceptycyzm co do zdolności przekonywania współczesnego człowieka poprzez odwoływanie się do idei prawa naturalnego, ponieważ wiele współczesnych myśli jest sprzecznych z tym pojęciem. Kardynał Burke opowiedział następującą rozmowę z kardynałem Baldisserim przed synodem. "Pewnego dnia powiedział mi: Prawo naturalne już nic nie znaczy, wspominał kardynał Burke. A ja odpowiedziałem: Eminencjo, w takim razie sądzę, że natura już nic nie znaczy. Spojrzał na mnie z pewnym zdziwieniem, a ja powiedziałem: Jeśli zaprzeczasz prawu naturalnemu, zaprzeczasz istnieniu ludzkiej natury". Poprosiłem kardynała Baldisseri o wyjaśnienie jego poglądów na temat prawa naturalnego i naturalnego prawa moralnego oraz tego, czy jest to ważne dla niego i jego pracy na synodzie, ale odmówił odpowiedzi.<sup>xlix</sup>

McCusker wyraża również zdziwienie, że ostateczny tekst zachowuje to, co uważa za radykalną klauzulę z okresowego *Relatio*: że w obliczu wyzwania duszpasterskich "każde ponowne rozważenie wielkiego pytania o sens ludzkiej egzystencji może być odpowiedzią na najgłębsze oczekiwania ludzkości".

"Kościół znał i nauczał o sensie ludzkiej egzystencji przez dwa tysiące lat" – zauważa McCusker – "a jednak ten dokument, który proponuje ponowne rozważenie tego pytania, nie mówi o życiu wiecznym, wizji błogosławieństwa, przemieniającym zjednoczeniu z Bogiem ani o innych podobnie fundamentalnych prawdach".

Podkreśla również inne fragmenty ostatecznego tekstu, które uważa za niepokojące, z których jeden mówi o tym, że "nasze spojrzenie jest utkwione w Chrystusie, aby ponownie ocenić, z nowym entuzjazmem, to, co objawienie, przekazane w wierze Kościoła, mówi nam o pięknie i godności rodziny".

Kontekst tego komentarza, jak mówi, powinien budzić "poważne obawy co do natury tej ponownej oceny", a wyrażenie "nasze spojrzenie utkwione w Chrystusie" jest niewystarczające, aby nas uspokoić. "Wolelibyśmy, aby powiedziano nam wyraźnie, że nasi biskupi są zobowiązani do wierności depozytowi wiary przekazywanemu przez magisterium przez dwadzieścia wieków", pisze.

Inny paragraf raportu mówi o "stawieniu czoła sytuacji, kierując jedno oko ku Panu", gdy "rozeznajemy, w jaki sposób Kościół i społeczeństwo mogą odnowić zaangażowanie na rzecz rodziny". Chociaż brzmi to pobożnie, McCusker mówi, że "lepiej byłoby mieć intelekt udoskonalony przez wiarę i wolę udoskonaloną przez miłość, niż jedno oko na Pana, a drugie na 'świat'".

Nigdzie w dokumencie nie ma wzmianki o najpoważniejszych zagrożeniach stojących przed rodzinami, takich jak aborcja czy zagrożenia dla praw sumienia. To "trudno uznać za 'stawianie czoła sytuacji'", pisze<sup>i</sup>.

Inni zauważyli również, że w dokumencie końcowym znalazła się tylko krótka wzmianka o antykoncepcji<sup>ii</sup>, a nawet to pozostawiono otwartym na błędną interpretację. Angielskie tłumaczenie odpowiedniego akapitu stwierdza: "Powinniśmy powrócić do przestania encykliki *Humanae Vitae* błogosławionego papieża Pawła VI, która podkreśla potrzebę poszanowania godności osoby w moralnej ocenie metod regulacji poczęć".

The Associated Press i inni uznali, że oznacza to, iż Kościół musi "szanować pary w ich moralnej ocenie metod antykoncepcji". Innymi słowy, jest to kwestia indywidualnego sumienia i jeśli spowiednik uważa, że pigułka jest w porządku, to należy uszanować jego decyzję<sup>iii</sup>.

Oprócz małżeństwa z Brazylii, które powiedziało papieżowi i ojcom synodalnym, że Kościół powinien przestać udzielać "sprzecznych porad" w sprawie kontroli poczęć i pomóc katolikom przestrzegać nauczania Kościoła przeciwko antykoncepcji, kwestia ta nie została prawie poruszona.<sup>iiii</sup>

Krytycy stwierdzili, że stało się tak pomimo niszczycielskich konsekwencji sztucznej antykoncepcji dla rodziny i społeczeństwa jako całości w ostatnich dziesięcioleciach, wydarzeń, które podkreślają proroczy charakter *Humanae vitae*.<sup>liv</sup>

## Rewolucyjny Synod?

Nową procedurą szeroko krytykowaną jeszcze przed rozpoczęciem zgromadzenia synodalnego jest sposób, w jaki interwencje ojców synodalnych musiały być przedkładane z dużym wyprzedzeniem. Ponadto, po raz pierwszy na synodzie, uczestnicy wypowiadali się bez przypisywania im ich komentarzy w relacjach prasowych. Synod miał się zatem odbyć zgodnie z czymś w rodzaju reguły Chatham House<sup>v</sup>.

Wielu starszych kardynałów publicznie skrytykowało nową procedurę, w szczególności nowość polegającą na niepublikowaniu nazwisk mówców. Gerhard kardynał Müller, prefekt Kongregacji Nauki Wiary i uczestnik synodu, powiedział, że wystąpienia "powinny być publikowane jak poprzednio", ponieważ "wszyscy chrześcijanie mają prawo być informowani o wystąpieniach swoich biskupów".

Kardynał Burke uznał to posunięcie za jawną manipulację. "Wszystkie informacje dotyczące synodu są kontrolowane przez Sekretariat Generalny synodu", powiedział, dodając, że sekretariat wyraźnie faworyzował "od samego początku" budzące zastrzeżenia stanowiska wyrażone w raporcie tymczasowym.<sup>lvi</sup>

"Podczas gdy poszczególne wystąpienia ojców synodalnych nie są publikowane, wczorajsze *Relatio*, które jest jedynie dokumentem do dyskusji, zostało natychmiast opublikowane i, jak mi powiedziano, nawet transmitowane na żywo", zauważył. "Nie trzeba być wybitnym naukowcem, aby dostrzec, że to podejście do pracy z pewnością nie jest podejściem Kościoła".<sup>lvii</sup>

Arcybiskup Joseph E. Kurtz z Louisville w stanie Kentucky, przewodniczący konferencji biskupów Stanów Zjednoczonych, powiedział, że następny synod powinien powrócić do poprzedniej praktyki publikowania wystąpień uczestników, z korzyścią dla ich dyskusji i informacji świata zewnętrznego.

"Wydaje mi się, że istniało poczucie, że (publikowanie interwencji) powstrzyma ludzi przed wypowiedaniem się, ale nie sądzę, aby tak było", powiedział arcybiskup Kurtz w wywiadzie dla *Catholic News Service* 19 października. "Chcę wyrazić nadzieję i naleganie, jeśli ktokolwiek spyta o moje zdanie powiem: nie, wróćmy do poprzedniej formy, bo ona nadaje prawdziwą transparentność dyskusji".

Obrońcy nowej formy prowadzenia dyskusji argumentowali, że była to nowość, która miała na celu uwolnienie dyskusji: jeśli biskup wiedział, że jego trzoda nie jest świadoma tego, co powiedział, prawdopodobnie mówił bardziej otwarcie o kontrowersyjnych kwestiach dotyczących małżeństwa i rodziny. Wielu krytyków nie mogło pogodzić tej procedury z twierdzeniem o otwartej dyskusji. Co to mówi o biskupach, którzy nie będą otwarcie wyrażać swoich poglądów na tematy, które synod chciał rozważyć?

Austen Ivereigh powiedział, że nie kupuje "części narracji", zgodnie z którą ksiądz Lombardi i ksiądz Rosica, anglojęzyczny rzecznik synodu, byli postrzegani jako liberałowie starający się osłabić Kościół poprzez filtrowanie wybranych komentarzy z sali synodalnej i przekazywanie ich prasie.

On i inni wskazywali, że każdego dnia w biurze prasowym dołączali do nich różni ojcowie synodalni, którzy przedstawiali podsumowania i odpowiadali na pytania, zapewniając wgląd w to, co działo się podczas synodu (choć niektórzy krytykowali fakt, że ojcowie synodalni wybrani do przemawiania na konferencjach prasowych często wydawali się mieć skłonności sympatyzujące z linią kasperiańską).

Ojciec Rosica był krytykowany za to, że zdawał się nadawać większe znaczenie poglądom, które przedstawiały "postępową" agendę. Informował przykładowo o mającej miejsce na synodzie interwencji, zgodnie z którą "język taki jak 'życie w grzechu', 'wewnętrznie nieuporządkowany' lub 'mentalność antykonceptyjna' niekoniecznie są słowami, które zapraszają ludzi do zbliżenia się do Chrystusa i Kościoła".

To, jak twierdził, było "jedną z najważniejszych interwencji" tego dnia, dodając, że istnieje wielkie pragnienie, aby nasz język "zmienił się, aby sprostać konkretnym wyzwaniom". Nie było jednak jasne, jak wielu opowiadało się za taką zmianą języka. (Jak się okazało, ten komentarz był oparty na interwencji ówczesnego arcybiskupa Johna Atcherleya Dew z Auckland w Nowej Zelandii).

Kardynał Burke powiedział w wywiadzie z 12 października, że "nie był w stanie powiedzieć tego publicznie", ale zacytowałby encyklikę Jana Pawła II *Evangelium vitae*, która podkreśla znaczenie nazywania rzeczy "po imieniu". Burke powiedział:

„[Jan Paweł II] słusznie nazwał aborcję morderstwem, które ona stanowi. A dziś niektórzy chcą mówić, że konkubinaty nie jest życiem w grzechu. A czym jest cudzołóstwo? I podobnie w temacie aktów między osobami tej samej płci. Niektórzy nie chcą rozmawiać o nieuporządkowanych czynach. A czym jest akt homoseksualny? Jest nieuporządkowany. I w jaki sposób jestem uprzejmy - jeśli jesteś nękaną przez tę skłonność i popełniasz te czyny - w jaki sposób jestem miłośny dla ciebie, nazywając te czyny inną nazwą lub sprawiając wrażenie, że istnieją dobre aspekty tych czynów?”<sup>lviii</sup>

Według wielu obserwatorów, podczas synodu ojciec Rosica nie podkreślił również, że taki język jest używany w Katechizmie i nie wspomniał, że wiele osób ma zastrzeżenia co do zmiany takiego języka, ponieważ podważa on i osłabia nauczanie Kościoła. To sprawiło, że wiele osób postrzegło go jako współpracownika w przekazywaniu "postępowej agendy", mimo że w grę mogły wchodzić również inne czynniki.

Jak napisałem w tamtym czasie:

„Sekretariat synodu, w przeciwieństwie do poprzednich, nie ujawnia ani obszernych streszczeń większości indywidualnych interwencji, ani tego, kto ich udziela. Ma to na celu uwolnienie dyskusji; wynika to również ze względnej zwięzłości tego synodu i jego "nadzwyczajnego" charakteru. Minusem jest jednak to, że ograniczone informacje prowadzą do większej liczby uogólnień niż zwykle i oferują niewiele wskazówek co do tego, czy jeden lub więcej uczestników może podzielać jakąś konkretną opinię.

Co poważniejsze, ujawnienie dyskusji synodalnych zależy od kaprysu sekretarzy prasowych i watykańskiego biura prasowego. Nie wiadomo, co jest odfiltrowywane, a któremu tematowi została poświęcona nadmierna uwaga.”<sup>lix</sup>

Ivereigh bronił tej procedury, wskazując, że format wymagał od uczestników wcześniejszego przesłania przygotowanych przemówień, ale nie odczytywania ich, a zamiast tego odpowiadania sobie nawzajem w formie dialogu. Dodał, że "spisanie wszystkich wystąpień i upublicznienie ich naruszyłoby ich wolność wypowiedzi, czyli to, co Franciszek uważał za kluczowe".

Zauważył również, że informacje o poprzednich synodach także podlegały manipulacjom. Odniósł się do synodu z 2001 r. pod hasłem "Biskup: Sługa Ewangelii Jezusa Chrystusa dla nadziei świata", kiedy to ówczesny sekretarz generalny synodu biskupów, Jan kardynał Schotte, chciał, aby dyskusje synodu na temat centralizmu Watykanu zostały usunięte z dokumentu końcowego. Wspomina również, jak przemówienia biskupów były edytowane na potrzeby dziennikarzy, co doprowadziło do tego, że niektórzy dyskretnie przekazali dziennikarzom ich rzeczywisty tekst.

Kiedy powiedziałem Ivereighowi, że był to inny przypadek, ponieważ decyzja Schotte'a miała na celu podtrzymanie ustalonego nauczania Kościoła, odpowiedział: "Dokładnie. To jest inny rodzaj synodu. Zakłada on nauczanie Kościoła i szuka nowych sposobów dotarcia do ludzi poza parafiami".

Jeśli chodzi o krytykę, że nikt nie wiedział, kto był autorem której wypowiedzi, powiedział, że procedura ta została ustanowiona w celu realizacji pragnienia Franciszka, aby "chronić przestrzeń" synodu - aby ograniczyć go do sali synodalnej, a nie upublicznic, aby zapewnić otwartość i wolność dyskusji oraz uniknąć upolitycznienia. (Ten punkt zostanie omówiony bardziej szczegółowo poniżej). Dla Ivereigha otwartość i wolność z pewnością udało się osiągnąć. "Nie sądzę, by ktokolwiek na sali opuścił synod z myślą, że nie został wysłuchany", powiedział.<sup>lx</sup>

Watykanista Marco Tosatti również zauważył tę anomalię. "Oczywiście można patrzeć z różnych punktów widzenia", powiedział, "ale fakt, że wstępne przemówienia uczestników synodu nie były publiczne, oznaczał, że z pewnością mogło to prowadzić do manipulacji. Dzieje się tak dlatego, że jeśli nie wiesz, co "biskup A" mówi na początku i nie wiesz, co "biskup A" mówi na końcu, nie możesz prześledzić jego myśli, nie możesz prześledzić jego ścieżki, a to jest prawdziwy problem".

Relacjonując synody przez ponad trzydzieści lat, zauważył, że na każdym z poprzednich spotkań od początku było jasne i publiczne, co każdy uczestnik myśli i mówi. "Odbywało się to zawsze w formie pisemnej, pamiętam to bardzo dobrze, krócej lub dłużej, ale zawsze na piśmie", powiedział. "To był pierwszy synod, na którym tego nie było, a to oczywiście zmienia wszystkie procedury synodu. Utrudnia to zrozumienie tego, co się wydarzyło, i widzieliśmy to po okresowym *Relatio*. Pojawiły się protesty, ponieważ wydawało się, że nie odzwierciedla ono tego, co naprawdę zostało powiedziane. Jest to zatem kolejny powód, by podejrzewać manipulację. Nawet jeśli wierzymy, że intencje były dobre, lecz zabrakło precyzji, prowadzi to do wniosku, że niektórymi mogła kierować chęć ułożenia słów w określonym kierunku" - powiedział Tosatti.

"Na poprzednich synodach był pewien człowiek z biura prasowego Stolicy Apostolskiej, który mówił ci, jeśli chciałeś wiedzieć, co powiedział każdy biskup. Można było powiedzieć: Jestem z Dayton w stanie Ohio. Chcę wiedzieć, co powiedział mój biskup. A on sięgał do swoich notatek i mówił, że biskup z Dayton w Ohio powiedział a, b, c, d". Ale tym razem, powiedział Tosatti, "nie miałeś nic z tego, miałeś tylko niejasne 'riassunto', czyli podsumowanie", przekazane przez ojca Lombardiego, ojca Rosicę i ojca Dorantesa. "Nie mogłeś wiedzieć, co kto powiedział o danej sprawie. Wszystko było bardzo niejasne, rozmyte, ogólne".

Ale ojciec Dorantes, który odpowiadał za hiszpańskojęzyczne doniesienia dla prasy, powiedział, że ojciec Lombardi podchodził do tego "bardzo uczciwie" i że "było bardzo jasne, w jaki sposób zamierzaliśmy to wszystko zrobić - mieliśmy relacjonować to, co słyszeliśmy od biskupów".

Dodał: "We wszystkich naszych dyskusjach chciał się upewnić, że dzielimy się wszystkimi punktami widzenia". Lecz przyznał, że przy prawie trzystu interwencjach "było to dużo do przetworzenia" i że każdy z trzech relatorów "zajmował się swoimi ludźmi - dla mnie byli to hiszpańskojęzyczni uczestnicy - a potem piliśmy kawę, gdy przyszła kolej na innych".

Niektórzy obserwatorzy i uczestnicy synodu stwierdzili prywatnie, że w porównaniu z innymi relatorami, którzy podkreślali, że raport tymczasowy jest dokumentem roboczym, ojciec Rosica wydawał się przekazywać go jako "załatwioną sprawę" i zdawał się sugerować, że Kościół wzywa wszystkich do jego przyjęcia.

Nie tylko watykańscy rzecznicy byli krytykowani za próby "nakręcania" synodu. Niektóre media i pewne osobistości przedstawiały papieża jako popierającego stanowisko kardynała Kaspera. Sam kardynał Kasper kilkakrotnie wypowiadał się w ten sposób, choć później wycofał się z tych stwierdzeń. Niektórzy twierdzą, że publiczne komentarze papieża i jego nominacje pokazały sympatię dla teologii Kaspera, a zatem poparły propozycję Kaspera, a być może nawet bardziej skrajne "postępowe" stanowiska.

Zdaniem kardynała Burke'a niektóre media pracowały nad przedstawieniem papieża w ten sposób w miesiącach poprzedzających synod. "Nie sądzę, że trzeba być genialnym, by dostrzec, że media od miesiący próbowały przejąć ten synod", powiedział Katolickiej Agencji Informacyjnej we wrześniu 2014 roku.

Powiedział, że media przedstawiały papieża Franciszka jako zwolennika dopuszczenia do Komunii Świętej rozwiedzionych i żyjących w ponownych związkach katolików. Niebezpieczeństwo, podkreślił, polega na tym, że "media stworzyły sytuację, w której ludzie oczekują, że nastąpią te poważne zmiany, które w rzeczywistości stanowiąby zmianę w nauczaniu Kościoła, co jest niemożliwe. Dlatego bardzo ważne jest, aby ci, na których ciąży odpowiedzialność, byli bardzo precyzyjni" - powiedział.

Współudział niektórych mediów katolickich

Chociaż wiele katolickich mediów starało się i ogólnie odniosło sukces w zapewnieniu dokładnych i uczciwych relacji, niektóre z nich stosowały cenzurę w kontrowersyjnych sprawach lub tworzyły historie krytyczne wobec procesu synodalnego lub samego papieża. Takie podejście niekoniecznie było świadomą manipulacją; może odzwierciedlać instynktowną i pod wieloma względami godną podziwu lojalność wobec tronu Piotrowego, którą zawsze okazywali.

Przekonałem się o tym z własnego doświadczenia, gdy agencja informacyjna *ZENIT* odmówiła przyjęcia jakiegokolwiek wywiadu z kardynałem Burke i generalnie starała się unikać polemiki lub doniesień, które mogłyby być krytyczne wobec Franciszka i synodu.

Takie podejście redakcyjne stało się publicznie widoczne, gdy rozmawiałem z kardynałem Kasperem 14 października, na początku drugiego tygodnia synodu. Wraz z dwoma innymi reporterami, jednym angielskim, a drugim francuskim, którzy stali ze mną przed salą synodalną, przedstawiłem się jako reporter z [*National Catholic*] *Register*, dla którego również pisałem.



Powołałem się na *Register* tylko dla wygody, ponieważ nie wiedziałem, która stacja będzie zainteresowana tym, co powie. Ostatecznie napisałem artykuł dla *Register* na temat tej rozmowy i niezależnie opublikowałem transkrypcję całości w ZENIT, gdzie zajmowałem posadę anglojęzycznego redaktora.<sup>lxi</sup>

Zdecydowałem się opublikować transkrypcję w ZENIT częściowo dlatego, że przypuszczałem, że jeśli redaktorzy nie chcą słuchać kardynała Burke'a, będą chcieli przeprowadzić wywiad z kardynałem Kasperem, zwłaszcza że wielu obserwatorom wydawał się on bardzo faworyzowany przez papieża. Ale zdecydowałem się również na tę transkrypcję, ponieważ wiedziałem, że komentarze kardynała Kaspera - udzielone w tym, co zwykle jest rozumiane jako nagranie - będą interesujące. Starając się być uczciwym wobec kardynała, chciałem, aby czytelnicy zobaczyli komentarze w całości, aby nie zostały one wyrwane z kontekstu.<sup>lxii</sup>

Kardynał Kasper, który opuszczał salę synodalną sam około 19:30, mówił swobodnie i otwarcie. Odpowiadając na nasze pytania, wygłosił niestawny już komentarz na temat afrykańskich biskupów, mówiąc, że Kościół powszechny "nie może rozwiązać" kwestii dotyczących Afryki, ale podobnie "oni nie powinni nam zbyt wiele mówić, co mamy robić".

Kardynał zdawał się swobodnie dzielić wieloma ważnymi wiadomościami, które moim zdaniem czytelnicy powinni znać i które, biorąc pod uwagę jego oczywisty entuzjazm w dzieleniu się z nami swoimi przemyśleniami, prawdopodobnie chciał, aby je poznali. Nie miałem więc wyrzutów sumienia publikując te uwagi. W trosce o uczciwość i na prośbę moich redaktorów poprosiłem księdza Lombardiego, aby odpowiedział na twierdzenie kardynała Kaspera, że przemawia w imieniu papieża, które zawarłem w artykule w *Register*. "Kardynał Kasper może mówić dziennikarzom, w co wierzy; jest wolny i za to odpowiedzialny", napisał mi ojciec Lombardi w e-mailu.<sup>lxiii</sup>

Do tego czasu większość katolickich agencji informacyjnych, zwłaszcza ZENIT, relacjonowała proces synodalny w pozytywny sposób, a kierujący synodem byli krytykowani w niewielkim stopniu lub wcale. Wydawało się, że linia przekazu powinna skupiać się na "dobrych wiadomościach" i unikać polemik i konfrontacji.

Kardynał Kasper zaprzeczył, że powiedział to, co powiedział. Następnie twierdził, że nie zdawał sobie sprawy, że udziela wywiadu. Niezależnie od wyjaśnienia, po zaprzeczeniach kardynała Kaspera, było to zbyt kontrowersyjne dla ZENITu, który wycofał wywiad i nigdy go nie opublikował.

Czy najwyżsi urzędnicy watykańscy i inne osoby wywierały naciski na starszych redaktorów, aby uwierzyli, że kardynał Burke i ja zaaranżowaliśmy wywiad z Kasperem? Później dowiedziałem się, że niektórzy watykańscy urzędnicy widzieli, jak kardynał Burke rozdawał kopie transkrypcji wywiadu (bez ich wiedzy, z własnej inicjatywy) różnym ojcom synodalnym w sali synodalnej, co prawdopodobnie doprowadziło ich do błędnego przekonania, że wywiad został zaaranżowany.

Dla niektórych urzędników, którzy byli obecni, gorliwość Burke'a w poprawianiu Kaspera posunęła się w tym przypadku za daleko. Po wcześniejszym przybyciu amerykański kardynał rozdał wywiad podczas sesji małych grup roboczych i rzekomo wyróżnił afrykańskich uczestników jako odbiorców. Jeden z urzędników synodalnych powiedział mi później, że uważał to za "manipulacyjny gest bardziej przypominający kampanię polityczną i niezgodny z duchem synodu".

Ale kardynał Burke odrzucił ten zarzut, mówiąc, że po prostu dał kopię wywiadu kilku afrykańskim biskupom ze swojej małej grupy, którzy już coś o nim słyszeli. "Powiedziałem, że jest w Internecie i po prostu wydrukowałem go dla nich. Co było w tym złego? Nie rozprowadzałem wywiadu na większą skalę", powiedział. "Wywiad był publicznie dostępny i uważałem, że powinni wiedzieć, co kardynał o nich myśli".

Ale to posunięcie rozwścieczyło Kaspera, który doprowadził do konfrontacji z Burke'em w atrium Auli Pawła VI, podczas gdy amerykański kardynał pomagał afrykańskiemu biskupowi zorganizować transport, ponieważ niektórych z nich nie było na to stać.

"Kardynał Kasper stanął przede mną i krzyczał, że znieślawiłem go tą sprawą o afrykańskich biskupach", relacjonował Burke. "Powiedziałem mu: 'Eminencjo, udzieliłeś wywiadu. Nie ja to zrobiłem. Ta rozmowa jest zakończona'. Byłem naprawdę zły".

Wśród kierowników synodu pojawiły się dalsze ostre oskarżenia, w tym oskarżenie, że wywiad był częścią spisku lefebrystów. Sam kardynał Kasper powiedział w wywiadzie dla Kath.net, austriackiej katolickiej strony internetowej, że wierzył, iż była to "celowa brudna sztuczka"<sup>lxiv</sup> i insynuował, że kardynał Burke uczestniczył w niej, aby "moralnie podważyć inne stanowisko".<sup>lxv</sup> Nic z tego nie było prawdą.

Dzień lub dwa po opublikowaniu tej historii kilku niemieckich dziennikarzy spotkało się w budynku Campo Santo należącym do Papieskiego Kolegium Teutońskiego - niemieckiego ośrodka teologicznego w Watykanie - aby zdecydować, jak najlepiej "wyjaśnić" historię kardynała Kaspera. Konferencja biskupów niemieckich rzekomo zorganizowała spotkanie z grupą, w skład której mieli wchodzić korespondenci i redaktorzy *Katholische Nachrichten-Agentur* (katolickiej agencji informacyjnej ściśle powiązanej z niemieckim episkopatem), *Frankfurter Allgemeine Zeitung* oraz niemieckich nadawców *ARD* i *ZDF*. Wszyscy byli uważani za sojuszników niemieckiego kardynała i to właśnie do tej grupy najprawdopodobniej odnosił się kardynał Kasper, mówiąc w wywiadzie z 20 października dla Kath.net, że "inni dziennikarze" podejmą działania przeciwko takim "niegodnym machinacjom". O ile mi wiadomo, nic z tego nie wynikło, być może dlatego, że zdali sobie sprawę, że nie ma tu żadnego zaaranżowanego spisku ani brudnych sztuczek.<sup>lxvi</sup>

Co więcej, niektórzy wskazywali na rzekomy wpływ mediów - wywierany przez grupę osób wydających komunikaty bliskich zarówno papieżowi Franciszkowi, jak i sekretariatowi synodu - tak zwany "magiczny krąg medialny". Wśród tych osób prawdopodobnie znajdują się także ks. Lombardi i ks. Rosica (choć reporterzy często postrzegają obu jako nienależących do najbliższego kręgu papieża). Co ciekawsze, według doświadczonego watykanisty Sandro Magistera, w skład tych osób miało wchodzić również wielu włoskich dziennikarzy katolickich, z których wielu było członkami ruchu *Komunia i Wyzwolenie* (*Comunione e Liberazione*) związanego z nieistniejącym już włoskim czasopiśmie katolickim *30Giorni*.<sup>lxvii</sup>

Wśród nich byli podobno Andrea Tornielli, redaktor *Vatican Insider*, który podobno ma częsty dostęp do papieża; Gianni Valente, dziennikarz *Vatican Insider* i agencji informacyjnej Stolicy Apostolskiej *Fides*; jego żona Stefania Falasca, była redaktorka *30Giorni*, a obecnie felietonistka *Avvenire*, gazety włoskich biskupów, do której Franciszek wykonał pierwszy telefon jako papież w wieczór swojego wyboru; Luca Brunelli, dyrektor informacyjny TV2000, kanału telewizyjnego włoskich biskupów; Massimo Borghesi, kuzyn Brunellego, profesor filozofii na Uniwersytecie w Perugii, znany jako zagorzały zwolennik Bergoglio i intelektualista grupy; oraz Alver Metalli, mieszkaniec Argentyny i dyrektor "Terre d'America", który przeprowadził wywiad z Franciszkiem dla *La Cárcova News* w marcu 2015 roku.

Mówi się również, że wśród bliskiego kręgu osób był ojciec Antonio Spadaro, S.J., redaktor wpływowego jezuickiego czasopisma *La Civiltà Cattolica*. Papież Franciszek udzielił Spadaro pierwszego ważnego wywiadu prasowego w sierpniu 2013 roku. Ale kiedy zapytałem go w czerwcu 2015 roku, czy był częścią tego "magicznego kręgu", zaprzeczył, mówiąc, że taka zorganizowana grupa jest "mitem". Powiedział, że był w kontakcie z Ojcem Świętym, choć nie regularnie, a swoje poglądy przedstawia za pośrednictwem *La Civiltà Cattolica*. "W każdym razie", powiedział, "papież nie potrzebuje do pomocy grupy osób pomagających wydawać komunikaty. Sam dobrze sobie radzi. W rzeczywistości mógłby nas uczyć".

Mimo to, *Vatican Insider*, który jest częścią gazety *La Stampa*, nie uniknął zarzutów wpływania na synod. Na czas trwania spotkania link na pierwszej stronie do bloga Marco Tosattiego, wybitnego watykanisty, który donosił o tym, co wielu uważa za wczesną manipulowanie synodem, został tymczasowo usunięty ze strony *Vatican Insider*. Czy miało to zapobiec dalszemu relacjonowaniu rzekomych manipulacji?

Zauważono również, że kiedy w marcu 2015 r. wybuchła historia związana z zaginionymi egzemplarzami książki pt. „*Pozostając w prawdzie Chrystusa*”, *Vatican Insider* poinformował o komentarzach sekretariatu, w których zaprzeczano, jakoby książki nie zostały dostarczone. Komunikat był jednak niejasny i sprowadzał się do zaprzeczenia przeczenia. (Więcej informacji na temat kontrowersji związanych z zaginioną książką znajduje się w następnym rozdziale).

Godne uwagi było również to jak bardzo ograniczona była relacja w wiodącej prasie katolickiej dotycząca odpowiedzi na propozycje kardynała Kaspera autorstwa ośmiu amerykańskich teologów, z których siedmiu to dominikanie, a większość z nich to profesorowie na papieskich wydziałach teologicznych. Tekst zatytułowano "*Recent Proposals for the Pastoral Care of the Divorced and Remarried: A Theological Assessment*" [Najnowsze propozycje duszpasterskiej opieki wobec rozwiedzionych i żyjących w ponownych związkach: Ocena teologiczna]<sup>lxviii</sup>, a opublikowany został w języku angielskim w czasopiśmie *Nova et Vetera* w czerwcu 2014 roku i jednocześnie w pięciu innych językach. Teologowie kompleksowo obalili propozycję kardynała Kaspera, argumentując punkt po punkcie, że jest on sprzeczny z odwieczną tradycją Kościoła i proponując to, co uważali za możliwe do przyjęcia alternatywne propozycje.

### Przechwycona książka

Przemówienie kardynała Kaspera na nadzwyczajnym konsystorzu kardynałów w dniu 20 lutego 2014 r. zawsze musiało wywołać silną reakcję. Niemiecki kardynał od dawna naciskał na zmiany w praktyce duszpasterskiej, aby umożliwić niektórym rozwiedzionym katolikom przyjmowanie Komunii Świętej, co Kościół uważał za sprzeczne z jedną z najwyraźniejszych nauk Jezusa w Ewangeliach: że osoba rozwiedziona, która ponownie wychodzi za mąż, popełnia cudzołóstwo – grzech ciężki, który zabrania przyjmowania Komunii Świętej, co byłoby sprzeczne z nauczaniem św. Pawła o Eucharystii w 1 Liście do Koryntian 11, 27-32.

Niemniej jednak papież Franciszek poprzez przemówienie na konsystorzu stworzył Kasperowi mocną podstawę, z której mógł poruszyć temat małżeństwa, w tym swoją kontrowersyjną tezę. Jak się okazało, stało się to okazją do oddania salwy otwierającej konflikt wokół nadzwyczajnego synodu siedem miesięcy później.

Dwugodzinne przemówienie Kaspera dotyczyło małżeństwa i życia rodzinnego, a tylko ostatnia część poświęcona była "problemowi rozwiedzionych i żyjących w ponownych związkach". Kasper zapytał, czy nie jest to być może "wykorzystywanie osoby", gdy osoba rozwiedziona i ponownie zamężna lub żonata jest wykluczona z przyjmowania Komunii, i zasugerował, że "niewielka część rozwiedzionych i ponownie zamężnych lub żonatych" być może mogłaby zostać dopuszczona do "sakramentu pokuty, a następnie Komunii". Aby poprzeć swoją propozycję, odwołał się do kilku wyjątkowych przypadków w starożytnym Kościele, a także do stanowiska Kościoła prawosławnego w sprawie rozwodów i ponownego małżeństwa.

Jednak wielu z nich - według kardynała Camillo Ruina - 85% kardynałów, sprzeciwiło się propozycji Kaspera, uważając, że po prostu nie podtrzymałaby ona nierozzerwalności małżeństwa. Niektórzy prawnicy kanoniczni argumentowali, że jeśli tylko jedna osoba rozwiedziona, która ponownie wzięła ślub cywilny, będzie mogła przyjmować Komunię Świętą, będzie to oznaczać, że małżeństwo nie jest już nierozzerwalne. (Argumenty te zostały wyjaśnione bardziej szczegółowo w następnym rozdziale).

Zaniepokojeni umocowniem, jakie Kasper otrzymał dla tak potencjalnie drastycznej zmiany w praktyce duszpasterskiej, która zdaniem krytyków poważnie podważyłaby nauczanie Kościoła na temat małżeństwa, grupa ekspertów kościelnych, w tym pięciu kardynałów, napisała odpowiedź w formie książki.

Książka *Pozostając w prawdzie Chrystusa: Małżeństwo i komunია w Kościele katolickim*, opublikowana przez Ignatius Press<sup>6</sup>, została napisana przez pięciu kardynałów z Włoch, Niemiec i Stanów Zjednoczonych, jednego arcybiskupa, dwóch zakonników i jedną osobę świecką.<sup>lxix</sup> Czuli się oni zobowiązani do napisania w odpowiedzi na propozycję kardynała Kaspera, którą Kasper opublikował po konsystorzu w lutym 2014 r. i którą postrzegali jako pośrednio zapraszającą do publicznej odpowiedzi.

Książka zawiera między innymi twierdzenie, że Chrystus w Nowym Testamencie jednoznacznie zakazuje rozwodów i ponownego małżeństwa w oparciu o pierwotny Boży plan dla małżeństwa określony w Księdze Rodzaju 1, 27 i 2, 24. Jest to część Ewangelii Rodziny, która sięga do Chrystusa, a nie tylko do zasad Kościoła. Wychodząc od tego punktu wyjścia, autorzy ostrożnie i bez polemiki przedstawiają teologiczne, moralne i duszpasterskie argumenty za praktyką duszpasterzy Kościoła.

Książka została opracowana w całkowitej poufności. Chociaż papież Franciszek nigdy publicznie nie poparł propozycji Kaspera, powszechnie uważano, że jest jej przychylny, ponieważ dał Kasperowi tak znaczącą możliwość wypowiedzi na konsystorzu i ze względu na jego publiczne poparcie dla innych pism kardynała, a także z powodu twierdzenia Kaspera, że papież w pełni go popierał i plotek, że papież prywatnie uważa za dopuszczalne udzielanie Komunii Świętej rozwiedzionym katolikom w pewnych okolicznościach i zrobił to, gdy był arcybiskupem Buenos Aires.

Nie było jasne, czy papież rzeczywiście popierał stanowisko Kaspera, ale redaktorzy i autorzy uznali, że nie warto ryzykować upublicznienia projektu. Być może, gdyby papież dowiedział się, że trwają prace, zatrzymałby je. I mógłby to zrobić: jako papież miałby swobodę nakazania każdemu z zaangażowanych kardynałów wstrzymania publikacji, a oni byliby zobowiązani do realizacji tego życzenia w posłuszeństwie wobec niego. Ale nawet gdyby papież nie interweniował, inni mogliby pracować nad zablokowaniem pracy lub próbować ją zdyskredytować przed jej opublikowaniem.

Nawet dzisiaj nie jest jasne, kto pierwotnie wpadł na pomysł tej książki. Kardynał Burke przejął inicjatywę w kompilowaniu wkładu, ale mógł otrzymać wskazówki od kogoś innego, być może od kogoś z Kongregacji Nauki Wiary (CDF), która z pewnością poparła stanowisko książki, ponieważ esej kardynała Müllera stanowił jeden z jej rozdziałów.

Burke z kolei współpracował z augustianinem o. Robertem Dodaro, amerykańskim przewodniczącym Institutum Patristicum Augustinianum w Rzymie, który pełnił funkcję redaktora. Kardynał zadzwonił do niego na dzień lub dwa przed Triduum Paschalnym w 2014 roku i zapytał, czy napisałby rozdział o patrystyce. Ojciec Dodaro przypadkowo właśnie napisał długi tekst dla CDF na temat patrystycznych argumentów przemówienia kardynała Kaspera na nadzwyczajnym konsystorzu.

Uznając stanowisko Kaspera za wadliwe, Dodaro z radością się zgłosił, ale ponieważ małżeństwo i rozwód w późnej starożytności nie były jego dziedziną badań, polecił profesora Johna Rista. John Rist, emerytowany profesor filozofii klasycznej na Uniwersytecie w Toronto, jest znany jako filozof "najwyższej klasy" i jeden z czołowych światowych ekspertów w dziedzinie starożytnego Kościoła. Dodaro uważał, że niewielu będzie skłonnych zakwestionować jego analizę. Kiedy Rist zgodził się wziąć udział w projekcie, Burke zaprosił Dodaro do zredagowania książki.

Książka została opracowana w rekordowym czasie. Musiała pojawić się w gotowości na synod, aby uczestnicy i ogół społeczeństwa mogli zapoznać się z argumentami przeciwnymi do propozycji Kaspera, która do tego czasu została już maksymalnie nagłośniona – Kasper opublikował stosunkowo krótki tekst swojego wykładu na konsystorzu jako małą książkę nieco ponad miesiąc później. Jednak wydanie pracy naukowej jaką stanowiła książka *Pozostając w prawdzie Chrystusa: Małżeństwo i komunია w Kościele katolickim* nie było tak łatwe.

---

6 Polska wersja książki „Pozostać w prawdzie Chrystusa”, red. R. Dodaro, wyd. Księgarnia św. Wojciecha, 2015.

W miesiącach poprzedzających synod Ignatius Press znajdowało się pod znaczną presją, publikując jednocześnie trzy różne książki na ten temat. Dlatego też ojciec Joseph Fessio, S.J., założyciel i redaktor wydawnictwa, pospiesznie wydał wstępny tom w Rzymie, korzystając z włoskich drukarni, aby przekazać go anglojęzycznym ojcom synodalnym. David Cantagalli z włoskiego wydawnictwa Cantagalli wyrabiał nadgodziny, aby wydać włoską wersję książki. Francuskie wydanie zostało z kolei opublikowane odpowiednio wcześniej przed synodem.

Około 1 października Dodaro i inni wciąż próbowali zdobyć adresy ojców synodalnych, aby wysłać im kopię angielskiego wydania. Wiedząc, że większość z nich, jeśli nie wszyscy, przybędzie do Rzymu przed rozpoczęciem synodu, dostrzegli możliwość dostarczenia im książki, podczas gdy mieszkali pod różnymi tymczasowymi adresami w Rzymie.

Niektórzy z nich mieszkali w rezydencji Świętej Marty w Watykanie, ale nie wszyscy, a nie było łatwo dowiedzieć się, gdzie każdy z nich się zatrzymał. Sekretariat synodu dysponował listą adresów, a dwaj księża związani z książką próbowali zdobyć tę listę przez swoje znajomości.<sup>lxx</sup>

W międzyczasie niektóre książki trafiły w ręce ojców synodalnych w inny sposób, z których jeden polegał na rozmowach księdza z ludźmi w recepcji rezydencji świętej Marty. Na polecenie sekretariatu synodu, personel został poinformowany, aby nie podawać żadnych nazwisk uczestników synodu, którzy byli tam gośćmi, a nawet nie sprawdzać, czy tam przebywają.

Pozostawał więc problem: W jaki sposób można dostarczyć resztę książek każdemu z ojców synodalnych? Lista uczestników była publicznie dostępna, więc kardynał Burke i ksiądz Dodaro usiedli w salonie Burke'a w przeddzień synodu i przejrzyli nazwiska, odgadując po kolei języki każdego z nich.

Następnie asystent spędził całą noc, wypisując etykiety i przygotowując koperty. Cały poniedziałek, 6 października, spędził wysyłając książki z włoskiej poczty w historycznym centrum Rzymu. Zostały one wysłane stamtąd, a nie z bezpośredniego sąsiedztwa Watykanu, ponieważ osoby zaangażowane w książkę nie chciały, aby policja poprosiła o nagrania z monitoringu, aby zobaczyć, kto je opublikował. "Poradzono" im, aby zrobili to w ten sposób, nie jest jasne kto to zrobił.

Wszystkie książki zostały wysłane pocztą do sali synodalnej przy użyciu następującego standardowego adresu:

Eminencja [Ecc.za] Ksiądz Kardynał [Mons.] XXX YYY,  
Aula Sinodale Paolo VI  
00120 Città del Vaticano

Książki zostały umieszczone w kopertach różnych rodzajów i kolorów z naklejoną etykietą adresową i napisem "Libro [Książka]" na każdej z nich. Karta, zaprojektowana przez ojca Fessio i wydrukowana w Rzymie, została umieszczona w każdej książce z napisem "Z wyrazami szacunku od Ignatius Press". Karta ta była umieszczana wewnątrz książki niezależnie od tego, czy była to kopia angielska (wyd. Ignatius Press), czy nie. Nie wydrukowano kart dla innych wersji językowych.

Następnie ksiądz asystent naklejał włoskie znaczki pocztowe na każdej kopercie. Na kopercie nie było adresu zwrotnego ani żadnego oznaczenia wskazującego nadawcę<sup>lxxi</sup>.

Książki dotarły na pocztę watykańską dopiero w czwartek lub piątek tego samego tygodnia, cztery lub pięć dni po wysłaniu ich z poczty w Rzymie. Jak wie każdy, kto mieszkał we Włoszech, nie jest to zaskakujące, jeśli chodzi o włoską pocztę. Okazało się jednak, że podobnie jak włoski system pocztowy, poczta watykańska również nie stemplowała kopert, prawdopodobnie dlatego, że uważała, że jest ich zbyt wiele. Według wewnętrznego źródła pracującego dla synodu, książki zostały następnie zabrane do tymczasowych biur sekretariatu w sali synodalnej. W tym czasie jeden z pracowników zauważył, że koperta została otwarta i zidentyfikowano książkę. Kardynał Baldisseri został natychmiast powiadomiony o tym, co się stało.

Według wielu źródeł kardynał był "wściekły", gdy dowiedział się, że książka została wysłana do ojców synodalnych. Jeden z ojców synodalnych, który otrzymał książkę, podobno pokazał również kardynałowi Baldisseriemu swój egzemplarz z podpisem "Z wyrazami szacunku" od Ignatius Press w

środku, co rzekomo doprowadziło kardynała do przekonania, że ojciec Fessio "ingeruje w synod", według osoby zaangażowanej w sekretariatu synodu.

Inna osoba zaangażowana w pracę w sekretariacie powiedziała, że następnie odbyła się "dyskusja" wśród pracowników na temat tego, co zrobić z książkami. Według jej relacji kardynał Baldisseri wpadł w szaf z powodu dostarczenia książki na synod, a następnie zadzwonił do Gubernatoratu, organu administracyjnego zarządzającego Państwem Watykańskim. Dodzwonił się do Giuseppe kardynała Bertello, Prezydenta Gubernatoratu, i nakazał zwolnienie naczelnika poczty watykańskiej, twierdząc, że jego pracownicy nie wykonali swojej pracy przy stemplowaniu kopert. W odpowiedzi kardynał Bertello podobno kazał mu się uspokoić i zasugerował odesłanie książek na pocztę watykańską w celu ich ostemplowania.

Źródło wewnętrzne twierdzi, że kardynał Baldisseri nadal chciał zablokować ich dostawę, ale został ostrzeżony, że takie działanie byłoby przestępstwem, więc zmienił zdanie. Zamiast tego, ponieważ nie zostały one ostemplowane, zdecydował się zastosować inną taktykę i odesłał je z powrotem do watykańskiego urzędu pocztowego, aby zostały odpowiednio ostemplowane. Książki były następnie wstrzymywane przed dostarczeniem tak długo, jak to było możliwe.

Kiedy wszystkie książki zostały ostatecznie dostarczone do skrzynek pocztowych ojców synodalnych w sali synodalnej, źródło podało, że była już środa drugiego tygodnia synodu. Książki pozostały w skrynkach pocztowych przez kilka dni, aby spełnić wymogi prawne.<sup>lxxii</sup>

Co więcej, ponieważ wielu ojców synodalnych nie sprawdzało swoich skrzynek zbyt często, było pochłoniętych intensywnymi debatami pod koniec synodu i opuściło Rzym w sobotę, jest prawdopodobne, że nawet jeśli książki zostały dostarczone i pozostawały w skrynkach pocztowych przez kilka dni, wielu ojców synodalnych nigdy nie otrzymało książki. Niektóre książki, około pół tuzina, dotarły, zanim zostały usunięte, a inni otrzymali książkę w inny sposób, na przykład od kardynała Burke'a, który załadował kilka egzemplarzy do teczki i rozdawał je w sali synodalnej.

Jednak kardynał Burke, ojciec Dodaro i inni potwierdzili, że większość ojców synodalnych nie otrzymała książki, która została wysłana do ich skrzynek pocztowych. Niezależnie skontaktowałem się z piętnastoma ojcami synodalnymi, aby zapytać, czy otrzymali ten konkretny egzemplarz książki. Chociaż pięciu z nich stwierdziło, że otrzymało książkę, żaden z nich nie był w stanie potwierdzić, że otrzymał ten konkretny egzemplarz.

Wszystko to zgadza się z watykańskimi "zaprzeczeniami", które pojawiły się w niemieckich i angielskich mediach na początku 2015 roku, a także z twierdzeniami, że dziesiątki książek trafiły do Gubernatoratu Watykanu, ale nigdy nie dotarły do swoich adresatów. Krótko mówiąc, narracja wydaje się być taka, że kardynał Baldisseri chciał całkowicie skonfiskować książki, ale kiedy został poinformowany, że byłoby to nielegalne, opóźnił ich dostarczenie, pozwalając na dostarczenie ich do skrzynek pocztowych przez co najwyżej dwa dni pod koniec synodu, tym samym czyniąc ewentualny wpływ książki na debaty mało prawdopodobnym, jeśli nie niemożliwym.

Wciąż nie jest jasne, co stało się z egzemplarzami, których ojcowie synodalni nigdy nie odebrali ze skrzynek pocztowych. Koperty nie miały adresu zwrotnego, więc nie mogły zostać odesłane. Niektórzy pracownicy synodu i inni uważają, że zostały one wyrzucone, prawdopodobnie aż sto egzemplarzy.

Historia ta została po raz pierwszy krótko opisana przez niemieckiego dziennikarza Matthiasa Matusska w *Die Welt* 24 listopada 2015 r., z mylnym stwierdzeniem, że książka została "skonfiskowana przez watykańską pocztę".<sup>lxxiii</sup> Historia ta została [opisana](#) bardziej szczegółowo przez niemieckiego watykanistę Manfreda Ferrari w połowie lutego 2015 r., a następnie została szerzej opisana przez austriacką katolicką stronę internetową Kath.net.<sup>lxxiv</sup>

Zapytany przez Associated Press 26 lutego czy książki zostały przechwycone, ksiądz Lombardi powiedział: "Mogę zaprzeczyć. (...) Egzemplarze, które dotarły pocztą, zostały bez przeszkód umieszczone w skrynkach pocztowych. Jedna osoba powiedziała mi nawet, że otrzymała aż dwa egzemplarze!"<sup>lxxv</sup> Ojciec Lombardi mówił prawdę: jest całkowicie prawdopodobne, że kilku

uczestników otrzymało dwa egzemplarze, ponieważ, jak wyjaśniono wcześniej, asystent był w stanie zjednać sobie ochronę i dostarczyć kilka egzemplarzy do rezydencji Świętej Marty. Tak więc jeden lub dwóch delegatów mogło otrzymać kopię w ten sposób, a następnie otrzymać drugą kopię w swojej skrzynce pocztowej w sali synodalnej, zanim została ona usunięta przez pracowników synodu i odesłana z powrotem na pocztę watykańską.

Kluczową kwestią nie było jednak to, czy książki zostały dostarczone, ponieważ nikt tego nie kwestionuje. Kwestią sporną było to, czy zostały one usunięte ze skrzynek pocztowych przez kogoś innego niż zamierzony odbiorca. 28 lutego zapytałem księdza Lombardiego, czy może odpowiedzieć wprost "tak" lub "nie" na to pytanie. Nie był w stanie tego zrobić.

Potem nastąpiło kolejne, na pozór starannie spreparowane zaprzeczenie. W dniu 2 marca 2015 r., w artykule zatytułowanym "There's No Mystery Behind Delivery of Book in Defense of Marriage to Synod Fathers" [Nie ma tajemnic w sprawie dostarczenia ojcom synodalnym książki broniącej małżeństwa], włoski watykanista Andrea Torielli uzyskał komentarz z sekretariatu synodu, w którym napisano: "Nie było cenzury, a paczki, które dotarły, zostały dostarczone."<sup>lxvii</sup>

Rzecznik sekretariatu powiedział Torielliemu, że książki zostały dostarczone i prawidłowo stwierdził, że "paczki miały tylko włoską pieczęć, ale nie zostały ostemplowane ani przez włoską, ani watykańską pocztę". Rzecznik sekretariatu kontynuował: „Przed dostarczeniem paczek do Ojców Synodalnych, Sekretariat Synodu poprosił watykańską pocztę o ich ostemplowanie. Każda paczka, która dotarła została następnie umieszczona w odpowiedniej skrzynce pocztowej każdego z ojców synodalnych. Zawartość paczek pozostała poufna, tak jak ma to miejsce w przypadku wszystkich przesyłek pocztowych dostarczanych w normalny sposób".

Dodał: "Proces stemplowania opóźnił dostarczenie paczek o pół dnia. Nikt nie sprawił, że paczki zniknęły, a jeśli ktoś nie otrzymał swojej paczki, to po prostu dlatego, że nie dotarła. Co więcej, książka, o której mowa, była dostępna w księgarni Wydawnictwa Watykańskiego, przy wejściu do sali synodalnej".

Obserwatorzy ponownie zwrócili uwagę, że zaprzeczenie nie odnosiło się do kluczowej kwestii. Sekretariat miał rację, mówiąc, że książki zostały dostarczone, ale unikał przyznania, że książki zostały usunięte. (Zdanie "jeśli ktoś nie otrzymał swojej paczki, to po prostu dlatego, że nie dotarła" jest również wątpliwe, ponieważ ojciec Lombardi i inni wcześniej mówili, że wszystkie książki zostały dostarczone do odpowiednich skrzynek pocztowych. Jeśli zaś chodzi o to, że książka była dostępna na watykańskiej księgarni przy sali synodalnej, to było to zgodne z prawdą, ale Torielli potwierdził później w sekretariacie, że było to tylko wydanie włoskie.

"Ja wiem, że to się wydarzyło", powiedział ojciec Fawcett, dodając, że "nie był świadomy", że ktokolwiek temu zaprzecza. Ingerencja, jak powiedział, była "głupia, bezproduktywna i podła".

W niepublikowanych komentarzach pod koniec lutego 2015 r. kardynał Baldisseri został zapytany o książkę i czy uważa ją za ważny wkład w pracę synodu. Odpowiedział: "Przyjęliśmy ją jako wkład, nawet jeśli nie wydawała nam się stosowna w tamtym momencie. Powstał o to pewien spór. Ale z pewnością jest to wkład. Pojawia się również inne."

W liście z 28 lutego skierowanym do mnie na temat przechwyconej książki, pewien urzędnik z kurii bliski papieżowi Franciszkowi próbował umniejszyć kontrowersje, obwiniając za nie "falę podejrzeń dotyczących sekretariatu synodu, falę, którą wzbudziły i wzmocniły osoby przekazujące wiadomości, których poglądy w tej sprawie są znane". Wydawało się, że jest to domyślne stanowisko kierujących synodem, ilekroć dochodziło do starcia: każdy, kto przedstawia poglądy podtrzymujące nauczanie Kościoła, ale sprzeczne z linią Kaspera, był postrzegany jako część zaaranżowanego spisku mającego na celu podważenie synodu.

Z tego powodu "*Trwanie w prawdzie Chrystusa*" szybko zostało uznane za "pole bitwy" między tymi, którzy wyznają poglądy zawarte w książce, a tymi, którzy sympatyzują ze stanowiskiem Kaspera. Jeden z urzędników kurii powiedział, że dołożono starań, aby synod nie został "zinterpretowany i odebrany" jako konflikt między kardynałami i przeciwnymi frakcjami, ale jako "przestrzeń do

swobodnej debaty, w duchu rozeznawania przez Kościół szerokiego horyzontu zagadnień dotyczących rodziny". Lecz oczywiście ci, którzy opublikowali i rozpowszechnili książkę, postrzegali siebie jako przyczyniających się do "wolnej debaty".

Obwinił również wydawcę za wystanie "wielu bezpłatnych kopii" zapewniając książce "ogromny rozgłos. Urzędnik przyznał, że pewne "błędy" mogły zostać popełnione w kwestii „wielu” egzemplarzy. "Wszystko może się zdarzyć", powiedział, ale dodał, że ludzie "na całym świecie i wszyscy na synodzie, nawet ci, którzy jej nie otrzymali, słyszeli o tej książce do znudzenia".

Urzędnik wezwał również, aby nie robić z synodu "pola bitwy", ponieważ kwestia rodziny "jest zbyt ważna dla Kościoła i ludzkości, aby nie próbować zastanowić się, poważnie modlić i być obiektywnym we wszystkim, czego dotyczy". Pomimo powagi przechwycenia książki, odrzucił ją jako "niepotrzebną i pozorną kontrowersję".

Można z całą pewnością stwierdzić, że czołowe postacie ze wszystkich stron nie miały ochoty na niepotrzebne polemiki. Velasio kardynał De Paolis, jeden z pięciu kardynałów autorów, powiedział w wywiadzie dla *La Repubblica*, że książka nie była "wyrachowanym działaniem". Autorzy "chcieli po prostu wnieść swój wkład w dyskusję, wyrażając nasz punkt widzenia".

Kto więc stworzył tę polemikę? Czy autorzy „*Trwając w prawdzie Chrystusa*” byli odpowiedzialni za stworzenie "pola bitwy"? Czy wydawcy książki byli odpowiedzialni, ponieważ udostępnili bezpłatne egzemplarze książki ojcom synodalnym do przeczytania lub zignorowania, zgodnie z ich wolą? A może raczej kierownicy synodu, oskarżeni o prowadzenie niesprawiedliwego i zmanipulowanego procesu synodalnego - takiego, który, jak sugeruje kontrowersja wokół książki, mógł mieć na celu niedopuszczenie do ważnej części debaty?

Historia przechwyconej książki nie zakończyła się wraz z synodem. Augustinianin o. Robert Dodaro, amerykański patrysta i redaktor książki, również znalazł się pod presją. Podjęto różne działania, aby usunąć go z pełnionej funkcji prezesa Instytutu Patrystycznego "Augustinianum" w Rzymie. Ostatecznie zostały one powstrzymane przez interwencję papieża.

Ojciec Dodaro nie potrzebował zgody na umieszczenie swego tekstu w książce, ponieważ od czasu Soboru Watykańskiego II otrzymanie zgody nie było już wymagane. Biorąc pod uwagę, że było to jedynie powtórzenie ustalonego stanowiska Kościoła w sprawie rozwodów i ponownych małżeństw pozwolenie było również zbyt łatwe. Według źródeł bliskich synodowi, ksiądz Alejandro Moral Anton, przełożony generalny, był jednak bardzo zaniepokojony książką, która była postrzegana jako polityczny ruch przeciwko papieżowi. Nie jest jasne, kto pierwotnie postrzegał książkę w ten sposób, ale biorąc pod uwagę późniejszą próbę jej przechwycenia, niektórzy uważają, że opinia ta mogła pochodzić z sekretariatu synodu.

Wkrótce po zakończeniu synodu, Dodaro został zmuszony do rezygnacji, ale przyjaciele zebrali się wokół niego, kontaktując go z dobrze powiązаныmi ludźmi, którzy dobrze znali papieża. Wysoki rangą urzędnik watykański, który dowiedział się o groźbie skierowanej przeciwko Dodaro, powiedział koledze, aby przekazał wiadomość Dodaro, zachęcając go, aby dowiedział się, kto za tym stoi i zmusił go do odślonięcia jego kart.

Ktoś inny spotkał się z papieżem i wystąpił w obronie Dodaro. Następnie papież rzekomo podniósł słuchawkę i wykonał dwa telefony, mówiąc obu osobom po drugiej stronie słuchawki: "Proszę w to nie mieszać Dodaro". Według źródeł watykańskich papież do tego momentu nie wiedział o żadnych groźbach wobec księdza Dodaro.<sup>lxxvii</sup>

Podobnie jak czterej rycerze, którzy zamordowali świętego Tomasza Becketa, wydaje się, że niektórzy współpracownicy papieża starali się wypełnić to, co uważali za wolę Franciszka i pozbyć się - tym razem nie burzliwego księdza - ale redaktora książki, która niewygodnie podtrzymywała tradycyjne nauczanie Kościoła i przyczyniła się do debaty, której nie mogli kontrolować. Gdy papież położył kres groźbom, ojciec Dodaro mógł pozostać na swoim stanowisku, jak gdyby nigdy mu nie groźono.



Cantagalli zastraszony?

Niektórzy twierdzili, że Cantagalli, wydawca włoskiego wydania książki w Sienie, byli naciskani przez sekretariat, aby nie publikować książki, a kiedy to zrobili, aby wydali przeprosiny. Jednak zarzuty te zostały stanowczo zdementowane przez Davida Cantagalli, dyrektora wydawnictwa, który powiedział, że "nigdy nie otrzymał żadnego polecenia" od kardynała Baldisseri, aby nie publikować tej książki.

"Nigdy nie otrzymałem żadnych wiadomości od kardynała Baldisseri lub świata kościelnego związanych z publikacją książki", powiedział. Wspomniał również, że Kościół nigdy nie wywierał presji na wydawnictwo "przed lub po" publikacji. "Wywieranie presji i negatywna krytyka pochodziły ze świata świeckiego", powiedział.

Zastraszenie, o którym mówił, zostało upublicznione w lutym 2015 r., kiedy włoski historyk Kościoła Alberto Melloni stwierdził w *Corriere Fiorentino*, że Cantagalli "tworzył bazę operacyjną dla grupy kardynałów, którzy próbowali stworzyć prawdziwą siłę opozycji w Kolegium Kardynalskim".

Melloni jest jednym z czołowych zwolenników liberalnej "szkoły bolońskiej", która w dużej mierze popiera to, co krytycy nazywają "hermeneutyką zerwania", czyli takim sposobem odczytywania Soboru Watykańskiego II, który znacznie podkreśla różnice między okresem przedsoborowym i posoborowym oraz twierdzi, że sobór stanowił wyraźną zmianę w stosunku do przeszłości. Ta interpretacja soboru była przez lata ostro krytykowana, między innymi przez papieża Benedykta XVI, kardynała Müllera i Waltera kardynała Brandmüllera.

Lorenzo Bertocchi, pisząc w *La Nuova Bussola Quotidiana*, zacytował Melloniego, który napisał, że "wydawnictwo, z kardynałem Müllerem, prefektem Kongregacji Nauki Wiary, jako przykrywką, próbowało w dobrej lub złej wierze, Bóg tylko wie (...) zorganizować spisek przeciwko papieżowi i synodowi". Dalej napisał, że spisek polegał na "publicznym oświadczeniu na kilka godzin przed rozpoczęciem synodu, że sprawy, które Franciszek chciał omówić nie powinny być omawiane".

Autorzy książki zaprzeczyli istnieniu takiego spisku. "Chciałbym mieć wolność mówienia o rzeczach tak, jak je widzę bez bycia oskarżanym o bycie spiskowcem", powiedział kardynał De Paolis.

"Oczywiście to samo dotyczy wydawnictwa Cantagalli, które powinno być w stanie prowadzić swoją działalność bez otrzymywania wiadomości przywodzących na myśl działanie mafii"- napisał Bertocchi. Chwaląc Cantagalli za "powagę i profesjonalizm", powiedział, że "mówienie o spisku jest niedorzeczne", ale "presja, by powstrzymać publikację książki, była prawdziwa". Dodał, że reakcja, nawet pięć miesięcy po publikacji, pokazała, że "dla niektórych książka nigdy nie powinna ujrzeć światła dziennego. Nawet zanim książka się ukazała, istniała aktywna opozycja i silna presja, aby przypomnieć redaktorowi, że nie powinien pozwalać się wykorzystywać jako przykrywka dla kardynałów zaangażowanych w akt wewnętrznej opozycji i niezgody", napisał Bertocchi.<sup>lxxviii</sup>

Marco Tosatti, w artykule dla *La Stampa* z 10 czerwca 2015 r., napisał, że niektórzy włoscy biskupi byli tak przeciwni książce, że powiedzieli papieżowi Franciszkowi na spotkaniu za zamkniętymi drzwiami, że ich zdaniem pięciu kardynałów miało "wyłączny zamiar walki z Kasperem" i czuli, że ci kardynałowie popełnili "grzech śmiertelny", prawdopodobnie "przeciwko miłości".<sup>lxxix</sup>

Wpływ homoseksualnego lobby?

Mniej więcej w połowie synodu, podczas sesji małych grup roboczych, pewien znany i wyraźnie poirytowany prałat Kurii Rzymskiej podszedł do urzędnika synodalnego i zapytał: "Dlaczego rozmawiamy o homoseksualistach na tym synodzie? Wszystko, o czym powinniśmy rozmawiać, to rodziny, w których żyją homoseksualiści. Nie powinniśmy nawet mówić o homoseksualistach. To wszystko jest zmanipulowane!"

Urzędnik powiedział, że prałat nie owijał w bawełnę, wyraźnie wyrażając swoje obawy. "Co tu się dzieje?" – pytał ojciec synodalny. "Poruszamy te tematy, choć nie musimy. To naprawdę manipulacja. To nie jest synod!" Biorąc pod uwagę kontrowersyjne fragmenty odnoszące się do

homoseksualistów w raporcie tymczasowym, a także twierdzenia niektórych krytyków, w tym kardynała Pella, że kwestia rozwodu i ponownego małżeństwa była jedynie pretekstem, aby umożliwić Kościołowi uznanie związków osób tej samej płci i innych związków pozamałżeńskich, możemy zrozumieć, że niektórzy krytycy podejrzewali, że zacienione lobby homoseksualne pociągało za niektóre, jeśli nie wszystkie, sznurki synodu.

Istnienie takiego "lobby" jest oczywiście spekulacją. Gdyby istniało, niemal z definicji byłoby trudne do odkrycia. Ci, którzy opowiadają się za istnieniem takiej sieci, twierdzą, że homoseksualnie aktywni duchowni często działają w ciszy, w ramach swego rodzaju "omerty" i są aktywni seksualnie tylko wśród tych, którzy są częścią tej sieci, aby zachować tajemnicę. „Lobby” obejmuje zarówno homoseksualistów jak i heteroseksualistów, którzy grożą ujawnieniem nazwisk homoseksualnych księży i biskupów, jeśli sami spiskowcy zostaną publicznie ujawnieni jako zamieszani w jakiś skandal. Wiele osób poddanych szantażowi może być homoseksualistami, ale nie są oni częścią żadnego lobby.

W kręgach bliskich Benedyktowi XVI krążą pogłoski, że taka sieć stała za skandalem Vatileaks w 2012 r., a jej wpływy są czasami uważane za pomocne w doprowadzeniu do rezygnacji Benedykta XVI, który rzekomo rozpaczał nad pozbyciem się "lobby" z Kościoła, choć twierdzenie to nigdy nie zostało potwierdzone. Obszerna dokumentacja zawierająca wyniki śledztwa w sprawie Vatileaks zainicjowanego przez Benedykta XVI nigdy nie została ujawniona. Nie wiadomo, czy takie "lobby" odegrało w nim jakąkolwiek rolę. Jaki, jeśli w ogóle, wpływ miała taka grupa na synod pozostaje kwestią spekulacji.

Synod jako "niezwykle pozytywne wydarzenie"

Pomimo tego, co wielu postrzega jako wyraźny dowód prób zaprojektowania określonego wyniku synodu, wielu uczestników uznało go za ogólny sukces. Chociaż ojcowie synodalni ze Stanów Zjednoczonych nie odnosili się do manipulacji, to szczególnie zależało im na przekazaniu tego, co według nich było jednością wśród większości uczestników synodu, podkreślając w ten sposób, że zdecydowana większość uczestników zgadzała się z nauczaniem Kościoła na temat małżeństwa i rodziny, a relacje prasowe sugerujące coś przeciwnego były błędne. (Takiemu pogładowi energicznie zaprzeczali prywatnie niektórzy ojcowie synodalni i uczestnicy, którzy uważali, że takie odczytanie było fałszywe i stanowiło próbę "zwierania szyków" wokół Ojca Świętego).

Timothy kardynał Dolan z Nowego Jorku powiedział później, że był to "synod konsensusu". Zwracając się do Zgromadzenia Ogólnego Episkopatu USA przekonywał, że niektóre doniesienia prasowe sprawiły, że synod wydawał się być "konfrontacją i podziałem", "porwanym przez lewicowych dysydentów zamierzających wymknąć się doktrynie", ale w rzeczywistości "był to synod konsensusu (...) prowadzony przez papieża o głębokim charyzmacie uważnego słuchania".<sup>lxxx</sup>

Przewodniczący konferencji episkopatu Stanów Zjednoczonych, arcybiskup Joseph E. Kurtz z Louisville w stanie Kentucky, powiedział, że synod, którego doświadczyli biskupi i relacje rozpowszechniane poza synodem różniły się, co doprowadziło do powstania "opowieści o dwóch synodach". Donald kardynał Wuerl z Waszyngtonu podobnie stwierdził, że prasa relacjonująca synod i uczestniczący w nim biskupi "mają różne perspektywy". Powiedział: "Tak wielu ludzi ma teraz tendencję do wyrażania refleksji tylko urywkowo. W Kościele uczymy się mówić bardziej krótko i rzeczowo, ale nasze nauczanie nie sprowadza się do takich krótkich wycinków".

Podobnie ojciec Fawcett powiedział mi, że jego zdaniem synod był "niezwykle pozytywnym wydarzeniem", pomimo wszelkich manipulacji. Chociaż dokument przejściowy "utrudnił prace", powiedział, że gdyby go usunąć, "zobaczyłbyś ogromną jedność".

"Wszyscy ojcowie synodalni powiedzieli, że był on wyjątkowy pod względem otwartości, swobodnej atmosfery i wzajemnego szacunku" – relacjonował. Podobnie jak biskupi Stanów Zjednoczonych, powiedział, że ojcowie synodalni nie forsowali najbardziej kontrowersyjnych kwestii na synodzie, takich jak komunizm dla rozwiedzionych katolików i związków osób tej samej płci. Jednym

z najczęściej omawianych tematów była raczej potrzeba nowego podejścia duszpasterskiego do poligamii.

"Myślę, że Komunia dla rozwiedzionych i żyjących w ponownych związkach została wspomniana około szesnastu razy na 189 przemówień, z czego głównym punktem wypowiedzi ten temat był około cztery do pięciu razy. Wspomniano o niej, ale w żaden sposób nie była ona centralnym punktem. O poligamii wspomniano znacznie częściej, choć nie wynikałoby to z raportów" – opisywał ojciec Fawcett.

"Gdyby pójść na synod i zignorować wszelkie media to nie dałoby się wyjść myśląc, że te wszystkie kontrowersyjne kwestie były forsowane", dodał. "Jeśli spojrzysz na komunikaty prasowe i dokument tymczasowy, możesz tak sądzić, ale gdybyś po prostu uczestniczył, w żaden sposób nie pomyślałbyś, że ktokolwiek naciskał na te kwestie lub że doszło do jakiegokolwiek manipulacji".

Powiedział, że "ewentualna niesprawiedliwa krytyka" mówiąca, że tymczasowy raport był "zbyt negatywny", była związana z tym, że niektórzy ojcowie synodalni i komentatorzy być może zapomnieli o celu spotkania. "Szczercie mówiąc, myślę, że niektórzy z nich chwilowo zapomnieli, że nazwa tego synodu brzmiała 'problemy i wyzwania' w rodzinie", zauważył. "Tak więc stwierdzenie, że raport okresowy nadmiernie skupiał się na problemach i wyzwaniach, było nieco surowe, ponieważ tego właśnie chciano".

Co więcej, ojciec Fawcett powiedział, że naprawdę wierzy, "z ręką na sercu", że papież Franciszek nie był częścią żadnej manipulacji. "Ufam temu, co mówi", powiedział. "Wiem, że nie jest nieomylny [w tej sprawie], ale naprawdę tak myślę. Wszystko, co słyszałem, jak mówił o synodzie, nie dotyczyło żadnych decyzji, ale znaczenia autentycznego procesu: jeśli wszyscy odegramy w nim naszą autentyczną rolę, możemy zaufać Duchowi Świętemu, że zadba o wyniki. I mamy samego papieża jako naszą kotwicę".

Podobnie jak inni, a w tym kardynał Baldisseri, ojciec Dorantes odrzucił zarzuty manipulacji. „Takie oskarżenia nie są sprawiedliwe, ponieważ manipulacja ma miejsce, gdy ktoś ma wyraźny zamiar, makiaweliczny plan, aby zmienić stan rzeczy i pójść w tym czy innym kierunku. Wiem, że tak nie było". Dodał: „Może Watykan nie jest moim światem i po prostu nie otworzyłem oczu, albo jestem po prostu typem człowieka pełnego nadziei lub po prostu bardzo naiwnego, ale nie sądzę, żeby to miało miejsce".

Mimo to niektórzy byli zdumieni, w jaki sposób sekretariat synodu przetworzył tak dużą ilość informacji przesłanych do niego z diecezji w odpowiedzi na kwestionariusze. Sekretariat synodu nie ma wielu pracowników stąd pytanie: jak były przesiewane informacje i dokładnie podsumowywane. W przypadku *Instrumentum laboris* dla synodu z 2015 r. i prawdopodobnie także dla synodu z 2014 r., informacje były przetwarzane tylko przez kilku konsultantów, a w tekście nie wskazano, z których kwestionariuszy czerpali.<sup>lxxxii</sup>

Na pytanie, dlaczego papież wybrał kardynała Kaspera do wygłoszenia przemówienia inauguracyjnego w lutym 2014 roku i wyznaczył kardynała Baldisseri i innych, ojciec Fawcett powiedział: „Możliwe, że jestem zbyt wspaniałomyślny i być może naiwny, ale myślę, że on mówi: 'Proszę opublikuj [tezę kardynała Kaspera], ponieważ chcę, aby to zostało usłyszane. Stwórz bałagan, aby w końcu uzyskać jasność". Dodał: "Naszym zadaniem jest mu zaufać; jest to wręcz naszym obowiązkiem. On zasługuje na nasze zaufanie".

Ojciec Fawcett powiedział również, że jako kapłan "mniej przejmuję się tym, kto, jeśli ktokolwiek, manipuluje czym, a bardziej interesuje go rozeznawanie inicjatyw Ducha i praca z nimi". Dodał: "Jest to jeden z najważniejszych procesów Kościoła jako Kościoła: prawda nie jest zagrożona – mamy na to obietnicę Chrystusa. Ujawnianie niewłaściwych praktyk ma sens; jeszcze większy sens ma podkreślanie działania Ducha Świętego!".

Kardynał Burke przeciwstawił się takiej analizie, mówiąc, że wiara "mówi nam, że Duch Święty pomaga w szczególny sposób niektórym stałym organom życia Kościoła, na przykład soborom ekumenicznym, synodom i konklawe w celu wyboru papieża. Towarzystwo Ducha Świętego nie gwarantuje jednak, że praca tych organów pochodzi od Ducha Świętego. Ich praca będzie pochodzić

od Ducha Świętego tylko w takim stopniu, w jakim członkowie uczestniczący w tych organach będą posłuszni Duchowi Świętemu. Z pewnością manipulowanie prawdą jest nieposłuszeństwem wobec natchnień Ducha Świętego i może łatwo doprowadzić do tego, że stabilny organ kościelny przyniesie szkodliwe skutki dla całego życia Kościoła", kontynuował. "Członkowie soboru ekumenicznego, synodu lub konklawe, na przykład, nie mogą beztrąsko zakładać, że wszystko, co organ ten wytwarza pochodzi od Ducha Świętego, ale muszą się modlić i dyscyplinować, aby być posłusznymi prawdzie zgodnie z natchnieniami Ducha Świętego".

---

<sup>i</sup> Wśród uczestników znalazło się 114 przewodniczących episkopatów, trzynastu zwierzchników autonomicznych katolickich Kościołów wschodnich, dwudziestu pięciu szefów dykasterii Kurii Rzymskiej, dziewięciu członków Zwyczajnej Rady ds. Rady Zwyczajnej Sekretariatu, sekretarz generalny synodu, podsekretarz sekretarza generalnego synodu, podsekretarz, trzech zakonników płci męskiej wybranych przez Unię Przełożonych Generalnych, dwudziestu sześciu członków mianowanych przez papieża Franciszka, ośmiu delegatów braterskich, trzydziestu ośmiu audytorów, w tym trzynaście małżeństw i szesnastu ekspertów w tym trzynaście par małżeńskich i szesnastu ekspertów. W głosowaniu wzięło udział 191 członków. Trzydziestu sześciu ojców synodalnych pochodziło z Afryki, dwudziestu czterech z obu Ameryk, osiemnastu z Azji, trzydziestu dwóch z Europy i czterech z Oceanii.

<sup>ii</sup> Edward Pentin, "Pope Francis Calls Synod on the Family" [Papież Franciszek zwołuje synod o rodzinie], *National Catholic Register*, 8.10.2013 r., <http://www.ncregister.com/blog/edward-pentin/pope-francis-calls-synod-on-the-family-evangelization#ixzz3Vgx6v3mV>.

<sup>iii</sup> George Weigel, "Between Two Synods" [Między dwoma synodami], *First Things*, styczeń 2015 r., <http://www.firstthings.com/article/2015/01/between-twosynods>.

<sup>iv</sup> Wprowadzenie do Synodu ze strony Watykanu:

[http://www.vatican.va/news\\_services/press/documentazione/documents/sinodo/en.html#INTRODUCTIONTO THESYNODOFBISHOPS](http://www.vatican.va/news_services/press/documentazione/documents/sinodo/en.html#INTRODUCTIONTO THESYNODOFBISHOPS).

<sup>v</sup> Synod to spotkanie lub zgromadzenie religijne, na którym biskupi zgromadzeni wokół i wraz z Ojcem Świętym, mają możliwość wzajemnej rozmowy, dzielenia się informacjami i doświadczeniami we wspólnym dążeniu do znalezienia rozwiązań duszpasterskich, które mają uniwersalną ważność i zastosowanie. Ogólnie rzecz biorąc, synod można zdefiniować jako zgromadzenie biskupów reprezentujących katolicki episkopat, mających za zadanie pomagać papieżowi w kierowaniu Kościołem powszechnym poprzez udzielanie rad. Papież Jan Paweł II określił synod jako "szczególnie owocny wyraz i narzędzie kolegalności biskupów", [http://www.vatican.va/roman\\_curia/synod/documents/rc\\_synod\\_20050309\\_en.html#IV.\\_NOTES\\_ON\\_THE\\_SY NODAL\\_PROCESS](http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_20050309_en.html#IV._NOTES_ON_THE_SY NODAL_PROCESS).

<sup>vi</sup> Zgromadzenie Ogólne Synodu: "Relatio post disceptationem" Relator kard. Péter Erdő, 13.10.2014 r. <http://press.vatican.va/content/salastampa/en/bollettino/pubblico/2014/1>.

<sup>vii</sup> "Kardynał: Synod mówi nie "świeckiej agendzie", *Catholic News Service*, 16.10.2013 r., [https://www.youtube.com/watch?v=LlLqQJE9G\\_8](https://www.youtube.com/watch?v=LlLqQJE9G_8).

<sup>viii</sup> Mary Rezac, "Polish Bishops Join Voices of Concern over Synod Midterm" [pl. "Polscy biskupi zaniepokojeni, *Catholic News Agency*, October 14, 2013, <http://www.catholicnewsagency.com/news/polish-bishops-join-voices-of-concern-over-synod-midterm-56511/>.

<sup>ix</sup> Obecnie na stronie internetowej Watykanu znajduje się jedynie nieoficjalne tłumaczenie dokumentu. Brzmi następująco: "50. Homoseksualiści mają do zaoferowania wspólnocie chrześcijańskiej swoje zdolności i cechy charakteru. Czy jesteśmy w stanie zapewnić im [...] miejsce braterstwa w naszych wspólnotach? Często chcą oni spotkać Kościół, który zaoferuje im gościnny dom. Czy nasze wspólnoty są do tego zdolne, akceptując i doceniając ich orientację seksualną, bez narażania na szwank katolickiej doktryny o rodzinie i małżeństwie? 51. Kwestia homoseksualizmu wymaga poważnej refleksji nad tym, jak opracować realistyczne podejście do afektywnego wzrostu, rozwoju ludzkiego i dojrzewania w Ewangelii, przy jednoczesnym uwzględnieniu aspektu seksualnego, co stanowi ważne wyzwanie edukacyjne. Ponadto Kościół potwierdza, że związki między osobami tej samej płci nie mogą być traktowane na tym samym poziomie co małżeństwo między mężczyzną i kobietą. Niedopuszczalne jest również wywieranie presji na duszpasterzy lub uzależnianie pomocy finansowej przez instytucje międzynarodowe od wprowadzenia regulacji opartych na ideologii gender. 52. Nie negując problemów moralnych związanych ze związkami homoseksualnymi, istnieją przypadki, w których wzajemna pomoc aż do poświęcenia jest cennym wsparciem w życiu tych osób.

---

Ponadto Kościół zwraca szczególną uwagę na [...] dzieci, które żyją z parami tej samej płci i podkreśla, że potrzeby i prawa najmłodszych muszą być zawsze traktowane priorytetowo", <http://press.vatican.va/content/salastampa/en/bollettino/pubblico/2014/10/13/0751/03037.pdf>.

<sup>x</sup> [http://www.vatican.va/archive/ENG0015/\\_P85.HTM](http://www.vatican.va/archive/ENG0015/_P85.HTM).

<sup>xi</sup> Carl E. Olson, "Cardinal Burke to CWR: Confirms Transfer, Praises Pushback, Addresses Controversy over Remarks by Cardinal Kasper", *Catholic World Report*, 18.10.2014 r., [http://www.catholicworldreport.com/Blog/3449/cardinal\\_burke\\_to\\_cwr\\_confirms\\_transfer\\_praises\\_pushback\\_addresses\\_controversy\\_over\\_remarks\\_kasper.aspx](http://www.catholicworldreport.com/Blog/3449/cardinal_burke_to_cwr_confirms_transfer_praises_pushback_addresses_controversy_over_remarks_kasper.aspx).

<sup>xii</sup> Nicole Winfield, "Vatican Mystery: Where Did Gay Welcome Originate?" [Tajemnice Watykanu: Skąd wzięła się chęć otwarcia na homoseksualistów] *Associated Press / Daily Mail*, 15.10. 2014, <http://www.dailymail.co.uk/wires/ap/article-2794553/Author-Vaticangay-report-eyes-improvement.html>.

<sup>xiii</sup> Ibid.

<sup>xiv</sup> Według jednego ze źródeł, które było obecne w sali synodalnej, "nie był to problem", ale "stała się problemem przez to, w jaki raport został potraktowany przez kierownictwo synodu". Jeden z uczestników synodu, również wypowiadający się pod warunkiem zachowania anonimowości, powiedział, że Kościół jest zwykle "bardzo uważny" w doborze słów i "nigdy nie używamy takiego języka". Powiedział, że te akapity "nie były nawet bliskie temu, co publikuje Kościół, więc myślenie, że to zdanie pojawiło się przypadkiem jest nierealistyczne". Powiedział, że fragmenty te "nie miały żadnego związku" z tym, co padło w Lineamentach lub dyskusjach, a raczej "pojawiły się znikąd".

<sup>xv</sup> Edward Pentin, "Evidence Emerges of an Engineered Synod" [Nowe dowody na inżynierię synodalną], *National Catholic Register*, 15.10.2014 r. <http://edwardpentin.co.uk/evidence-emerges-of-an-engineeredsynod/>.

<sup>xvi</sup> Ibid.

<sup>xvii</sup> Ibid.

<sup>xviii</sup> David Willey, "Vatican Synod: Victory for Pope Francis on Gay Issues" [pl: Synod: Zwycięstwo Franciszka w kwestii homoseksualistów], BBC, 14.10.2014, <http://www.bbc.com/news/world-europe-29607356>.

<sup>xix</sup> Austen Ivereigh, *The Great Reformer: Francis and the Making of a Radical Pope* [Wielki Reformator: Franciszek i proces tworzenia papieża radykalnego] (New York: Henry Holt, 2014).

<sup>xx</sup> Diane Montagna, "Top Official of Synod on the Family Counters Conservatives' Arguments" ["Wysoki Urzędnik Synodalny odpiera argumenty konserwatystów"], *Aleteia*, 29.01.2015 r., <http://www.aleteia.org/en/religion/article/top-official-of-synod-on-the-family-counters-conservatives-arguments-5250287669346304>.

<sup>xxi</sup> Weigel, "Między dwoma synodami".

<sup>xxii</sup> Sandro Magister, "The True Story of This Synod. Director, Performers, Assistants" ["Prawdziwa historia tego synodu. Reżyseria, Wykonawcy, Asystenci"], [www.chiesa.espressonline.it](http://www.chiesa.espressonline.it), 17.10.2014 r. <http://chiesa.espresso.repubblica.it/articolo/1350897?eng=y>.

<sup>xxiii</sup> Chociaż dla niektórych obserwatorów wydaje się to oczywiste, wciąż nie jest do końca jasne, czy papież Franciszek, który celowo pozostał enigmatyczny w trakcie całego procesu synodalnego, wyznaczył odpowiednich ludzi, aby przeforsować stanowisko Kaspera. Takie nominacje mogły odzwierciedlać własne sympatie papieża lub jego pragnienie ułatwienia dyskusji. Mógł ufać (być może naiwnie), że ci, których mianował stworzą atmosferę uczciwej dyskusji.

<sup>xxiv</sup> Adhortacja apostolska Familiaris Consortio papieża Jana Pawła II do Biskupów, Księży, Wiernych Kościoła o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym" 22.11.1981 r., [http://w2.vatican.va/content/johnpaul-ii/en/apost\\_exhortations/documents/hf\\_jp-ii\\_exh\\_19811122\\_familiaris-consortio.html](http://w2.vatican.va/content/johnpaul-ii/en/apost_exhortations/documents/hf_jp-ii_exh_19811122_familiaris-consortio.html)

<sup>xxv</sup> Belgijski kardynał próbował uciszyć ofiarę nadużyć, *National Catholic Reporter*, 30.08.2010 r., <http://ncronline.org/news/accountability/belgium-cardinal-tried-keepabuse-victim-quiet>.

<sup>xxvi</sup> Hilary White, "Gay 'Marriage' a 'Positive Development': Retired Belgian Cardinal Danneels" [pl: Związek homoseksualny jako pozytywna zmiana: emerytowany belgijski kardynał Danneels], *LifeSite News*, 5.06.2013, <https://www.lifesitenews.com/news/gay-marriage-a-positivedevelopment-retired-belgian-cardinal-danneels>

<sup>xxvii</sup> „Rada Konferencji Biskupich Europy (CCEE): Seminarium poświęcone duszpasterstwu rodzin, dziedzictwo Jana Pawła II”, *Vatican Radio*, 24.03.2014, <http://www.news.va/en/news/ccee-rome-seminar-examines-ministry-to-families-le>.

<sup>xxviii</sup> Kardynał ten nie chciał, by eksperci z instytutu brali udział w seminarium, „gdyż wiedział, że są prawowierni”, jak podało jedno ze źródeł prosząc o zachowanie anonimowości.

<sup>xxix</sup> Jeden z wysokich urzędników watykańskich twierdził, że sekretariat poprosił Instytut o listę profesorów, którzy opowiadają się pro-life, nie po to, aby wybrać ich jako ekspertów na synodzie, lecz by ich nie zaproszono.

---

Instytut nie był w stanie tego potwierdzić, ale przyznał, że sekretariat synodalny poprosił o listę zaufanych profesorów. Lista ta zawierała głównie nazwiska profesorów z instytutu. Instytut potwierdził też: „nikt z listy nie został zaproszony na synod w roli eksperta”, ale dodał, że „nie ma powodu, by wnioskować z tego faktu o wykluczeniu profesorów”.

<sup>xxx</sup> Steve Wetherbe, “ ‘The Church Betrayed John Paul II’ at Synod on the Family: Polish Archbishop” [pl: Kościół zdradził Jana Pawła II na Synodzie o rodzinie – Polski Arcybiskup], *LifeSite News*, 6.02.2015 r.; <https://www.lifesitenews.com/news/the-church-betrayed-johnpaul-ii-at-synod-on-the-family-polish-archbishop>.

<sup>xxxi</sup> Diane Montagna, “Pope Francis Confirms Some Surprising Appointments for October Synod of Bishops” [pl: Papież Franciszek potwierdza zaskakujące nominacje na synod w październiku], *Aleteia*, 17.06.2015 r., <http://www.aleteia.org/en/religion/article/pope-francisconfirms-some-surprising-appointments-for-october-synod-of-bishops-5810040921391104>.

<sup>xxxii</sup> Synod 14 — Pierwsze Zgromadzenie Ogólne “Relatio ante disceptationem” kard. Péter Erdő, 06.10.2014 r., <http://press.vatican.va/content/salastampa/en/bollettino/pubblico/2014/10/06/0712/03003.html>

<sup>xxxiii</sup> Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium” Ojca świętego Franciszka do biskupów, prezbiterów i diakonów, osób konsekrowanych i wiernych świeckich o głoszeniu ewangelii we współczesnym świecie.

<sup>xxxiv</sup> Inne wewnętrzne źródło twierdzi, że Erdő jest “nieśmiały” i dlatego nigdy nie zamierzał zrobić nic, by “sprowokować ich lub się postawić, więc po prostu się z tym pogodził. Sprawił, że wszyscy myśleli, że to jego dokument”, powiedziało źródło, a następnie, na konferencji prasowej dotyczącej raportu wstępnego, skutecznie się go „wyparł”.

<sup>xxxv</sup> Kardynał Coccopalmerio był również przez wiele lat prywatnym sekretarzem znanego liberalnego jezuitę Carlo Marii kardynała Martiniego z Mediolanu, który zmarł w 2012 roku.

<sup>xxxvi</sup> Benedict Nguyen, “Doctrine and Pastoral Practice Together Win Souls” [Doktryna i Praktyka duszpasterska razem pozyskują dusze], *National Catholic Register*, 26.10.2015 r., <http://www.ncregister.com/daily-news/doctrine-and-pastoral-practicetogether-win-souls/>.

<sup>xxxvii</sup> Hilary White, “Catholics Shouldn’t Sue One Another: Cardinal Burke Comments on Father Rosica’s Lawsuit against Blogger” [pl: Katolicy nie powinni wytaczać procesów przeciw sobie: Komentarz kard. Burke’a w sprawie pozwu ojca Rosicy przeciw Bloggerowi], *LifeSite News*, 2.03.2015 r., <https://www.lifesitenews.com/news/catholics-shouldnt-sue-oneanother-cardinal-burke-comments-on-fr.-rosicas-l>.

<sup>xxxviii</sup> Edward Pentin, “Cardinal Burke: ‘The Truths of the Faith Have Not Changed’ ” [pl: Kardynał Burke: Prawdy wiary nie uległy zmianie], *National Catholic Register*, 14.10.2014, <http://m.ncregister.com/daily-news/cardinal-burke-the-truths-of-thefaith-have-not-changed#.VX0bEIJHnCQ>.

<sup>xxxix</sup> Antonio Gramsci (1891-1937) był włoskim teoretykiem i politykiem marksistowskim, który uważał, że aby komunizm odniósł sukces, musi najpierw osiągnąć “hegemonię kulturową”. Osiągnąłby to głównie poprzez infiltrację inteligencji, mediów i edukacji.

<sup>xl</sup> Zgodnie z synodem biskupów, przewodniczący-delegat synodu przekazuje pewne kwestie do bardziej dogłębnego rozpatrzenia małym grupom, które są tworzone z podziałem na języki. Każdy ojciec synodalny uczestniczy w grupie, która jest przydzielana zgodnie z jego indywidualnym wyborem języka. Wszystkie grupy zajmują się tymi samymi tematami. Celem tych małych grup jest zapewnienie ojcom synodalnym możliwości wyrażenia swoich opinii i porównywania ich z innymi, aby dojść do momentu, w którym razem mogą rozróżnić przeciwstawne poglądy. Konfrontowanie poglądów powinno prowadzić do możliwie większej zgody, a nawet – miejmy nadzieję – do ogólnego konsensusu, zawsze mając na uwadze przeciwstawne lub różnicowane opinie.

<sup>xli</sup> Dodał, że reakcją kardynała Baldissieriego na zamieszanie było zasugerowanie głosowania w tej sprawie. “Ale nie robi się tego w takiej grupie ludzi [w takich okolicznościach]”, powiedział naoczny świadek. “Mówisz: ‘Tak, publikujemy lub nie, nie publikujemy’, ale nie zadajesz takiego pytania dwustu osobom [w tak niestabilnej sytuacji]”. Źródła podały, że sekretarz generalny postąpił tak, jak postąpił, ponieważ nie miał doświadczenia w zarządzaniu grupą ludzi. Był niedoświadczony w byciu moderatorem dużej grupy, a to był pierwszy synod, w którym uczestniczył, nie mówiąc już o zarządzaniu. “Zbyt wiele się bał i zasadniczo miał automatyczną reakcję Watykanu: Jeśli ludzie nie będą o tym mówić, może nikt nie zauważy”, powiedziało mi źródło obecne wówczas w auli.

<sup>xlii</sup> Susan E. Wills, “Cardinal Pell: ‘You Must Stop Manipulating This Synod’ ” [pl: Kardynał Pell: Trzeba zatrzymać manipulację synodem], *LifeSite News*, 18.10.2014 r., <http://www.aleteia.org/en/religion/article/cardinal-pell-you-must-stopmanipulating-this-synod-5278713893617664>.

<sup>xliii</sup> Jeden z uczestników synodu powiedział, że Pell “przeżył straszny czas”, ale sposób, w jaki sobie z tym poradził, był heroiczny. Widząc, jak ważna jest wiedza o tym, co biskupi naprawdę mówią o nauczaniu i

---

praktyce Kościoła w swoich grupach, Pell był "niezwykły", "stojąc cicho", aby oprzeć się temu, co uważał za nadmierną tajemnicę, powiedział. "Nie mówię, że się nie denerwowałem, ale zachowałem się cnotliwie". Pomijając bunt, uczestnik synodu był świadkiem czegoś, co krytycy mogliby powiedzieć, że było bezpośrednio sprzeczne z wizją synodalności papieża. Przez cienkie ściany podsłuchał, jak mała grupa włoskich prawników kanonicznych włoskich prawników kanonicznych: "Uporządkowaliśmy to, rozwiązaliśmy to, nie musimy o tym dyskutować, ponieważ wypracowaliśmy dyskutować, ponieważ wymyśliliśmy, jak zmienić prawo kanoniczne tak, aby rozwiedzeni i żyjący w ponownych związkach mogli przyjmować Komunię".

<sup>xliv</sup> Nowi członkowie komisji, z wyjątkiem biskupa Kang U-ila, byli powszechnie uważani przez krytyków za "postępowców", choć niekoniecznie popierających propozycję Kaspera. Byli to Gianfranco kardynał Ravasi, przewodniczący Papieskiej Rady Kultury, Donald kardynał Wuerl z Waszyngtonu, arcybiskup Víctor Manuel Fernández, rektor Papieskiego Uniwersytetu Katolickiego w Argentynie, arcybiskup Carlos Aguiar Retes z Tlalnepantla w Meksyku, biskup Peter Kang U-il z Cheju w Korei Południowej oraz ojciec Adolfo Nicolás, S.J., generalny przełożony jezuitów.

<sup>xlv</sup> Przynajmniej równie argument, że bardziej "postępowi" biskupi nie głosowali za treścią tych paragrafów, ponieważ nie były one wystarczająco "postępowe", a bardziej "konserwatywni" biskupi nie poparli ich, ponieważ nie były wystarczająco "konserwatywne". Krytycy wskazywali również, że samo głosowanie było wadliwe, ponieważ można było zgadzać się z niektórymi częściami akapitu, ale nie z całością, więc nie było jasne, czy głosujący popierał, czy też sprzeciwiał się części lub całości paragrafu.

<sup>xlvi</sup> Termin "rozwoj doktryny" wprowadził John Henry kardynał Newman w wydanej w 1845 roku książce „O rozwoju doktryny chrześcijańskiej”. Opierając się na obszernych badaniach wczesnych Ojców Kościoła, Newman twierdził, że rozwój doktryny był w pewien sposób pośrednio obecny w Boskim Objawieniu w Piśmie Świętym i tradycji, która była obecna od początków Kościoła. Jako przykład podał, że różne katolickie doktryny nieakceptowane przez protestantów (takie jak nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny czy czyściec) podlegały swojej historii rozwoju. Taki rozwój był, jego zdaniem, naturalną i dobrą konsekwencją pracy rozumu nad pierwotną prawdą objawioną w celu odkrycia znaczenia, które początkowo nie było oczywiste. Pogląd ten różni się od bardziej radykalnego rozumienia rozwoju doktryny, znanego jako "ewolucja dogmatów", które zostało zmieszane z prądami filozoficznymi, takimi jak witalizm, immanentyzm i historycyzm. Ten ostatni, który jest wyróżniony w analizie McCusker, był w centrum kontrowersji modernistycznej podczas pontyfikatu papieża Piusa X.

<sup>xlvii</sup> Walter Kasper, "Gott in der Geschichte" [Bóg w dziejach świata], artykuł opublikowany w Gott heute: 15 Beiträge zur Gottesfrage [Bóg dzisiaj: 15 odpowiedzi na pytania o Boga], ed. Norbert Kutschki (Mainz: Matthias-Grünewald-Verlag, 1967).

<sup>xlviii</sup> Kardynał Kasper pisze, że "tradycyjny metafizyczny punkt wyjścia doktryny o Bogu niesie ze sobą dodatkowy problem w mówieniu o Bożym miłosierdziu. Jeśli mianowicie Bóg jest samoistnym bytem, to jego absolutna doskonałość wynika z absolutnej pełni Jego istnienia. Taka doskonałość pociąga za sobą niezdolność Boga do cierpienia (...) ponieważ cierpienie musi być rozumiane jako pewien brak. Na podstawie metafizycznego punktu wyjścia teologia dogmatyczna ma trudności z mówieniem o współczującym Bogu. Musi wykluczyć możliwość, że Bóg cierpi (*pati*) ze swoimi stworzeniami w sensie pasywnym; może mówić tylko o litości (*Mitleid*) i miłosierdziu, w sensie aktywnym, że Bóg sprzeciwia się cierpieniu swoich stworzeń i zapewnia im pomoc. Pozostaje pytanie, czy w zadowalający sposób odpowiada to biblijnemu rozumieniu Boga, który cierpi (*mitleidet*) ze swoimi stworzeniami, który jako *miserors* ma serce (*cor*) z ubogimi i dla ubogich (*miseri*). Czy Bóg, który jest pojmowany tak apatycznie, może być naprawdę współczujący? Z duszpasterskiego punktu widzenia taka koncepcja Boga jest katastrofą.

<sup>xlix</sup> Kwestionowanie użyteczności odwoływania się do prawa naturalnego, gdy ludzie, do których się przemawia, są w najlepszym razie zdezorientowani co do tej idei, a w najgorszym wrogo do niej nastawieni, nie jest tym samym, co odrzucenie prawa naturalnego. Jednocześnie Kościół od dawna formułuje argumenty oparte na prawie naturalnym. Krytycy twierdzą, że w kontekście relatywizmu moralnego mówienie o prawie naturalnym tak, jakby było ono bez znaczenia, rodzi wątpliwość, czy osoba ta nie uległa relatywizmowi moralnemu. Może to również skłonić do tego innych.

<sup>i</sup> McCusker przytacza więcej przykładów błędów w końcowym dokumencie „Raport końcowy z Nadzwyczajnego Synodu o Rodzinie”, <http://voiceofthefamily.info/wordpress/wpcontent/uploads/2014/12/in-depth-analysis.pdf>.

<sup>ii</sup> „Nr 58: Duszpasterska praca w tej dziedzinie powinna zaczynać się od wysłuchania ludzi i uznania piękna i prawdy bezwarunkowej otwartości na życie, która jest niezbędna jeśli ludzka miłość ma osiągnąć pełnię. Jest to podstawa nauczania naturalnych metod planowania rodziny, która pozwala małżonkom na harmonijną, świadomą i pełną miłości komunikację we wszystkich obszarach w tym dotyczących prokreacji. W tym aspekcie

---

powinniśmy powrócić do przesłania *Humanae Vitae* bł. Pawła VI, która podkreśla potrzebę poszanowania godności człowieka w moralnej ocenie naturalnych metod planowania rodziny”: Duszpasterskie wyzwania dotyczące rodziny w kontekście ewangelizacji, *Relatio Synodi*, [http://www.vatican.va/roman\\_curia/synod/documents/rc\\_synod\\_doc\\_20141018\\_relatisynodi-familia\\_en.html](http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_doc_20141018_relatisynodi-familia_en.html).

<sup>lii</sup> Howard Kainz, “The Elephant at the Synod: Contraception” [“Niewygodny temat dla Synodu: antykoncepcja], *The Catholic Thing*, 9.10.2014 r. <http://www.thecatholicthing.org/2014/12/13/elephant-synodcontraception/>.

<sup>liiii</sup> Francis X. Rocca, “Family Synod: Married Couple Ask Pope to Clear up ‘Confusion’ on Contraception” [Synod o Rodzinie: Matężństwo poprosiło papieża o wyjaśnienie zamieszania wokół antykoncepcji], *The Catholic Herald*, 9.10.2014 r., <http://www.catholicherald.co.uk/news/2014/10/09/family-synodmarried-couple-ask-pope-to-clear-up-confusion-on-contraception/>.

<sup>liv</sup> Mary Eberstadt, “The Vindication of *Humanae Vitae*” [W obronie *Humanae Vitae*], *First Things*, sierpień 2008, <http://www.firstthings.com/article/2008/08/002-the-vindication-of-ihumanae-vitaei>.

<sup>lv</sup> Na spotkaniu zgodnie z regułą Chatham House Rule uczestnicy mogą powoływać się na informacje, które padły, lecz nie wolno ujawniać danych dotyczących tego, od kogo pochodzą, ani żadnych danych dotyczących uczestników spotkania.

<sup>lvi</sup> Francis X. Rocca, “Family Synod: Mid-Term Report Stirs Controversy among Bishops” [Synod o rodzinie: raport okresowy wywołał kontrowersje wśród biskupów], *The Catholic Herald*, 15.10.2014 r., <http://www.catholicherald.co.uk/news/2014/10/15/familysynod-mid-term-report-stirs-controversy-among-bishops/>.

<sup>lvii</sup> “Cardinal Burke: Synod’s Mid-Term Report ‘Lacks a Solid Foundation in the Sacred Scriptures and the Magisterium” [Kard. Burke: Synodalnemu raportowi okresowemu brak podłoża Pisma Świętego i Magisterium], *Catholic World Report*, 14.10.2014 r., [http://www.catholicworldreport.com/Item/3429/cardinal\\_burke\\_synods\\_\\_solid\\_foundation\\_in\\_the\\_sacred\\_scriptures\\_and\\_the\\_magisterium](http://www.catholicworldreport.com/Item/3429/cardinal_burke_synods__solid_foundation_in_the_sacred_scriptures_and_the_magisterium).

<sup>lviii</sup> Edward Pentin, “Cardinal Burke: ‘The Truths of the Faith Have Not Changed’ ” [Kardynał Burke: Prawdy wiary nie uległy zmianie], *National Catholic Register*, 14.10.2014 r., <http://m.ncregister.com/daily-news/cardinal-burke-the-truths-of-the-faith-have-not-changed#.VX0bEIJHnCQ>.

<sup>lix</sup> Edward Pentin, “Questionable Aspects of the Synod on the Family” [Kontrowersyjne aspekty synodu o rodzinie], *National Catholic Register*, 10.10.2014 r., <http://www.ncregister.com/blog/edward-pentin/questionable-aspects-of-the-synod-on-the-family>.

<sup>lx</sup> Jednakże jeden z wyższych urzędników watykańskich, który brał udział w synodzie, ale wolał zachować anonimowość widział to inaczej. Powiedział mi, że decyzja o nieujawnianiu nazwisk mówców w celu uwolnienia dyskusji była "nonsensem" i nie miała nic wspólnego z uwolnieniem dyskusji "w ogóle". Przemówienia "popierające tradycyjny pogląd nie zostały przekazane do mediów", powiedział. Aby to podkreślić, przytoczył sytuację, gdy dał ojcu Rosicy kopię własnego przemówienia, aby przekazał ją prasie, lecz usłyszał, że powinien mieć trzysta kopii i sam rozdać je uczestnikom synodu. Jego przemówienie zostało ledwie wspomniane w briefing, w przeciwieństwie do tych bardziej zgodnych z "reformatorskim" podejściem. "Prawie wszystkie briefingi Rosicy i Lombardiego były nastawione na przedstawienie liberalnego punktu widzenia" - powiedział.

<sup>lxi</sup> Edward Pentin, “Cardinal Kasper Continues Campaign to Allow Communion for Divorced and Remarried” [Kard. Kasper kontynuuje działania na rzecz umożliwienia udzielania Komunii osobom w ponownych związkach], *National Catholic Register*, 15.10.2014 r., <http://www.ncregister.com/dailynews/cardinal-kasper-continues-campaign-for-allowing-communionfor-divorced-and/>

<sup>lxii</sup> Pełna treść znajduje się pod tym linkiem. Czuję się zobligowany do opublikowania mojego stanowiska, w którym wyjaśniam, co się wydarzyło oraz transkrypcji rozmowy po tym jak kard. Kasper odmówił udzielenia wywiadu a oryginalny artykuł został usunięty przez ZENIT. <http://edwardpentin.co.uk/statement-on-cardinal-kasper-interview/>.

<sup>lxiii</sup> <http://www.ncregister.com/daily-news/cardinal-kasper-continuescampaign-for-allowing-communion-for-divorced-and/>.

<sup>lxiv</sup> “Kardinal Kasper entschuldigt sich für Afrika-Äußerungen” [Kard. Kasper przeprasza za uwagi dotyczące Afryki], *kath.net*, 20.10.2014, <http://kath.net/news/47992>.

<sup>lxv</sup> Catherine Harmon, “Cardinal Kasper Apologizes for Remarks about Africans; Says He Is Victim of ‘Shameful’ Attacks” [Kard. Kasper przeprasza za swoje uwagi o Afryce; twierdzi, że stał się ofiarą poniżających ataków], *Catholic World Report*, 20.10.2014 r.

<sup>lxvi</sup> Nie był to jednak jedyny przypadek cenzurowania wiadomości przez katolickie serwisy informacyjne. Podczas synodu i po jego zakończeniu co najmniej jedna inna duża agencja informacyjna unikała jakiegokolwiek krytyki



---

synodu i zamiast tego wyraźnie preferowała linię kasperiańską, do której papież był powszechnie postrzegany jako przychylny. Zgodnie z ich wytycznymi z kardynałem Kasperem należało przeprowadzać wywiady, a kardynała Burke'a unikać.

<sup>lxvii</sup> Sandro Magister, "A questo papa CL non piace. Ma con sei eccezioni" [Co papieżowi nie podoba się w Communione e liberazione i sześć wyjątków], *Settimo Cielo*, 10.03.2015 r., <http://magister.blogautore.espresso.repubblica.it/2015/03/10/a-questopapa-cl-non-piace-ma-con-sei-eccezioni/>.

<sup>lxviii</sup> "Recent Proposals for the Pastoral Care of the Divorced and Remarried: A Theological Assessment" [Najnowsze propozycje duszpasterskiej opieki wobec rozwiedzionych i żyjących w ponownych związkach: Ocena teologiczna], *Nova et Vetera*, English ed., vol. 12, no. 3 (2014): 601-30, <http://nvjournal.net/files/essays-frontpage/recent-proposals-a-theological-assessment.pdf>.

<sup>lxix</sup> Wśród współautorów znajdują się Walter kard. Brandmüller; Raymond kard. Burke; Carlo kard. Caffarra; Velasio kard. De Paolis, C.S.; Robert Dodaro, O.S.A.; Paul Mankowski, S.J.; Gerhard kard. Müller; John M. Rist; and Abp Cyril Vasil, S.J., <http://www.ignatius.com/Products/RT-C-P/remaining-in-the-truth-of-christ.aspx>.

<sup>lxx</sup> Urzędnicy powiedzieli księżom, że kardynał Baldisseri groził im, że stracą pracę, jeśli ujawnią listę komukolwiek. Jeden z urzędników był jednak gotów przekazać listę, ale ojciec Dodaro i jeden z księży nie chcieli narażać jego pracy i próbowali znaleźć inny sposób.

<sup>lxxi</sup> Jako, że książek było dużo, a poczta stosunkowo niewielka, jej pracownicy podjęli decyzję „we włoskim stylu”, tzn. uznali, że jest to zbyt wiele wysiłku. Poczta miała obowiązek ostemplowania przesyłek, lecz najprawdopodobniej ze względu na ich ilość pominięto tę procedurę.

<sup>lxxii</sup> Dwa źródła podały, że stał za tym kard. Baldisseri. „Nigdy nie widziałem tylu manipulacji jak podczas tego synodu”, powiedziała jedna z tych osób.

<sup>lxxiii</sup> Matthias Matussek, "Im Vatikan geht die Angst vor der Häresie um" [W Watykanie panuje strach przed herezją], *Die Welt*, 24.11.2014 r., <http://www.welt.de/politik/deutschland/article134658491/Im-Vatikangeht-die-Angst-vor-der-Haeresie-um.html>.

<sup>lxxiv</sup> "Die Familiensynode und das 'verschwundene' Buch" [Synod o rodzinie i książka, która zniknęła], *kath.net*, 26.02.2015 r., <http://www.kath.net/news/49606>.

<sup>lxxv</sup> Nicole Winfield, "Vatican Whodunit: What Happened to Books on Marriage?" [Watykańska tajemnica: co stało się z książką o małżeństwie], Associated Press / Daily Mail, 27.02.2015, <http://www.dailymail.co.uk/wires/ap/article-2972176/Vaticanwhodunit-What-happened-books-marriage.html>

<sup>lxxvi</sup> Andrea Tornielli, "There's No Mystery behind Delivery of Book in Defense of Marriage to Synod Fathers" [Nie ma nic tajemniczego w temacie dostawy książki broniącej małżeństwa ojcom synodalnym], *Vatican Insider*, 2.03.2015 r., <http://vaticaninsider.lastampa.it/en/thevatican/detail/articolo/sinodo-famiglia-39473/>.

<sup>lxxvii</sup> Niektórzy spekulują, że zastraszanie pochodziło od jednej lub wszystkich grup wokół papieża, składających się z kardynała Baldisseriego, arcybiskupa Forte, biskupa Fabio Fabene, sekretarza synodu biskupów i argentyńskiego osobistego sekretarza papieża, ks. Fabiana Pedacchio. Źródła twierdzą również, że papieżowi Franciszkowi nie podobała się publikacja książki, zarówno ze względu na jej treść, jak i czas, oraz że wzmocniło to jego decyzję przed synodem o odwołaniu kardynała Burke'a. Choć jest to prawdopodobne, żadna z tych informacji nie została potwierdzona.

<sup>lxxviii</sup> Lorenzo Bertocchi, "Sovietization: Publisher of Book in Defense of Marriage Accused of Conspiracy by Defenders of the Pontificate" [Sowietyzacja: Wydawca książki w obronie małżeństwa oskarżony o spisek przez obrońców papieża], *La Nuova Bussola Quotidiana / Rorate Caeli*, 23.02.2015 r., <http://rorate-caeli.blogspot.com/2015/02/sovietization-publisher-of-book-in.html#more>.

<sup>lxxix</sup> "Wreszcie wspominają o grzechu", zauważył z ironią jeden z bliskich obserwatorów synodu, "ale tylko wtedy, gdy przeszkadza im to w realizacji ich programu". Ale jeśli tak właśnie książka była postrzegana przez niektórych włoskich biskupów, a być może przez samego papieża, a przynajmniej tak uważali inni, można stwierdzić, że próby ingerencji w jej dystrybucję miały w pełni sens.

<sup>lxxx</sup> "Bishops OK Liturgy Items, Endorse Sainthood Cause, Hold Elections" [Biskupi zatwierdzają elementy liturgii, popierają sprawy ogłoszenia nowego świętego, przeprowadzają wybory], USCCB, listopad 2014 r., <http://www.usccb.org/about/leadership/usccb-general-assembly/2014-november-meeting/cns-stories.cfm>

<sup>lxxxi</sup> *Instrumentum laboris* to dla synodu dokument roboczy, nad którym biskupi pracują. W tym przypadku jest to podsumowanie wniosków z poprzedniego synodu nadzwyczajnego i odpowiedzi na kwestionariusz, który został rozesłany Kościołowi w grudniu 2014 r.